Cena egz. 20 groszy

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 144 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 26 czerwca 1938 r. | Rok XXXII.

Powrót do polityki płk. Sławka.

Opinia polska zanotowała w dniu 22 czerwca br. doniosłe wydarzenie w naszym życiu państwowym: *płk. Walery Sławek został wybrany marszałkiem Sejmu.*

Prezydenci ciał ustawodawczych w innych państwach, w Polsce marszałkowie Sejmu i Senatu, są to zawsze politycy wybitni, mężowie stanu o szerokich horyzontach, mający za sobą długą karierę partyjno-polityczną, są to wreszcie politycy wtajemniczeni w arkana polityki państwowej *w skali bardzo wysokiej i bardzo odpowiedzialnej.*

Czy do takich polityków należy nowy marszałek Sejmu, p. Walery Sławek?

Ta sama opinia polska, która w ostatnich dniach nie bez głębszego natężenia swej uwagi śledziła zakulisowe gry i walki na terenie Sejmu i w Ozonie, wybór p. Sławka na marszałka Sejmu przyjęła z wiele mówiącą rezygnacją. Silna indywidualność p. Sławka, jako polityka, spowita jest już dzisiaj w mgławicę historyczną.

Dzisiaj trudno z tej mgławicy wydobyć ostry profil pk. Sławka z okresu jego wielkiej kariery politycznej, z okresu jego wystąpień na terenie życia publicznego, zarówno kiedy był premierem rządu, jak i prezesem B. B. W. R.

P. Sławek należał niewątpliwie do najbardziej zaufanych polityków i współpracowników marszałka Piłsudskiego, *rósł i chodził w cieniu autorytetu marszałka Piłsudskiego*, a jednak na przełomie, jaki dla obozu majowego stanowiła śmierć wielkiego twórcy tego obozu, *płk. Sławek musiał przeżyć swój własny dramat polityczny — swój trochę posępny zmierzch i upadek.*

Ten był w istocie żywy spadek płk. Sławka po marszałku Piłsudskim. Musiał odejść i pozostać sam wśród ludzi, z których niejedni zawdzięczali mu całą swoją karierę polityczną i najwyższe dostojeństwa w państwa. Płk. Sławek odszedł, odpłynął od brzegów wszelkiej polityki na samotnej łodzi, nie wiedząc nawet, dokąd i po co dalej płynie po wodach polityki, która nie była już jego polityką i która przestała być już także polityką marszałka Piłsudskiego. I chociaż był to zmierzch w chwale położonych wielkich zasług dla reżimu obozu pomajowego, niemniej *był to zarazem zmierzch ideologii państwowej, której ostatnim politycznym symbolem pozostała Konstytucja kwietniowa*, dzieło wspólnych wytężonych wysiłków ideowych i politycznych marszałka Piłsudskiego i płk. Sławka.

To głębokie pęknięcie na politycznym monolicie postaci i kariery płk. Sławka jest widoczne. *Dokonały go: głębokie nurty prądów, podmywających od szeregu lat obóz pomajowy, dokonały go nowe orientacje polityczne najwyższych w państwie ośrodków dyspozycyjnych, dokonały go nareszcie tragiczne zmagania społeczeństwa z reżimem pomajowym.* Tej rzeczywistości nie sfałszują żadne korektury polityczne i historyczne.

Ale dzisiaj pk. Sławek wraca do polityki i zaszczytów. Wybrano go marszałkiem Sejmu. Na tym stanowisku p. Sławek będzie mógł snuć nić swoich przewidywań politycznych, będzie mógł montować nowe rusztowania dla swych ideologicznych dążeń i celów — jemu tylko wiadomych, ale *p. Sławek rządzić już nie będzie.*

(Ciąg dalszy na str. 2.)

P. premier w Klubie sprawozdawców parlamentarnych.

„Ustawy samorządowe - to największy szlagier".

Rząd broni swych projektów ordynacyj wyborczych.

Warszawa, 25. 6. Wczoraj w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych odbyła się konferencja prasowa, poświęcona ustawom samorządowym. Na konferencję tę przybył p. premier gen. Sławoj-Składkowski i p. wiceminister spraw wewnętrznych Korsak w towarzystwie wyższych urzędników. Pan premier zwrócił się do zgromadzonych dziennikarzy w nast. słowach:

Mowa p. premiera.

Szanowni Państwo! Przywiązuję dużą wagę do źródłowego informowania prasy i dlatego chętnie przybyłem na konferencję.

Jeżeli poproszę Szanownych Państwa, ażeby byli łaskawi zwrócić uwagę na **ustawy samorządowe**, które rząd wniósł obecnie do Sejmu, to zgodzą się Szanowni Państwo, że **jest to największy szlagier, którym mogę im służyć.** Nie moja to wina, że jest może troszeczkę więcej mocny, niż efektowny. Ale te ustawy są konieczne, są zrębem samorządu i wskutek tego propozycję Pana Prezesa, że prasa chciałaby je poznać bliżej i zainteresować się nimi, celem wyjaśnienia ich istoty społeczeństwu, uważam za szczęśliwą i dziękuję bardzo, że mam tu możność tę kwestię przed Szanownych Państwa roztoczyć. Instynkt samozachowawczy całkowicie nakazuje mi zostawić sobie drugą rolę w wyjaśnieniu tych spraw, a najwięszy znawca spraw samorządowych w rządzie wyjaśni je Państwu. Po pewnym czasie musiałbym zająć się innymi sprawami, to Państwo będą łaskawi wysłuchać pana ministra Korsaka.

Wiceminister Korsak m. in. powiada: Samorząd jest zagadnieniem natury nie tylko prawnej, ale i **politycznej.** Stąd płynie duży indywidualizm w ocenie wiążących się z nim problemów, także problemu wyborczego. My musimy jednak stać na stanowisku podyktowanym nam przez konstytucję, która w sposób niedwuznaczny rozstrzygnęła rolę samorządu w państwie, czyniąc zeń instytucję, w której realizuje się współdziałanie czynnika społecznego z czynnikiem państwowym. Samorząd w Polsce nie jest bastionem, służącym do obrony wolności przeciw własnemu państwu, ale instytucją współtworzącą to państwo.

Pogląd ten rodzi w konsekwencji metody konstruowania organów samorządowych, a więc i wybierania rad.

Wybory na jesieni.

Zbliża się chwila, w której wkraczamy w okres wyborów samorządowych. Na **jesieni lub na początku zimy r. 1938 rozpocznie się okres wyborów do rad miejskich Warszawy, Poznania, Łodzi i Krakowa**, dalej do 229 miast rad miejskich na ogólną liczbę 321, do rad gromadzkich w województwach centralnych i wschodnich (29.993 rad gromadzkich) i do rad gminnych w 1660 gminach. W dalszej kolejności odbędą się **w r. 1939 wybory do pozostałych jednostek samorządowych.**

Początkowo zagadnienie wyborów miejskich miało być załatwione dwiema ustawami: jedną dla 6 miast największych, a drugą dla miast pozostałych. Te dwie ustawy połączono za zgodą rządu w jedną.

Ryzykowny optymizm wicemin. Korsaka.

Mówca zdobywa się na bardzo ryzykowny optymizm, gdy powiada dalej: Słyszymy narzekania i twierdzenia, jakobyśmy nie mieli w Polsce samorządu, podczas gdy w istocie mamy samorząd szeroki(!), udostępniony każdemu(!) obywatelowy, który ukończył lat 24, a więc przeszedł przez szeregi wojska. Zostało również rozstrzygnięte zagadnienie prawa biernego. Powstała granica wieku 30 lat. Jest ona obecnie kwestionowana, albowiem komisja administracyjno-samorządowa przesunęła ją do lat 27, wychodząc z założenia, że powinna istnieć pewna różnica między granicą biernego prawa wyborczego do Sejmu (lat 30) i do samorządów.

W ustawach obecnie zaprojektowanych znalazła wyraz zasada **wprowadzenia czynnika społecznego do kontroli nad aktami wyborczymi.** A więc członków komisji wyborczej powołują działające kolegialnie zarządy gmin tzn. nie tylko ich naczelnicy i zastępcy, ale także ławnicy. Ważnym dalej z punktu widzenia kontroli społecznej nad aktami wyborczymi jest ustanowienie instytucji mężów zaufania i określenie ich praw, a przede wszystkim prawa obecności przy czynnościach komisji, i czynienia zastrzeżeń i uwag do protokołu.

W wielu organach prasowych a również i w kołach parlamentarnych poddawano krytyce przyjęcie za podstawę procedury wyborczej podziału miast na okręgi. Muszę jednak stwierdzić, że potrzeba stosowania okręgów płynie stąd, aby umożliwić wyborcy głosowanie nie na jakąś grupę, ubiegającą się o rządy lokalne, ale na nazwiska kandydatów, jako jednostek. Zrealizowanie takiego systemu nie jest możliwe bez podziału miasta na okręgi. Ponieważ w praktyce wyborów samorządowych zdarzało się często wycofywania podpisów w ostatniej chwili, skutkiem czego brakujące podpisy do ważności listy nie mogły już być uzupełnione i cała lista stawała się nieważna.

W naszych ustawach wyborczych postarano się o dokładniejsze sformułowanie konsekwencji wycofania podpisów ze zgłoszonej listy. Komisja administracyjna sejmu stanęła na stanowisku, że podpisy w ogóle nie mogą być wycofane, niejako jak gdyby były żyrem na wekslu. Jest to jeden jeszcze czynnik sprzyjający realizacji naczelnego hasła, jakie nam przyświeca: **czystości i rzetelności wyborów. Rządowi chodzi jak najbardziej o to, aby wybory odbyły się w sposób czysty, uczciwy i rzetelny, aby stąd powstałe reprezentacje były istotnie realizacją zasady współdziałania czynnika społecznego z państwowym.**

To są myśli przewodnie, które naszej pracy przyświecają. Nie damy się sprowadzić z drogi poprzez głosy, czerpiące swoje natchnienie z reminiscencji już przeminionych ustrojów. Ustrój obecny jest realizacją zasady dobra państwa polskiego i narodu polskiego.

O polityczny kąt widzenia.

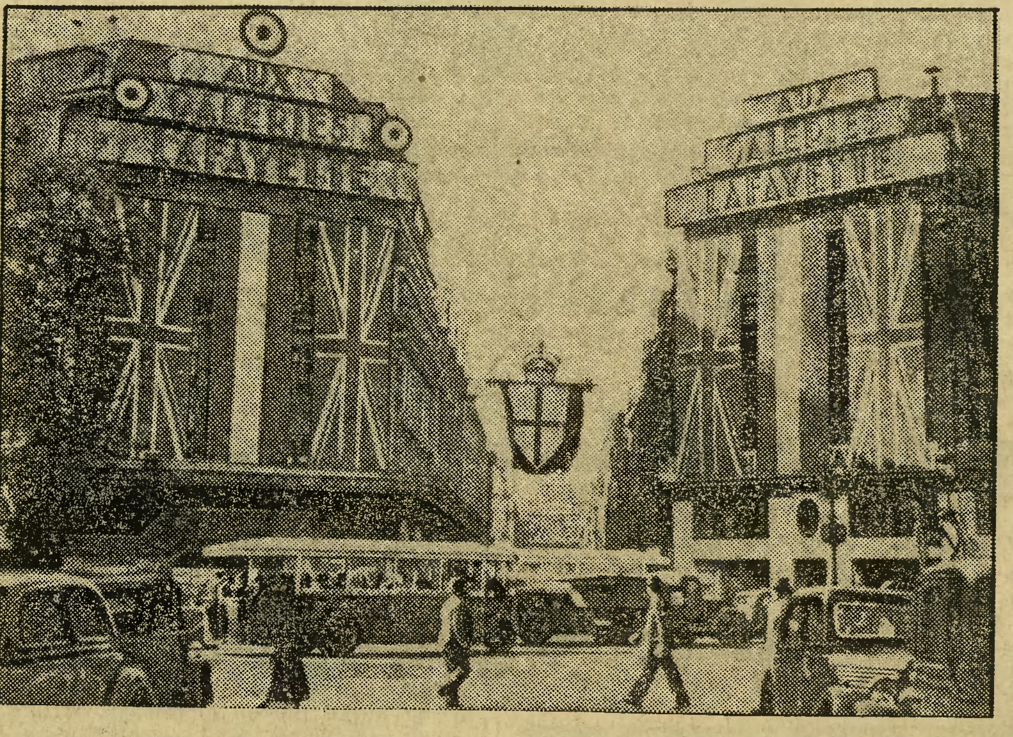
Następnie p. wiceminister Korsak odpopowiadał na stawiane pytania.

— Czy przy redagowaniu ustaw brano pod uwagę kompetencje rad miejskich, jakie im przysługują przy wyborach sejmowych w myśl obecnej ordynacji?

— Nie podchodziliśmy do tych prac z punktu widzenia kształtowania reprezenta-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Paryż stroi się dalej.



Mimo przełożenia — ze względu na żałobę — terminu przyjazdu angielskiej pary królewskiej, Paryż stroi się dalej, bijąc gustownością dekoracyj wszystko, co niedawno pokazano w Rzymie i Berlinie. Na zdjęciu — ulice stolicy Francji, spowite w chorągwie francuskie i angielskie.

Powrót do polityki płk. Sławka.

(Ciąg dalszy).

.W obozie pomajowym dokonały się głębokie przemiany. I tam zrozumiano, że dalsze trwanie rządów tego obozu jest *niewiadomą nastrojów i realnych politycznych si społeczeństwa,* które nie chce zrezygnować z swoich praw i wpływów na politykę i rządy państwa. I jakkolwiek obóz pomajowy będzie wszelkimi siłami dążył do utrwalenia swoich wpływów w państwie, jedno wszakże nie ulega żadnej wątpliwości, *że na dłuższą metę obóz płk. Sławka nie wytrzyma naporu nowych prądów, nowych odej i ludzi, nowych potężnych ruchów politycznych,* lecz będzie musiał stanąć do rozgrywki w otwartym polu, czego dzisiaj pragnie uniknąć przez konsolidację opozycji z reżimem. Na szerokim nurcie tej konsolidacji załamał się w połowie drogi Ozon. I tu zaczyna się tragizm pomysłów politycznych obozu pomajowego — odroczenia w najdalszą przyszłość tego, co nastąpić musi.

Płk. Sławek, jako marszałek Sejmu, stanął przed wielkim zagadnieniem rozwiązania konfliktu, którego on sam był twórcą. *Konfliktu społeczeństwa z Sejmem.* Nasze izby parlamentarne są spaczeniem parlamentaryzmu i ustroju, opartego na systemie, w którym naród zredukowany został do roli statysty w życiu politycznym państwa. P. Sławek będzie miał teraz zadanie usunięcia wszystkich przeszkód, opóźniających proces zjednoczenia społeczeństwa na zasadach konstytucji kwietniowej i na zasadach parlamenaryzmu, będącego wyrazem skrajnych totalistycznych dążeń obozu pomajowego do rządów w państwie. Czy misja ta rokuje powodzenie, *to kwestia dyspozycyj czynników, odgrywających w Polsce dużą rolę i wpływy na bieg wypadków w naszym życiu politycznym.*

P. Sławek posiada tajemnicę tych dyspozycyj. On też stanie się ich autorytatywnym rzecznikiem w Sejmie. P. Sławek wrócił do polityki wzmocniony zaufaniem Pana Prezydenta R. P., lecz czy zdobył zaufanie społeczeństwa, to wielka zagadka, kryjąca dla nowowybranego marszałka liczne nowe niewiadome, a nawet konflikty. Sytuacja wewnętrzna Polski najeżona jest trudnościami, których rozwiązanie bynajmniej nie leży w obecnych izbach ustawodawczych. *Rozwiązania tego szukać należy w połeczeństwie, w jego dążeniach i woli oparcia polityki państwa na nowych ideach i nowych ludziach.* A p. Sławek, jest jak jego obóz, politykiem zgranym i politykiem nie rokującym żadnych nowych widnokręgów podźwignięcia Polski wzwyż i to w czasach wielkich przełomów wewnętrznych i wielkich niebezpieczeństw międzynarodowych.

Wewnętrzna sytuacja Polski domaga się polityków o szerokich horyzontach a przede wszystkim uaktywnienia tych zdrowych sił narodu, *które budzą się dzisiaj na wsi i w mieszczaństwie polskim — w dążeniach do rządów parlamentarnych, opartych na rządnej demokracji.* Tu leży istota naszej polityki wewnętrznej, tu też Sejm i Senat, jako ciała ustawodawcze, mogą doczekać się odrodzenia swego autorytetu w społeczeństwie i państwie. *P. Sławek wszedł na przełęcz polityczną, której drugi koniec pokryty jest gęstą mgłą.* *H. P.*

„Ustawy samorządowe - to największy szlagier“...

(Dokończenie).

cji samorządowej pod kątem widzenia politycznym. Samo wysunięcie głosowania na osoby nie sprzyja realizacji zasady przedstawicielstwa partyjnego, którą najbardziej chroni system proporcjonalności i sztywnych list.

— Według projektu Gdynia ma być na pewien czas wyłączona spod działania ogólnych przepisów samorządowych: czy to jest na trwałe czy do pewnego terminu?

— Gdynię wyłączono na lat pięć z przepisów ustawy ustrojowej o samorządach z powodów specyficznych, gdyż miasto to powstało nie tylko dzięki wysiłkowi czynników miejscowych, ale dzięki ofiarom całego państwa, które zresztą i nadal dotuje Gdynię kilku milionami rocznie. Dlatego rada miejska składa się tu w jednej czwartej (12 członków) z osób mianowanych przez ministra spraw wewnętrznych. Jednakże 36 radnych wychodzi z wyborów powszechnych i co do ich wyboru będą także miarodajne przepisy ustawy, która obecnie jest przedmiotem prac sejmu.

Ludność żydowska a wybory.

— Jak się rząd ustosunkował do projektu oddzielnej kurii dla ludności żydowskiej?

— Jeśli chodzi o kwestię kurii narodowościowych w samorządzie, to uważałbym, że **jakkolwiek są one konstytucyjnie dopuszczalne** (o ile nie zawierałyby ścieśnienia praw danej grupy) **to jednak mają tyle ujemnych stron, że przyśpieszać moment ich realizacji nie wydawałoby mi się rzeczą wskazaną.**

— Co spowodowało decyzję rządu, by przy głosowaniu w gminach wiejskich wprowadzić tzw. głosowanie ścieśnione tj. na jedną czwartą tej liczby osób, jaka ma być wybrana?

— Jest to pewna uproszczona forma wyborów proporcjonalnych. Proporcjonalność jest systemem zbyt trudnym, by ją stosować powszechnie na wsi. Dla zapobieżenia jednak majoryzowaniu mniejszości wprowadziliśmy głosowanie ścieśnione, gdyż zapewnia ono ochronę mniejszości nawet 20%-owej, a w pewnych wypadkach nawet nieco mniejszej. (Rys)

„Grupa pułkowników“ na widowni.

Podczas dyskusji nad ordynacją wyborczą posłowie ozonowi demonstracyjnie opuścili salę.

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł.). Prasa warszawska słusznie podkreśla, iż przebieg dyskusji nad ordynacją wyborczą do miast wskazuje na pogłębiające się różnice wśród członków komisji oraz pomiędzy poszczególnymi grupami w Sejmie. **Upadek wszystkich wniosków poselskich, zmierzających do zapewnienia w samorządzie szerokiego udziału czynnika społecznego powoduje ostre zgrzyty.** Szczególniej daje się to odczuwać wśród tych posłów, którzy często stykają się z ludnością, lepiej zorientowani są w jej nastrojach.

Wczoraj obiegała pogłoska, że istnieje wśród niektórych posłów tendencja, aby negatywne stanowisko wobec reakcyjnej treści projektu zamanifestować dobitniej zarówno w sejmie, jak też i w t. zw. terenie. **Miało nawet dojść do demonstracyjnego opuszczenia komisji przez kilku posłów.**

Z pewnym zainteresowaniem oczekiwane jest również poniedziałkowe posiedzenie plenum sejmu. Jak się okazuje, fale wyborczych nastrojów z ub. środy dotychczas jeszcze nie uspokoiły się. Obserwować raczej można pewne zaostrzenie się stosunków między poszczególnymi czołowymi kierownikami Ozonu, a grupą pułkownikowską. Mówi się nawet o możliwości zmiany w składzie prezydium sejmu (chodzi tu o wicem. Miedzińskiego — red.).

Rada Naczelna Związku Miast Polskich przeciw projektom wyborczym rządu.

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł.). Długo wczoraj dyskutowała komisja sejmowa nad sprawą okręgów. Zgłoszone wnioski o wprowadzenie dolnej i górnej granicy, a więc że okręg ma mieć najmniej 3, a najwięcej 6, 8, 12 mandatów. Wniosek ten upadł, pozostały „luzy“ dla wojewodów i starostów. Z tymi luzami długo załatwiano się w komisji. Treść dalszych obrad wyczerpuje przemówienie wicem. Korsaka, wygłoszone do dziennikarzy sejmowych (o czym pisaliśmy na innym miejscu).

Warto zaznaczyć, że **rada naczelna Zw. Miast Polskich, obradująca wczoraj w Warszawie wypowiedziała się za jednolitą ordynacją wyborczą dla wszystkich miast, za ograniczeniem ingerencji administracji rządowej w postępowaniu wyborczym, wypowiadając się również przeciw jedno i dwumandatowym okręgom wyborczym w miastach, jako sprzecznym z zasadą proporcjonalności.**

Zgłoszono również wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego przez odebranie żydom praw wyborczych do samorządu. **Wniosek ten odrzucony został, ale nieznaczną ilością głosów. Za wnioskiem m. in. opowiedzieli się członkowie OZN.** (r)

Polacy w Niemczech korzystają z... pełnej opieki państwa!!!

Berlin, 25. 6. (PAT) Wczoraj o godzinie 11, jak donoszą dzienniki berlińskie, minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick przyjął przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech w osobach: ks. dr. Bolesława Domańskiego, prezesa Związku, dr. Jana Kaczmarka, kierownika naczelnego oraz syndyka dr. Brunona Openkowskiego. **Tematem dwugodzinnej rozmowy był memoriał o położeniu ludności polskiej w Niemczech.**

Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło po tej rozmowie komunikat, w którym stwierdza: „Po szczegółowym omówieniu postulatów polskich minister **mógł stwierdzić, iż obywatele niemieccy narodowości polskiej biorą w całej pełni udział w rozwoju ekonomicznym Niemiec i w ramach obowiązujących ustaw doznają pełnej(!!!) opieki państwa.** Minister dał wyraz nadziei, że bliska współpraca obu wielkich narodów **stwarza podstawę do pełnego rozwoju obydwóch grup narodowościowych“.**

Komunikat ten jest tu przedmiotem licznych komentarzy. Zastanawiają się tu **w jakich praktycznych zarządzeniach** przejawi się oświadczenie ministra w dziedzinie kulturalnego i gospodarczego życia ludności polskiej w Niemczech.

(Tyle oficjalny komunikat. Rzeczywistość jest biegunowo inna — red.).

Dziecko najbogatszej kobiety Ameryki miało być porwane przez ojca.



Miliarderka amerykańska bohaterką skandalu.

Londyn. Scotland Yard otrzymał doniesienie o groźbie porwania 2-letniego synka hrabiego i hrabiny Reventlow-Haugwitz. Reventlow jest lepiej znana z panieńskiego nazwiska Barbara Hutton, jako najbogatsza swego czasu panna Ameryki, która w r. 1933 najpierw wyszła za mąż za księcia Mdivani, Gruzina, ale z którym po krótkim pożyciu rozwiodła się i w ciągu 24. godzin poślubiła w r. 1935 arystokratę duńskiego, hr. Reventlow-Haugwitz.

Barbara Hutton zamieszkuje z mężem w Londynie, gdzie niedawno wybudowała pałac w Regent Parku. Dziecko pp. Haugwitz dwuletni chłopiec Lance otaczany jest specjalną opieką. Przygotowywane porwanie chłopca, na którego trop wpadł Scotl. Yard, miał wykonać specjal. przybyły w tym celu do Londynu osobnik. Scotland Yard, posiadający w swej bogatej kartotece kryminalnej podobiznę tego groźnego gangstera, rozesłał ją natychmiast do wszystkich portów i lotnisk, polecając aby osobnik ten, o ile wyląduje, został niezwłocznie aresztowany i pod silną eskortą odstawiony do Londynu.

Na zewnątrz domu państwa Reventlow — Haugwitz w Regent Parku ustawiono posterunki policyjne, czuwające dzień i noc.

Sprawa zamierzonego porwania synka Barbary Hutton przybrała obrót niezwykle sensacyjny. Okazuje się, **że żaden amerykański gangster nie jest w nią zamieszany; ma to być natomiast akt szaleństwa na tle konfliktu między małżonkami, w którym głównym aktorem jest sam mąż Barbary Hutton i ojciec dziecka, hr. Haugwitz-Reventlow. On jest właśnie tym tajemniczym osobnikiem, który miał porwać własne dziecko,** i na niego właśnie Scotland Yard polecił zwrócić baczną uwagę w portach i lotniskach, pragnąc zapobiec jakimkolwiek niepoczytalnym krokom ze strony młodego arystokraty duńskiego.

Platforma rozmów czesko-niemieckich jest krucha jak lód.

Praga, 25. 6. (PAT) Chociaż obie strony, biorące udział w rokowaniach czesko-niemieckich, zobowiązały się do przestrzegania ścisłej dyskrecji, do wiadomości publicznej przedostają się niektóre szczegóły. Opierając się na tych informacjach prasa czeska nie tylko pisze w tonie sceptycznym, lecz nawet **ujawnia wprost pesymizm co do możliwości dojścia do porozumienia.** Stojący blisko premiera „Slovenski Hlas“ zwraca uwagę na różnice ideowe w pojmowaniu zagadnień prawnych przez obie strony. Różnice te nie zostały przezwyciężone. To też memorandum Niemców sudeckich różni się zasadniczo od tego, co Czesi uznają za możliwe do przyjęcia. **Platforma wspólnych rozmów jest krucha jak lód** — pisze dziennik — i trzeba się na niej poruszać z największą ostrożnością.

„Narodni Osvobozeni“ twierdzi, że cały kompleks opracowywanych zagadnień podzielony został na cztery odrębne grupy, a mianowicie: 1) nowelę do ustawy językowej, 2) ustawę o nowej organizacji administracji, 3) ustawę przeciwko wynaradawianiu i 4) ustawę o proporcjonalności.

Ze strony niemieckiej twierdzą, że przedstawiciele stronnictwa sudecko-niemieckiego domagali się **dowodów dobrej woli zarówno ze strony społeczeństwa czeskiego, jak i ze strony kierowników nawy państwowej,** by w ten sposób stworzyć przesłanki załatwienia w wielkiej skali zagadnienia narodowościowego. Podkreślali oni, że społeczeństwo czeskie musi porzucić dotychczasowe metody. stosowane wobec Niemców sudeckich. Wśród postulatów niemieckich znajdują się m. in.:

1) pojęcie mniejszości narodowej ma być zastąpione przez pojęcie narodowości, 2) dotychczas wymagana dla uznania gminy za dwujęzyczną 20-procentową mniejszość ma być zredukowana do 10 procent, 3) termin „język państwowy“ ma być zastąpiony przez termin „język oficjalny“, 4) w oficjalnych aktach ma się zaniechać powoływanie się na traktaty pokojowe itd.

Na marginesie

Nauczyciele, zapytani w dniu rozdania świadectw w szkołach o to, jakie podręczniki będą potrzebne w nowym roku szkolnym — w przeważnej ilości wypadków nie mogli na to dać żadnej odpowiedzi. Sami nie mają pojęcia, jakie podręczniki będą zalecone we wrześniu. Ba, żeby to się chociaż na początku września o tym dowiedzieli! Jak bowiem dotychczasowa praktyka szkolna wskazuje, centralne władze szkolne rzadko mogą zdążyć z oceną i zakwalifikowaniem podręczników. Wszystko się robi na ostatnią chwilę, a nauczyciel, uczeń czy księgarz na tym cierpi.

W ogóle z podręcznikami szkolnymi jest u nas ciągle bałagan. Niby to w zreformowanych szkołach miało się pod tym względem poprawić, ale w praktyce wcale nie jest lepiej.

Nie ma podręczników jednolitych. Coraz to nowe dopuszcza się do szkół, inne się wycofuje — nie dziw, że przy takiej polityce książki ciągle są drogie.

Rozmaitość i dowolność podręczników charakteryzuje takie zestawienie na I klasę gimnazjalną. Spis podręczników z 1 lutego br. dopuszcza w tej klasie: Dwa podręczniki religii po 1 zł 50 gr każdy, pięć podręczników do języka polskiego po 2 zł 80 gr każdy i cztery podręczniki gramatyki polskiej po 70 groszy, pięć podręczników do języka łacińskiego po 1 zł 50 gr, dwa podręczniki do języka angielskiego po 1 zl 60 gr, trzy podręczniki do języka francuskiego po 1,60 zł, trzy podręczniki do języka niemieckiego po 1,60 zl, pięć podręczników do historii po 2,60 zł, trzy podręczniki do geografii po 2,10 zł, trzy podręczniki do biologii po 1,80 zł, pięć podręczników do matematyki po 2,10 zł — razem poza podręcznikami pomocniczymi w klasie I gimn. można używać 40 podręczników szkolnych.

Uczeń I kl. musi zakupić 9 do 11 podręczników w cenie od 16,70 zł w górę. Przy niektórych podręcznikach widnieje w spisach dopisek: „Dozwolony do końca roku szkolnego 1937-38"!

Krótko mówiąc, każdy autor podręczników, który ma jakie takie plecy w ministerstwie, może zarobić. Tylko biedny nauczyciel ma kłopot z wyborem, a rodzice — z płaceniem.

Jeszcze jedno zjawisko jest godne uwagi, a mianowicie liczba żydów wśród autorów podręczników. I tak przy udziale żydów (nieraz o polskich nazwiskach) opracowane zostały: Cieślińskiej, Nieniewskiej podręczniki francuskie we wszystkich klasach, spółka Dewitzowa, Kern-Żółtowska we wszystkich klasach podręczniki niemieckie, Serejski podręcznik historii w kl. I, spółka Chwiałkowski, Schayer-Tarski podręcznik matematyki w kl. III, spółka Auerbach-Dąbrowski podręczniki łaciny w wszystkich klasach, Peliński wypisy polskie w kl. IV, spółka Kolczyńska-Łoziński wypisy polskie w kl. I itd.

Czy nie za dużo tych starozakonnych rodzynków w szkolnym cieście?

——o——

Humor polityczny.

WIELKI MECZ.

Świat cały wczoraj dokoła,
Zakładów przeżywał mękę,
Czy Joe Louis, czy Schmeling
Lepiej uderzy w szczękę?

To jest ważniejsze, niż Chiny,
Głód w Indiach, wojna w Hiszpanii,
Każda i każdy dostaje
Ostrej ringowej manii.

Ameryka cała się trzęsie,
Biletów sprzedano milion!
Gdy Louis z Maxem Schmelingiem
Bokserski tańczyli kotylion!

Przed dwoma laty Max Schmeling
Pomacał tamtemu żebra,
A po tym każdy z osobna
Moc zwycięstw po świecie zebrał.

Wczoraj gdy znów się spotkali,
By szukać szczęk swych i żeber,
Skorzystał Yankes i zebrał
Dolarów nie jeden ceber.

Przeminie rozgłos tej walki,
Pięść inna sięgnie po wieniec
I tak się będą te pięści
Na wieńce z sobą zamieniać.

Bo w boksie, jak i we wszystkim
Ta prawda najoczywistsza,
Że jeden mistrz ustępuje
Przed pięścią drugiego mistrza!

(„Kurier Warszawski").

Na widowni politycznej.

Polska oś północno-południowa

Podróż patriarchy Christea do Polski, podniesienie poselstwa polskiego w Rumunii i rumuńskiego w Polsce do godności ambasad, wycieczka Becka do Sztokholmu i Tallina, zapowiadana podróż do Chrystianii, pomyślny przebieg rokowań tranzytowych z Litwą — oto wiązanka wydarzeń, świadcząca o naszych staraniach w naszym, polskim rejonie.

Wciśnięci między dwa kolosy państwowe rosyjski i niemiecki, siłą rzeczy szukać musimy ujścia dla swego aktywizmu politycznego na północ i na południe. W obydwóch kierunkach napotykamy na silne przeszkody. Są nimi bądź brak współdziałania między tam położonymi małymi państwami, bądź ich wrogość zdecydowana w odniesieniu do Polski, jak w przypadku Litwy, bądź też **intrygi sowieckie i niemieckie,** przeszkadzające nam w urzeczywistnieniu naszych planów.

Nie można twierdzić, abyśmy się mogli poszczycić dużymi sukcesami. Pewne jednak rzeczy osiągnęliśmy. Udało się nam groźbą akcji bezpośredniej wprowadzić Litwę kowieńską na drogę rozsądku. Trzyma się jej ona obecnie bez odchyleń i jak się zdaje dobrze na tym wychodzi, pozyskując w nas najlepszego gwaranta swej niepodległości. Udało nam się również sparaliżować w Rumunii wszelkie zakusy grupy sowietofilskiej. Król Karol trzyma ster w swoich rękach i możemy być pewni, że pod jego przewodem **Rumunia nie znajdzie się u boku Rosji** i nie będzie dawała się wodzić za nos praskiemu wolnomularstwu.

Kłopoty nasze, posuwając się z południa na północ, streszczają się do rozwiązania następujących zagadnień: osiągnięcie porozumienia rumuńsko-węgierskiego, włączenie Litwy, Estonii i Łotwy w trójprzymierze z oparciem o Polskę, przyłączenie Finlandii bądź do tej grupy nadbałtyckiej, bądź połączenie jej ze Szwecją ewentualnie i Norwegią w ugrupowanie drugiej linii, mające te same cele na oku, co grupa pierwsza tj. **zachowanie równowagi na Morzu Bałtyckim i wspólną obronę przed Sowietami.**

Na południu szanse nasze wzrastają. Im bardziej zachodzi w cień idea Małej Ententy, niezdolnej absolutnie do przeciwstawiania się Niemcom w imię obrony jednej tylko zagrożonej Czechosłowacji, tym bardziej Rumunia, podobnie jak i Jugosławia, musi uprawiać własną niezależną politykę i mając na uwadze grozę nacisku sowieckiego, **musi szukać porozumienia z Węgrami.** Dla nas ma to kapitalne znaczenie. Tylko taka Rumunia, która będzie miała zabezpieczone tyły ze strony Węgier, może być dla nas cennym sprzymierzeńcem przeciw Rosji.

Na północy również wypływamy na bardziej szczęśliwe wody. Porozumienie z Litwą usuwa największą zaporę z drogi. Nie należy jednak uważać dalszych trudności za małe. Wprost przeciwnie, czeka ich jeszcze wiele. Przyświecać nam musi ideał zachowania niepodległości państw bałtyckich, aby **nie dopuścić do zwarcia się Niemiec z Rosją na tym terenie.** Nasze tendencje, trzeba mieć nadzieję, muszą być prędzej czy później zrozumiane przez zainteresowanych, nie wyłączając nawet upartego Kowna.

Bardziej trudną i mniej bezpośrednią wydaje się możliwość naszej współpracy z państwami skandynawskimi, do których garnie się Finlandia. Albo nie czują się one zagrożone przez Rosję jak Szwecja i Norwegia, albo też jak Finlandia nie chcą angażować się na południe, uważając, że może ich to zaplątać w starcie z Rosją. Dlatego to polityka nasza w odniesieniu do tych państw polegać powinna na tworzeniu linii drugiego odwodu. Trzeba się bowiem liczyć z tym, że Stalin, który podobno ogromnie zachwyca się Piotrem Wielkim będzie chciał wybić sobie **„okno na świat"** i uderzy nie tylko na państwa nadbałtyckie, ale i na Finlandię, a nawet **może na Szwecję i Norwegię w poszukiwaniu niezamarzających i wolnych portów nad oceanem Atlantyckim.**

Tak wygląda nasz rejon pracy dyplomatycznej. Części jego są bardzo od siebie odległe i **bardzo luźno związane różnorakim ocenianem niebezpieczeństwa rosyjskiego.** Niemniej jednak związanie ich w całość powinno się udać. Jeśli taka oś nie będzie miała charakteru aktywnego, przecież może się stać **osią oporu, osią stabilizacji i zachowania status quo** (stanu rzeczy) **między morzem Bałtyckim i Czarnym.** Gra warta naszej świeczki.

Dlaczego Czesi nie chcą naszej pomocy?

Wyobraźmy sobie taką scenę na ulicy — nazwijmy ją — Europejskiej: Mały Pepiczek idzie w towarzystwie wielkiego Iwana. Spotykają obaj złego chłopca Michałka, który — jak to się mówi — chce koniecznie „nabić" Pepiczka. Ten jednak nic się nie boi i nawet pokazuje mu język, pewien pomocy ze strony swego wielkiego wieloletniego przyjaciela. Przypatruje się tej scenie Jaś, bardzo miły chłopiec, który nie lubi Michałka za to, że jego najcenniejszy pokój nazywa korytarzem. Nie jest on przyjacielem Pepiczka i jest nawet bardzo wrogo nastawiony w odniesieniu do Iwana. Czy ma on oświadczyć Michałkowi: **Jeśli zaczepisz Pepiczka, rzucę się na ciebie, bez względu o to, czy Pepiczek mnie będzie o to prosił czy nie?...**

Polska opinia ma podzielone zdania. W Małopolsce i dawnej „K. u. K. Okupationsgebiet in Polen" (dzisiejsze województwo Kieleckie i Lubelskie) są wszyscy zdania, że Jaś powinien raczej pomóc Michałkowi w wymierzaniu sprawiedliwości Pepiczkowi. W reszcie Kongresówki i na Kresach podzielają to zdanie. Inaczej w Zachodniej Polsce. Tu nie brak **z uwagi na bliskość niebezpieczeństwa niemieckiego sądów, że trzeba iść Pepiczkowi na pomoc, nawet bez względu na to, czy on sam tego sobie życzy, czy nie.**

Powstaje teraz pytanie, najbardziej interesujące, **dlaczego Czesi nie wyciągają do Polski rąk o pomoc?** Nie może ich przecież powstrzymywać ani stanowisko rządu, ani stanowisko jednego odłamu opinii polskiej. Może to być wielka przeszkoda, ale pewne gesty, które by mogły się stać wodą na młyn polskich czechofilów byłyby chyba wskazane? Dlaczego Praga wstrzymuje się od nich i nawet wprost przeciwnie, stosując **niezmienną politykę wynaradawiania na Śląsku za Olzą, dostarcza argumentów swym wrogom?**

Pierwszą przyczyną są nastroje wewnętrzne w Czechach. Ich rusofilizm datuje od połowy zeszłego stulecia. Ma za sobą proces prawie już stuletniego wrastania w duszę narodu. Chwast ten zbyt się zakorzenił, aby go można było wyrwać tak z godziny na godzinę. Nie mogą tego dokonać rządy demokratyczne oparte o parlament. Nie można takich operacyj przeprowadzać w obliczu niemieckiego niebezpieczeństwa. Co by powiedziała partia komunistyczna? Obecnie Czesi są w tej sytuacji, że **ich komnniści pójdą w pierwszym szeregu na wojnę z Niemcami.** W razie pokłócenia się z Rosją zaczęliby na pewno bruździć. Jakby to osłabiło Czechosłowację i tak już przecież słabą!...

Gdyby jednak te trudności można było przezwyciężyć, to i wówczas Czechosłowacja **nie mogłaby porzucić pomocy rosyjskiej dla pomocy polskiej** z samego zimnego wyrachowania. Jeśliby Czesi zerwali z Sowietami, nie uczyniliby im wielkiej krzywdy. Stalin miałby wolniejsze ręce do zajmowania się sprawami chińskimi.

I któż może zaręczyć, czy tracąc zainteresowanie do spraw Europy środkowej nie nawiązałby styczności z Niemcami?

Trzeba bowiem pamiętać, że Czesi są łącznikiem między Francją i Sowietami. Porzucając swoją rolę doprowadziliby bez wątpienia do ostatecznego zerwania między Paryżem i Moskwą. Tak więc

Czechy, przechodząc na stronę Polski, mogłyby w efekcie wywołać odrodzenie się sojuszu niemiecko-rosyjskiego

Stanęły by wówczas ramię przy ramieniu z Polską w obliczu niebezpieczeństwa niemiecko-rosyjskiego. Efekt ostateczny byłby taki, że Polska musiałaby się bronić przed Sowietami, a Czechy same przed Niemcami. Przy takim rozkładzie sił **zmiana frontu przez Czechów byłaby połączona z maksymalnym niebezpieczeństwem i dla nich samych i dla Polski.** Jeśli więc Czesi nie wyciągają do nas rąk i nie czynią nic takiego, coby ich w oczach Moskwy uczyniło podejrzanych o ideę zbliżenia się do Polski, prowadzą w tym wypaddku politykę, której **podstawy logiczne uznać należy za beznaganne.** Na ich miejscu sami nie postąpilibyśmy inaczej.

Tak wygląda sytuacja z punktu widzenia realnej oceny faktów. Nie ulega jednak wątpliwości, że trudno się pogodzić z tymi, którzy siedzą nad niemiecką granicą, z możliwością nowego rozrostu Niemiec. Oto dlaczego chcą oni bronić Czech.

St. Strąbski.

Grunt to przyzwyczajenie.



Hitler (do Austrii): — Nie bój się dziecko. Nie taka ona straszna jak wygląda. Myśmy się już w Rzeszy do niej przyzwyczaili.

Czy tajemnicza Atlantyda
znajdowała się w dzisiejszej Portugalii?

Uczony portugalski, profesor Uniwersytetu w Porto, dr Mendes Correia wygłosił w Santarem interesujący odczyt o przeszłości Portugalii, a w szczególności o dolinie rzeki Tag.

Prof. Correia stwierdza, że **dolina Tagu już przed 10 tysiącami lat była zamieszkana przez plemiona osiadłe o pewnej już dość wysokiej kulturze** i umiejscawia bazę legionów z czasów podboju Luzytanii przez Rzymian, znaną z kronik pod nazwą „Meron" w Santarem, właśnie w dolinie Tagu, opierając się na opisach rzymskich kraju i ich mieszkańców oraz obyczajów.

Niemniej ciekawe jest przypuszczenie prof. Correia, że **opisana przez Platena mityczna Atlantyda, mogła być niczym innym jak terytorium położonym w dolinie Tagu w okolicach Santarem.**

Przypuszczenie swe opiera uczony na tym, że bardzo wiele z podanych w opisie szczegółów dotyczących Atlantydy i jej mieszkańców bardzo przypomina zwyczaje, obyczaje, cywilizację mieszkańców tych okolic w owych czasach a nawet dużo wspólnego jest w budowie terenu. Przypuszcza, że wiadomości o dawnych mieszkańcach tych ziem dotarły być może do Platona i filozof grecki oparł swój fantastyczny opis na opowiadaniach podróżników.

Z kraju

Zatwierdzenie wyroku na zwyrodniałego amanta filmowego. Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok na aktora filmowego Andrzeja Karewicza (Grzymuchowski) skazanego przez Sąd Okręgowy na 5 lat więzienia za zniewolenie 14-letniej uczennicy. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Katastrofa łodzi żaglowej na jeziorze Narocz. Komendant posterunku policji w Kobylniku zauważył w odległości kilkuset metrów od brzegu wywróconą łódź żaglową. Zorientowawszy się, że chodzi tu o katastrofę, pomknął w kierunku łodzi. Wokół łodzi, trzymając się jej krawędzi, walczyli z falami opadający z sił ludzie. Rozbitkami byli: mjr Zieliński z Postaw, inż. Brodziński, Amelia Gumowska i Lila Suplanka. Dzielny policjant uratował wszystkich.

Pożar 6 gospodarstw. W Mszanie Dolnej wybuchł pożar, który strawił 6 gospodarstw. W czasie akcji ratunkowej doznał oparzeń naczelnik straży pożarnej Dubowy. Straty wynoszą kilkadziesiąt tys. zł.

Szybowcem z Dęblina do Szumska. Porucznik Grzeszczuk z sekcji szybowcowej wojskowego klubu sportowego „Orlęta" (Dęblin) dokonał na szybowcu przelotu z Dęblina do Szumska pod Krzemieńcem, przebywając 350 km.

Nowa afera narkotyczna. W Stanisławowie ujawniono aferę o ciekawym podłożu. W pewnej aptece aresztowano osobnika, który na receptę lekarską zażądał morfiny. Stwierdzono, że morfina była wydawana za sfałszowanymi receptami lekarzy, a formularze były skradzione. Aresztowano dwie osoby.

Tajemnicza wizyta w litewskiej bursie. Przed lokal litewskiej burs- „Birute" w Wilnie zajechało auto, z którego wysiadło 4 mężczyzn i skierowało się do bursy, w której podając się za wywiadowców policji, zażądali księgi meldunkowej i po przejrzeniu jej oświadczyli, że jedną z wychowanek bursy muszą zabrać ze sobą. Kierownik bursy, mając podejrzenia co do osób „wywiadowców" oparł się temu żądaniu i połączył się telefonicznie z policją. Widząc taki stan rzeczy, „wywiadowcy" nie czekali wyjaśnienia sytuacji i ulotnili się jak kamfora.

100-lecie gimnazjum w Pińsku. Na zakończenie 3-go „Jarmarku Poleskiego" odbędzie się w Pińsku zjazd z okazji 100-lecia istnienia gimnazjum państwowego. Zjazd będzie trwał 3—4 sierpnia.

Stan zatrudnienia w hutach żelaznych. W końcu maja br. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 46.331 robotników, czyli o 921 osób więcej niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 5.963 osób więcej niż w końcu maja r. ub.

Groźba masowych przeniesień zawisła nad nauczycielstwem.

W tej chwili prowadzone są prace nad organizacją przyszłego roku szkolnego. Po dokonanych promocjach i zapisach organizuje się klasy, oraz przydziela się do pracy nauczycieli. Obok tego nauczyciele wnoszą podania o przeniesienie do nowych miejsc pracy — odbywa się jednym słowem **ruch służbowy nauczycielstwa.** Przenoszenia nauczycieli są dobrowolne, dokonywana na własną prośbę lub z urzędu — z powodu zmiany organizacji szkoły (np. wskutek zwinięcia klas) bądź dla dobra szkoły (przeniesienia czasami i ze względów politycznych).

W roku zeszłym ogromne poruszenie w nauczycielstwie wywołały **przeniesienia w szkolnictwie powszechnym.** Przeniesiono w ubiegłe wakacje 8.098 nauczycieli, co stanowi 12 proc. stanowisk nauczycielskich w szkolnictwie powszechnym, z czego przypada 7.643 na przeniesienia dobrowolne i 440 na przeniesienia z urzędu. Przeniesień dla dobra szkoły mieliśmy aż 279. Takiej liczby przeniesień nie spotykaliśmy nawet w okresie najbardziej zaostrzonego kursu w szkolnictwie.

W tej chwili dochodzą nas alarmujące wieści z województw wschodnich, gdzie **starostowie i wojewodowie wystąpili z wnioskiem do władz szkolnych o przeniesienie paruset nauczycieli.** A w najbliższym czasie ma przyjść druga i trzecia grupa wniosków o przeniesienie nauczycieli na żądanie jeszcze innych czynników.

Takie masowe przeniesienia odbijają się ujemnie na normalnym biegu życia szkolnego. Paręset rodzin nauczycielskich naraża się na olbrzymie straty materialne i moralne, **obciąża się niepotrzebnie budżet państwa wydatkami na przeniesienie.** Masowe przenoszenia nauczycieli z urzędu wywołują niepotrzebne wstrząsy w życiu szkolnictwa. A przecież tak niedawno pan minister Świętosławski na komisji w senacie wołał o spokój dla pracy szkolnej.

Bardzo często „przeniesienia dla dobra szkoły" nie mają nic wspólnego naprawdę z dobrem szkoły, gdyż co najlepiej uwidacznia się w fakcie, że przenoszeń tych dokonuje się na różne żądania, które przecież nie znają istotnych potrzeb szkoły, jej istotnego dobra.

Należy też stwierdzić, że i w poprzednich latach były przeniesienia nauczycieli dla dobra szkoły, lecz **nie miały one takiego masowego charakteru.**

Dziesięciolecie Związku Gospodarczego

Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu.

Pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej dra Włodzimierza Seydlitza odbyło się w Poznaniu przy licznym udziale członków walne zgromadzenie Związku gospodarczego spółdzielni mleczarskich.

Rokiem sprawozdawczym 1937 Związek zamyka okres pierwszych 10 lat pracy. Dyr. Dobroczyński wskazał w swoim przemówieniu, że zdrowym podwalinom organizacyjnym, stworzonym przez inicjatorów i głównych organizatorów **dr Włodzimierza Seydlitza i dyr. Adama Nowakowskiego** Związek zawdzięcza, że jego trudy i nakłady zapoczątkowane zresztą od skromnych poczynań, doprowadziły do pożytecznego dla współpracującego ze Związkiem mleczarstwa urzeczywistnienia ważnego zadania organizacji i koncentracji **zbytu produktów nabiałowych, szczególnie masła,** zaś sam Związek wysunęły jako **największego od zgórą 8 lat eksportera masła w Polsce.** Dostawa masła wynosiła około 4.500.000 kg, z których 45% sprzedano w kraju, resztę zaś skierowano na eksport a szczególnie do Anglii, Niemiec, Palestyny, Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i Włoch. Dostawa kazeiny, strącanej kwasem mlecznym, osiągnęła cyfrę 500.000 kg, zaś proszku mlecznego sprzedano przeszło 100.000 kg. **Poważna sprzedaż Związku na rynku W. M. Gdańska jest wynikiem wyznaczenia go przez czynniki rządzące jako wykonawcy polsko-gdańskich umów gospodarczych w zakresie wywozu produktów nabiałowych i jaj.**

Bilans zamyka się po obu stronach kwotą 2.246.514 zł. Wykazany zysk w sumie 62.607 zł walne zgromadzenie uchwaliło podzielić poza dywidendą w wysokości 7% od udziału, postanowiono ponadto wypłacić dywidendę towarową w wysokości 1 gr od kg dostarczonego w roku 1937 masła, którą to dywidendę przeznaczono na powiększenie udziałów mleczarń w Związku.

W dalszym ciągu zebrania odbyło się wręczenie **dyplomów uznania mleczarniom spółdzielczym w Kościanie, Wrześni, Sokolnikach, Rawiczu, Pelplinie i w Radzyniu** z tytułu osiągnięcia bardzo dobrych wyników na Międzynarodowej Ocenie Masła w roku 1937 w Berlinie.

Wreszcie nastąpiły wybory do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących z powodu upływu kadencji. Na wniosek prezesa Rady dr Seydlitza walne zgromadzenie wybrało jednogłośnie na dalsze 3 lata pp. **St. Medyńskiego z Buku, A. Byczkowskiego z Pelplina, R. Pilatowskiego z Poznania i W. Dykiera z Tczewa.**

Zarząd spoczywa — zresztą od chwili powstania Związku tj. od 10 lat — w rękach **p. dyr. Witolda Dobroczyńskiego** i p. **dyr. Czesława Małeckiego.**

Ze świata

— Świat pod bronią. W Ameryce ukazała się książka pt. „The German Octopus" (Niemiecka ośmiornica) w której autor stwierdza, że od czasu, kiedy Hitler dostał władzę do rąk, żyje Europa w ciągłym naprężeniu. O milion więcej mężczyzn znajduje się dziś pod bronią, niż w r. 1914, a według badań Ligi Narodów wydał świat na zbrojenie w r. 1937 trzy razy tyle, ile przeciętnie wydawał przed wojną światową. Jest to ciężkie brzemię. Została nim zagrożona gospodarka światowa.

— Amerykanie nie żywią szpiegów, lecz ich zwalniają za kaucją. Czworo z 18 oskarżonych w aferze szpiegowskiej na rzecz Niemiec, a mianowicie Johanna Hoffmann, Guenter Rumrich, Erich Glaser i Otto Voss stanęło przed sądem związkowym. Do winy nie przyznali się. Sędzia zarządził tymczasowe zwolnienie ich za kaucją po 25.000 dolarów.

— Przerażająca statystyka. W roku 1937 zginęło w Stanach Zjednoczonych w nieszczęśliwych wypadkach 106.000 ludzi, czyli niemal dwa razy więcej niż poległo w wojnie światowej żołnierzy amerykańskich. Oprócz tego rannych było w wypadkach 9.900.000 osób. Szkody materialne, poniesione w związku z tymi wypadkami ocenia się na 3 i pół miliarda dolarów. W wypadkach samochodowych zabitych było 39.000 ludzi. Dziennie zatem ginęło w wypadkach samochodowych przeszło sto osób.

— Międzynarodowa konferencja kolejowa. Dnia 27 czerwca w Kownie rozpocznie się międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Polski, Niemiec, Litwy, Łotwy i Estonii. Na konferencji zostaną omówione sprawy taryf, tranzytu i rozrachunku.

— Budowa nowej radiostacji na Litwie. Litwini projektują budowę nowej potężnej radiostacji o mocy 120 kw na terenie wsi Sitkuny w odległości 17 km od Kowna. Budowa radiostacji zostanie powierzona Anglikom.

— Zakaz posyłania gotówki studentom-Niemcom, studiującym na uniwersytetach papieskich. Duże wrażenie zrobił w Watykanie zakaz, wydany w Niemczech, posyłania studentom studiującym na uniwersytetach papieskich gotówki. Z powodu tego zarządzenia powstały duże trudności w założonym w r. 1552 „Collegium Germanicum", w którym studiowali Niemcy oraz studenci, pochodzący z ziem dawiej Austrii.

— Na jakie grupy są podzieleni Niemcy zagraniczni. Rocznik partii narodowo-socjalistycznej na rok 1938 podaje szczegółowy podział na odpowiednie grupy wszystkich Niemców, mieszkających poza granicami Niemiec. Do grupy pierwszej należą towarzysze partyjni obcopoddani, jak np. Niemcy w Brazylli i Niemcy, mieszkający nad Wołgą. Druga grupa obejmuje Niemców, którzy swego czasu byli Niemcami, np. Alzatczyków. Trzecia grupa składa się z Niemców pogranicznych, tj. Niemców sudeckich i mieszkających w Polsce. Do czwartej zalicza się Niemców-Szwajcarów, Niemców Luksemburczyków oraz Niemców, mieszkających w księstwie Lichtensztein.

Zenon Różański.

Godzina trwogi

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

24)

(Ciąg dalszy)

Miał broń, ale był właściwie bezbronny. Leżał pośrodku wagonu wyraźny i widoczny.

Tamten nie potrzebował się nawet wysilać na celowanie. Wystarczyło oprzeć lufę o dach i pociągnąć za język spustowy. To zupełnie wystarczyło. Kule same wejdą w cel, w niego!...

A po tym?

Hm...

Ciało skurczy się, gdzieś zakłuje, zapiecze... a dach jest przecież wąski. Trzy metry z górą...

Aby się stoczyć pod stukające koła wystarczy wykonać najmniejszy, nieobliczony i niezabezpieczony ruch.

I koniec...

Kości może kiedyś zestawią w prosektorium, by później mądrzy lekarze mogli wywnioskować ile żyłby, gdyby... nie umarł...

Gdy i ten wniosek wyciągną, gdy się wypowiedzą, złożą go w metalowej skrzyni. Wtedy może nawet i krzyż zasługi by mu się dostał, kto wie?...

Ale co z tego?

Można zwariować!!!

... a tamten ani drgnie. Tkwi nieruchomo w takiej samej pozycji, w jakiej go zauważył.

Na co czeka?

Co myśli?...

Antoni Wyskocz chce iść dalej do przodu, do tamtego, chce już skończyć z tym oczekiwaniem, ale ruchy mu paraliżuje coś dotąd nieznanego, niezwykłego dla niego.

Lęk przed śmiercią.

Na dachu jest zimno, silny pęd powietrza bynajmniej nie grzeje, ale Wyskocz zdaje sobie sprawę, że jest cały mokry. I gorąco mu, jak wtedy gdy z doktorem Bomanem spacerował ulicami Massauny, w Afryce. Może nawet jest w tej chwili bardziej gorąco, mimo, że termometr wskazywał tam przeszło pięćdziesiąt stopni powyżej zera.

Wreszcie decyduje się...

— Ręce do góry!!! — krzyczy całą siłą płuc i w tej samej chwili uprzytomnia sobie, że na nic bezsensowniejszego, śmieszniejszego wprost nie mógł już się zdobyć. Bo tonąć, grozić komuś, kto stoi o sto metrów od wody, że się go utopi, to naprawdę śmiesznie musi brzmieć...

Ale głos zginął w hałasie wytwarzanym przez pociąg. Antoni Wyskocz sam go nawet nie słyszał, a cóż dopiero tamten.

Zresztą, gdyby nawet i usłyszał — to w najlepszym wypadku roześmiał by się z politowaniem. Bo tamte słowa tylko politowania były godne, niczego więcej.

Tu przecież nie słowa są potrzebne, a decyzja. Czyn jest potrzebny. Antoni Wyskocz rozumie to doskonale, ale nie może wykrzesać z siebie energii, nie może wydobyć woli, by zmusić się do powzięcia decyzji. Strach jest silniejszy niekiedy od rozsądku.

I tak mijają chwile, sekundy...

A tam, w wagonie 27542 co się teraz dzieje? — to pytanie wystąpiło nagle i najmniej spodziewanie.

Co się teraz tam odbywa?

Zdobył punkt zaczepienia i odzyskał wolę. Już był teraz panem swoich myśli, mógł nadać im taki kierunek, jaki zechciał.

I powziął decyzję.

Na tle lokomotywy, bryzgającej ogniem widniał kontur postaci Jana Madziary...

Rysowały się całkiem wyraźnie głowa i część piersi.

A to dużo przecież.

Antoni Wyskocz słynął wśród znajomych jako znakomity strzelec, trafiał jak cowboy amerykański monety rzucane w górę. A do człowieka przecież łatwiej trafić, niż do dziesięciozłotówki...

Na takie zaś uczucia jak litość, wahanie, czy podobne nie było ani czasu, ani sytuacji. Tu jedno w grę wchodziło i to posiadało wartość i to o wszystkim decydowało:

Kto trafi pierwszy!

Kto szybciej i kto skuteczniej...

Ten wygrywał. Grę i życie. A to była duża stawka, chyba największa ze wszystkich.

Począł wolno, nieznacznie wysuwać rękę z kieszeni. Trzymał w niej kurczowo ściśnięty rewolwer...

Ale to nie taka łatwa sprawa. Dzieliło ich kilka metrów, było wprawdzie zupełnie ciemno, ale obaj patrzyli, szukali u siebie ruchów. A dobyć z kieszeni rewolwer to znaczy zmienić położenie ręki, zmienić położenie całego ciała. A tamten obserwuje niemniej pilnie, niż on. Jeżeli zauważy... koniec.

Jeżeli cokolwiek pobudzi jego podejrzliwość — strzeli bez chwili wahania, bo będzie nim powodowała pewność, że za chwilę padnie strzał do niego. A tu chodzi przecież o życie. Każdy chce go dla siebie zachować. Tu nie ma altruizmu. Jan Madziara nie będzie się zastanawiał, że jest przestępcą i że ten strzela do niego w imieniu prawa...

Dlatego trzeba dobrze obliczyć każde drgnięcie, każde poruszenie ciałem. Trzeba je **umotywować** przed przeciwnikiem, by nie wyglądało na przygotowanie do zaskoczenia, a na następstwo wstrząsów jakim podlega wagon. On to tak musi rozumieć...

Musiał niespostrzeżenie dla przeciwnika dobyć broń, przybrać jaką taką postawę, złożyć się. Bo strzał musiał być celny i jedyny.

(Ciąg dalszy na str. 2.)



Skąd przyszli historycy będą czerpali wiedzę o nas?

Bydgoszcz, 26 czerwca.

Przenieśmy się na chwilę myślą w czasy przyszłe i postarajmy się wejść w położenie człowieka, który — po 50 czy 100 latach — będzie się chciał zorientować właśnie w tym wszystkim, co się teraz naokoło nas dzieje. Już dziś historycy nie mają lekkiego chleba, a co dopiero będą cierpieć ci, którzy będą badali nasze czasy? Jak będą się przebijać przez mury wszelakich trudności, gdzie szukać drogowskazów i materiałów? Czy w archiwach Ligi Narodów? Czy w ogóle w archiwach ministerialnych i urzędowych? Ba, kiedy w archiwach zostanie tylko to, co nasze pokolenie będzie chciało, żeby zostało! Dał nam przykład



B. B. W. R. jak mamy palić papiery!

Więc? Czy przyszli historycy będą skazani tylko na swój węch i plotki z magla, które przejdą z pokoleń w pokolenia? Niby na fundamencie plotek już i teraz buduje się dzieła niemal naukowe, ale czy mamy z góry przesądzać, że o nas będą kiedyś pisali z takim samym poczuciem odpowiedzialności, jak dziś Boy zbiera plotki i oczernia Sobieskiego?



Bierzemy pod uwagę uczciwych historyków, którzy będą chcieli znać prawdę i tej prawdy o naszych czasach będą gorliwie szukać. Gdzie ją znajdą? Mam wrażenie, że jest tylko jedno źródło, niesfałszowane i niezależne, wszelkich wiadomości dobrego i złego. Tym źródłem, które kiedyś wzbogaci wiedzę, są ponad wszelką wątpliwość *ogłoszenia w gazetach*. One bowiem najwierniej i najprawdziwiej odtwarzają wszystkie jawne i skryte zakątki naszego życia, publicznego i prywatnego. Dla historyków strony ogłoszeniowe w gazetach będą niewyczerpaną kopalnią wiadomości o ludziach, rzeczach i sprawach. Inne strony gazet, przetrzebione przez pp. cenzorów, mogą przedstawiać rzeczywistość w nieco skrzywionych kształtach, ogłoszenia prezentują ją światu w całej, szczerej i choć trochę bezwstydnej, nagości.

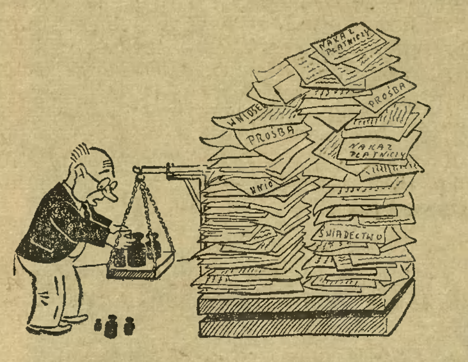
Chcąc dopomóc ludziom nauki, wzbogacić wiedzę i kulturę, a także dać przyszłym pokoleniom wgląd w życie ich przodków, zbieramy na tym miejscu kilka ogłoszeń najcharakterystyczniejszych. Niech one staną się przyczynkiem do jakiegoś dzieła naukowego o obyczajowym obliczu świata w roku 1938:

Działacz społeczny,

doskonale przygotowany zawodowo, zdolny — do wszystkiego, odda swe usługi za niskim wynagrodzeniem. Wyznanie, wiek i zapatrywania polityczne pracodawcy — obojętne. Zgłoszenia pod: B. sekretarz B. B.

Piszę

podania, wnioski, wypełniam formularze, zbieram załączniki, nalepiam znaczki stemplowe. Wynagrodzenie od kilograma papierków urzędowych. Skuteczność zapewniona. Zgłoszenia pod „Rozkosze biurokracji".



Każdej pracy,

byle nie umysłowej, podejmie się absolwent szkoły średniej, zreformowanej przez Jędrzejewiczów. Zgłoszenia pod „Aby żyć".

Samochód

oddam za jakikolwiek wehikuł, zdolny do poruszania się po naszych drogach. Zgłoszenia szybkie i zdecydowane pod „Triumf motoryzacji".



Gotujcie na gazie.

Gotujcie się do życia — w „ozonie". Gotujcie się do śmierci — od gazu.

Udzielam lekcji

prawidłowego chodzenia po ulicy. Dla niemowląt i sparaliżowanych zniżka. Po ukończeniu kursu — świadectwa uprawniające do wstępu na akademię ku czci albo do istytutu piękności. Fachowa obsługa. Mandaty karne wykluczone pod całoroczną gwarancją.

Za głodomora

w cyrku wystąpi emeryt państwowy. Za referencje służy ostatnie obliczenie wysługi emerytalnej.

Żelazne zdrowie

członkom Ubezpieczalni Społecznej zapewni znachor. Aby stać w ogonku, trzeba mieć silne nogi. Aby mieć silne nogi, trzeba się leczyć u jednego tybetańskiego hydropatycznego homeopaty Beu Ali Bramaputra. Dla ubezpieczonych rabat. Wskazuje również szczęśliwe losy na loterii.

Sprzedam tanio

żakiet reprezentacyjny i cylinder jak nowy z powodu gruntownej zmiany garderoby. Zgłoszenia pod „Były starosta" do więzienia karnego.



Wymienię za dopłatą

bibliotekę z trzech tysięcy dzieł, oprawnych w skórę (doskonale się nadają do ostrzenia brzytew) na komplet kijów hokejowych, piłkę, dysk i pantofle z kolcami. Zgłoszenia pod „70-letni sportowiec".

Kamienicę w Wiedniu

zamienię na nieruchomość w Krakowie, w Warszawie lub w Bydgoszczy. Bliskość synagogi i koszernego rzeźnika niezbędna. Zgłoszenia pod „Wszystkie drogi żydowskie prowadzą do Polski".

Czwartego do brydża

poszukujemy za wszelką cenę. Zgłosić się bez namysłu pod „Droga do raju".

Tę skromną wiązkę ogłoszeń dla przykładu zebrał i przyszłym pokoleniom ku nauce i zbudowaniu przekazuje

Jak zdobyć modną linię?

Fachowych porad dla pań nie chcących utyć udziela urzędnik państwowy XI grupy.



Muzykalny,

świetnie grający na gramofonie i radioaparatach wszelkich typów, zawsze uśmiechnięty choć chwilowo bez pieniędzy, elegancki — na długoterminowy kredyt, towarzyski i wymowny, pan w średnim wieku pozna siostrzaną duszę, bogatą z domu; wiek i wyznanie obojętne, płynna gotówka dla uruchomienia interesu konieczna; małżeństwo dopuszczalne. Zgłoszenia niecierpiące zwłoki pod „Miłość dziś nie w modzie".

(hak)

—o—

Służbisty policjant i p. premier.

„Wieczór Warszawski" zanotował ciekawy szczegół z pobytu premiera generała Składkowskiego w Radomiu:

P. premier wracając z Kozienic. na skrzyżowaniu ulic Malczewskiego i Żeromskiego W Radomiu, jechał niewłaściwym objazdem koło skweru. Regulujący ruch post. Nawara zawrócił samochód pana premiera i jednocześnie wskazał właściwy kierunek jazdy.

P. premier po przejechaniu kilkudziesięciu metrów, zatrzymał się i przez kilka minut przyglądał się, jak pełnił służbę posterunkowy Nawara, po czym udał się w dalszą drogę. Służbisty policjant ma być przedstawiony przez p. premiera do odznaczenia.

Jak zamierzają spędzić wakacje...

Adolf Hitler: Moim marzeniem jest wybrać się w tym roku do czechosłowackich badów. Nie chodzi mi nawet o kąpiele — bo i tak jestem w gorącej wodzie kąpany. — Przeciwnie, sam chętnie sprawiłbym Czechom łaźnię i to nie jedną. Obawiam się jednak, że wyjeżdżając do Czechosłowacji natrafię na martwy sezon...

Konrad Henlein: W najbliższej przyszłości przewiduję następujące moje podróże: do Pragi i do Berlina oraz do Berlina i do Pragi. Moje podróże mają charakter rozrywkowy. Chodzi mianowicie o rozerwanie Czechosłowacji.

Skwarczyński: Jadę w góry, bo muszę mieć dużo ozonu.

Koc: Nie jadę w góry — bo mam za dużo ozonu!

(„Wróble na dachu")

DZIADA POLIKARPA śpiewanie

A że to Wandy, Jany i Janiny obchodzą z kuńcem czerwca imieniny i Paweł, Piotr, Władysław bywa czczony no i Leony, więc tych solenizantów mnogie rzesze pięknymi życzeniami witać spiesze i prosze, byście, Czytelnicy Mili, tyż im życzyli.

Czego zaś życzyć?

Zdrowia w pirwszym rzędzie i powodzenia we wszystkiem i wszędzie, a oprócz tego, co sobie chto marzy — niech mu sie zdarzy!

Nie spełni sie zaś życzenie w całości — to niech sie Leon, Paweł, Piotr nie złości; bo życzeń, marzeń serce więcyj mieści niż słów w powieści. Jedno sie spełni — to serce pęcznieje w coraz to nowsze i większe nadzieje. Kędyż kres ludzkij nadziei, ochocie, żądzy, tęsknocie...?

Chto-by nie życzył mieć kieszeń pękatą, kiloro morgów, gospodarstwo z chatą... A gdy sie ma to, więcyj-by sie chciało; wciąż człeku mało! Taka natura — widać — człeku dana, na podobieństwo dziurawego dzbana; taka człowiecza dusza jest niejedna jak ów dzban bez dna. Dopiro jak człek już sie starym czuje, to z wielu rzeczy chętnie rezygnuje, a ino jedno chodzi mu po głowie: żeby mieć zdrowie! Żeby mieć zdrowie i te głupie lata, kiedy grosz błyszczał pozłotą dukata, a cierpkie jabko słodkie było la nas jak sam ananas. Nie przyszło na myśl, by zazdrościć komu gruntu, posady, majętności domu i tych tetułów, za chtórymi wzdycha człowiecza pycha.

Tera niejeden ma urząd, ordery; siada, dzie włada sam Sławek Walery, i ma wrażenie, że jest niedaleki nawet od teki. Lecz choćby zdobył i teke ministra, to dalij pchnie go pragnień fala bystra, gdyż zdaje mu sie, że jeszcze za mało mu sie dostało, że — tak se gada! — jakiś malarzyna siedemdziesięciu milionom kark zgina, a nauczycielem wodzem mianowany między Rzymiany...

Ba! Ciekaw jezdem, czyby tyż Benito, mając calutką ziemie już zdobytą, nie pragnął zdobyć la włoskij(!) korony gwiazd dwa miliony!?

O! Gdybym znalaz do przestworzy klucze, otworzył-bym ci do gwiazd brame, Duce, i jedną tylko zastrzegbym la siebie gwiazdke na niebie. Nie tak la siebie chce mieć gwiazdke krasną, jak la tych, z chtórymi mi nam źle i ciasno, a chtórym mieszkać na Madagaskarze opinia każe...



Bark-zwycięsca

napisał ARKADY FIEDLER

Zanim zwyciężył, przechodził paskudną biedę. W tym jego siła, jego zasługa i szczęśliwa gwiazda, że nie złamał się, nie zeszedł na psy.

Nie miał żadnych pieniędzy, gdy dziesięć lat temu przybył na Madagaskar. Więc służył innym. Lecz Grek w Diego Suarez po dwóch latach pracy okpił go. Szwajcar w plantacji kokosów zarwał go z pensją półtoraroczną. Potem był kierownikiem tartaku, lecz właściciel jej, uczciwy żyd, zbankrutował. Potem zarządzał plantacją roślin perfumowych w okolicy tak straszliwie niezdrowej, że nabawił się pół tuzina chorób tropikalnych i z życiem ledwo uszedł.

Lecz uszedł i wtedy dopiero, po sześcioletnim błąkaniu i udręce, zrozumiał, jakie narzędzie powodzenia trzeba mieć na Madagaskarze: auto ciężarowe. Więc kupił sobie stare auto i fatalnie wpadł. Potem kupił nowy samochód na raty i woził rafię. Lecz w porze deszczowej, gdy rafii wozić nie można, nie płacił rat i wóz chcieli mu odebrać. Wtedy Bark zdobył się na największy wysiłek, wywalczając mu ostateczne zwycięstwo. Podjął się wożenia kamieni do portu w Majundze, pracy morderczej, unikanej przez wszystkich. Harował pół roku, nie zachorował i potem, w kwietniu 1935 roku, mógł zapłacić już za cały samochód. I wówczas zrozumiał drugą ważną rzecz: zrozumiał duszę swego auta. Pokochał auto jak najlepszego przyjaciela. A równocześnie bogaty Winistörfer, następca Górskiego, zapragnął z nim współpracy. Była przy Barku już wtedy Razafi, dziewczyna ze szczepu Sihanaka.

Pionier dawnych czasów musiał umieć strzelać, wzniecać ognisko, karczować las. Dzisiejszy pionier musi znać auto, mieć szerokie spojrzenie. Jak świetnie Bark zna auto, każdy jego szmer i każdą zachciankę. I jak umie patrzeć w świat. W młodej, przyjemnej twarzy ma niebieskie, uśmiechnięte oczy. Tymi jasnymi oczyma z równą bystrością przenika karburator i chytrość Hindusa, duszę Malgasza i giełdę w Marsylii.

Więc Bark zwyciężył. Jak Hieronim Obst na południu od Majungi, tak on mocno osadził się na północy, w porcie Antsohihy. Tu ma swą główną siedzibę i śpichrze. Stąd panuje nad całym zapleczem, daleko w głąb wyspy, aż po Bealananę i Mandricarę. W tej krainie rafii ma osiem placówek, w których skupuje włókno; ma trzy faktorie, w których sprzedaje tubylcom produkty Europy i ma jedną gorzelnię, w której wyrabia krajowy rum. Żaden wódz nie mógłby rozłożyć lepiej swych placówek niż on.

Trzy jego auta ciężarowe kursują stale w porze suchej i wożą mu towar. Krajowcy kłaniają mu się nisko. Jest ich przyjacielem, nie oszukuje ich i jak rzadko który



Europejczyk włada ich językiem. Hindusi ściskają mu skrzętnie dłoń z udaną serdecznością. Z serdecznością nieudaną uśmiechają się do niego dziewczęta. Bo Bark jest wspaniały: jest przystojny, młody, wesoły, hojny i — zwycięski. Razafi często się martwi.

Jedziemy właśnie z Antsohihy do Antsakabary na wielki doroczny targ. Zajedziemy tam jutro. Dziś przenocujemy w Befandrianie, gdzie Bark ma faktorię. Bark siedzi przy sterownicy, ja obok niego. Tym razem wiezie nie towar, lecz ludzi. Kilkunastu Malgaszów, śpieszących na targ. Za ścianą słychać ich pogwary. Jest tam też Razafi, dziewczyna Barka i jej młodsza siostra, Rafari. Dziś w nocy Rafari ma podobno stać się moją ramatu.

Bark opowiada mi historię swej dziewczyny. Razafi jest przy nim od czterech lat. Jest to wyjątkowa ramatu, bo przystała do niego, gdy był jeszcze w skrajnej nędzy. Ramatu unikają Europejczyków w nędzy. Lecz Razafi dzieliła z nim ubogi kęs i skromną chatę. On ją bardzo lubi za to i za jej niezwykłe, zwierzęce prawie przywiązanie. Wszystko z nią dobrze, tylko brak jej, niestety dwóch rzeczy.

— Jakich?

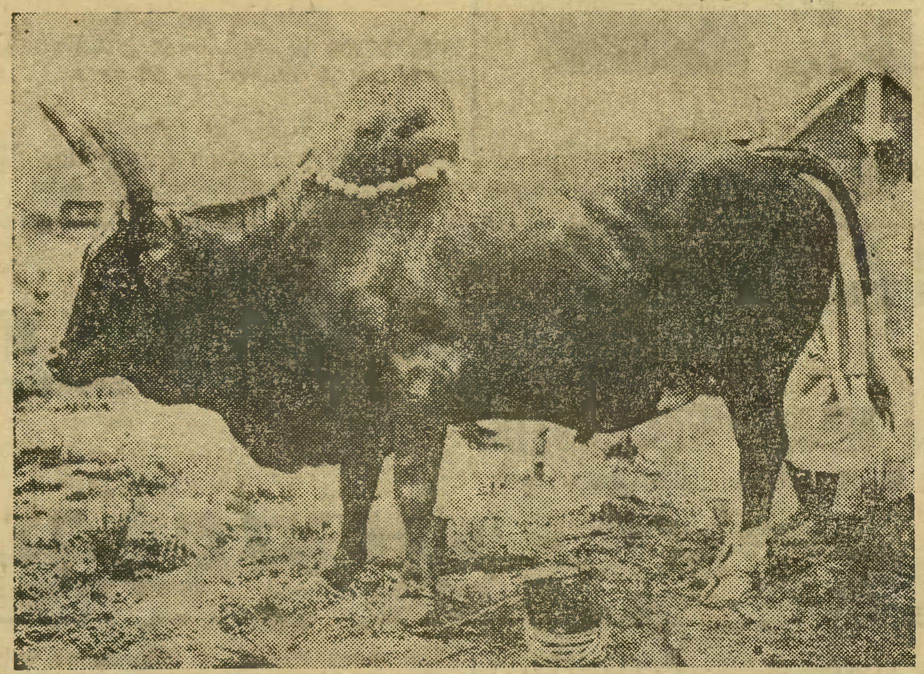
— Bagateli: serca i miłości.

Bark śmieje się głośno, lecz widać, że mu wcale nie do śmiechu. Potem stwierdza z goryczą:

— Kobiety tutejsze nie mają serca. Nic nie dają ciepła. Wciąż są w duszy obce. Jest to obcy, bardzo obcy świat...

To prawda, że dziwnie obcy. Chociażby palmy saczaka, obok których przejeżdżamy. Dorodne to palmy, prawie tak piękne jak rafie, lecz miast zwykłych liści mają na wierzchołkach zielone, olbrzymie wachlarze. Urocze, urzekające wachlarze. Piękno tropikalne przybrało tu osobliwy, dziwaczny kształt. Park palmowy ciągnie się całymi kilometrami i wtedy nadmiar tego uroku i przejmującej niezwykłości zaczyna niepokoić. Piękno saczak wyzywa swą obcością, szarpie, wstrząsa.

A jednak kraj ten to królestwo Barka.



Przejeżdża jak w triumfie. We wsiach swoi ludzie, oddani, podchodzą do auta, usługują, proszą o coś, dostają. On tu wszechobecny, uznany, żywy, wielki. Wszedł w ten obcy świat twórczo, wprzągł się twardo w ich życie: ludzi, rafii, dróg, rzek, deszczu i słońca.

Lecz w pewnej chwili — gdy las saczak się urywa a zaczynają wyrastać tu, ówdzie mangowce, kuliste jak ogromne ślimaki, drzewa także nadobne, — wyrywa się Bark z tej egzotyki i myślą wraca do Puszczy Białowiejskiej. Rodził się w tej Puszczy Białowieskiej. Rodził się w tej tworzą, jak wiadomo, zawsze szczep tęgi do życia. Pomimo zwycięstw wśród rafii, saczak i mangowców siedzi w Barku tęsknota do sosny. Więc Bark opowiada wzruszające dzieje o sosnach, zającach i myśliwych swych lat dziecięcych.

Trapiące pytanie wisi w powietrzu, niedomówione, wciąż naprzykrzające się. Przerywam milczenie i znienacka pytam się Barka, czy nie brak mu białej żony. Dotknąłem go rozpalonym żelazem: brak. Bardzo brak. Lecz która dziewczyna zechce tu przyjechać z Polski? Dziewczyny w Polsce, myśląc o tropikach, marzą o życiu w puchach, o pałacach, o filmowych jachtach, a on jest na dorobku, on tego nie ma, życie tu niełatwe, pionierskie. Nie znalazł dziewczyny. Próbował.

Patrzę na Barka zakłopotany. Biedne, waleczne chłopię. Szamoce się. Ileż to dziewczyn w Polsce marzy o takim mężu, o takich dzielnych ramionach. Jakież to złośliwe licho miesza tu swój jad, stwarza zapory, zaciemnia to jasne życie? Bark odważnym ramieniem ujął ster — jak sprawnie prowadzi swe auto! — zdobywa wśród obcych powodzenie, lecz dla kogo? Na końcu tej zwycięskiej drogi, kto bliski wynagrodzi go uśmiechem? Pogodny i wesoły zazwyczaj Bark milczy posępnie.

Wieczorem zajeżdżamy do Befandriany. Przed magazynem Barka ludzie rozniecają ognisko. Kolację jemy pod gołym niebem. W gałęziach mangowca syczą przeraźliwie świerszcze, w magazynie gwiżdżą jaszczurki gekony. Nad nami krążą latające psy-nietoperze. Dokoła krzątają się usłużni Malgasze, kucharz, boye, dziewczyny. Lecz ja na to dziś nie zważam: wyjmuję ze spodu walizy plik polskich gazet, przysłanych mi niedawno z kraju, i czytam głośno felieton Rayskiej-Kuszelewskiej. Serdeczny wywiad, pisany zdolnym piórem i z gorącą życzliwością o kochanych istotach, polskich dziewczynach, uczennicach, które zdały egzamin dojrzałości i chcą teraz zdobywać świat. Rozkoszne młode orlątka gotują się do skoku w życie z chwalebną pasją, z drapieżnym wdziękiem, z mądrą zapalczywością, chłopięcym zuchwalstwem. Wyczuwa się, że niejedna z nich będzie wymarzoną towarzyszką; że stanie obok mężczyzny odważnym ramieniem przy ramieniu, mocnym sercem przy sercu, bliskim umysłem przy umyśle.

Gdy kończę czytanie, nastaje przy ognisku cisza. Tylko w starym mangowcu rozwrzeszczały się jakieś żaby, hałasują nieznane owady. Później Bark szepce:

— O Boże, Boże, Boże... Jakie one wszystkie piękne, te dziewczęta...

Trzy razy powtarzał: Boże i tylko szeptał. Lecz szept był jak przejmujący szloch, jak rozpaczliwy krzyk. Biedny, zwycięski Bark! — — —

Oparte o ścianę magazynu, stoją obydwie dziewczyny, Razafi i Rafari. Patrzą na nas spokojnym, błyszczącym wzrokiem i czekają cierpliwie. Czekają ze swym kształtnym, brązowym ciałem.

To bardzo wiele: takie ciało.

To bardzo mało: tylko ciało.

—o—

Spotkanie po latach.

Jakąś staruszkę miłą nieskończenie
Przy moim stole posadzono blisko.
Gdy wymieniłem jej swoje nazwisko
W oczach jej błysły radość i wzruszenie.

Kiedyś przed laty znaliśmy się przecież —
Ja byłem wtedy kochliwym młodzianem,
Ona aktorką o nazwisku znanem —
A dziś? bieg czasu wrogiem jest kobiecie.

Więc rozwinęliśmy wnet wstążkę wspomnień
O dawnych czasach i dawnych artystach;
Ona się stała dziwnie promienista,
A przeszłość ślicznie przemówiła do mnie.

I coś jak światło rozbłysnęło w mroczach
I coś do serca mego się przedarło,
Jakbym raz jeszcze młodość mą umarłą
Ujrzał w staruszki uśmiechniętych oczach

Henryk Zbierzchowski.

Prawo pięści.

(Nowela)

Staś był chłopcem wątłym, wybujałym ponad wiek, o szczupłej twarzy i wielkich, ciemno-fiołkowych, myślących oczach. Dla jego słabowitości rodzice wywozili swojego jedynaka co roku nad morze, gdzie przez lato nabierał rumieńców, wesołości i sił na długie miesiące pracy szkolnej. Wybór ich padł na niewielkie miasteczko kąpielowo-portowe na pruskim Pomorzu, gdzie szeroka, piękna plaża, pokryta białym kobiercem miękkiego jak aksamit, drobnoziarnistego piasku i pozbawione przy brzegu kamieni dno morza zapewniało dziecku maksimum swobody.

Powietrze morskie, słońce i kąpiele działały na słabowitego chłopca jak lek i czarodziejski. Przyjeżdżał blady, smutny i nieśmiały, a po dwu miesiącach pożycia z morzem wracał do zadymionego miasta opalony na złocisty brąz, z błyszczącymi zdrowiem i żywotnością oczyma, rwący się do bójki z rówieśnikami o byle co.

Powtarzało się to regularnie z roku na rok, stopniowo chłopiec wzmacniał się i z cherlawego niedołęgi, nad którym lekarze złowróżbnie kręcili głowami, zmieniał się w wysokiego wyrostka, rozmiłowanego w pływaniu i ruchu na świeżym powietrzu. o cienkich jeszcze, ale mocnych mięśniach i żywo pulsującym mózgu. Za zdrowie, którym go darzyło, odpłacał morzu niewyrozumowaną wdzięcznością i szczerym uczuciem, mającym w sobie wszystkie pierwiastki głębokiej, prawdziwej miłości.

Kiedy po dziesięciu miesiącach, spędzonych w dalekim mieście przyjeżdżał wreszcie do nadbałtyckiego kąpieliska, z którym przez szereg lat zżył się, jak z dobrze uszytym, znoszonym ubraniem, gdzie znał każdy słupek w ogrodzeniu, oddzielającym plażę od wydm, każdą twarz w sklepach z sezonową tandetą — wówczas prosto z wagonu biegł w stronę morza. Niewidoczne jeszcze, wabiło jednak z daleka swoim pomrukiem nieustannym, zmieniającym się w miarę zbliżania się chłopca w głośny lament, a czasami, jeżeli dął wiatr sztormowy — w ryk, od którego drżała ziemia i okoliczne zabudowania.

Chłopiec szedł żwirową aleją ku wabiącym go głosom, o których w mieście śnił tak często i ogarniało go coraz silniejsze wzruszenie. Twarda aleja przechodziła w piaszczystą ścieszkę, wznoszącą się wraz z terenem. Staś zwalniał kroku. Umyślnie brnął po miękkim jak pieszczota piasku, nie zaś po drewnianym pomoście, ułożonym pośrodku przez zarząd uzdrowiska dla zaoszczędzenia letnikom zmęczenia. Dotykał dłonią ostrej, szablastej trawy, porastającej wydmę. Serce tłukło mu się gwałtownie w piersi. Jeszcze parę kroków pod górę i oto zza szczytu ścieżki, ozłoconego słońcem, wyskakiwało nagle ciemno-błękitne, pomarszczone białymi koronkami piany — morze... Rzeźwy wiatr drażnił nozdrza jedyną na świecie, swoistą wonią otwartej bez kresu, olbrzymiej przestrzeni wodnej. Chłopiec stał jak urzeczony, chciwie chłonąc pełnymi płucami ten zapach, zapatrzony aż do bólu w czystą linię widnokręgu.

Stopniowo, z dnia na dzień, to wielkie doznanie traciło na sile, ale zawsze, nawet pod koniec pobytu, Staś doświadczał na widok morza głębokiej radości wewnętrznej, której przyczyny nie umiałby wytłumaczyć.

Mieszkańcy tego nadbałtyckiego osiedla byli grzeczni, usłużni, uczynni. Naturalnie nie za darmo, ale o to nie podobna było mieć do nich pretensji. Wszak pieniądz jest wykładnikiem pracy, którą szanować nakazują wzory w podręcznikach kaligrafii we wszystkich szkołach na całej kuli ziemskiej.

Kąpielowy w łazienkach uśmiechem wita Stasia, z uśmiechem podawał mu klucz od kabiny i z bardzo miłym uśmiechem, zwężającym mu oczy na podobieństwo szparek i ukazującym rzadkie zęby w siwym zaroście, pożółkłym w pobliżu ust, przyjmował od chłopca napiwek. Kupiec Moldenhauer, którego nazwisko Staś spolszczył na „Mordotłucki“, z uśmiechem odważał mu 10 deka złocistych, nadziewanych czekoladą cukierków. Również z uśmiechem szczerej życzliwości witał go przewoźnik promu, którym należało przeprawiać się na drugą stronę rzeki, stanowiącej jednocześnie kanał

Poezja GWIAZD

WSZECHŚWIAT, PLANETY I GWIAZDY W WIERZENIACH LUDU

Harmonia i piękno gwiaździstego nieba zapładniają od wieków fantazję poetów i malarzy, stanowią temat głębokich studiów i ekstatycznych zachwytów nad cudami Boskiej wszechmocy.

Nie zna tajemnic i życia niebieskiego firmamentu człowiek obracający się wśród murów wielkiego miasta, oślepiony potokami sztucznych świateł w zgiełkliwych ulicach. Zna je za to i miłuje wieśniak, który z głową ufnie ku gwiazdom wzniesioną wpatruje się w harmonijny wszechświat i z niebieskiego sklepienia odczytuje głębokie dowody istnienia Stwórcy tego cudownego świata. Napełniony światłem legend, wieśniak upiększa gwiaździsty firmament żarem swoich wierzeń, bogactwem dziecięconaiwnej wyobraźni.

W podaniach ludowych o gwiazdach błąkają się jeszcze wyobrażenia i pojęcia z epoki starochrześcijańskiej, z czasów, gdy opowieści i klechdy gminne szły od narodu do narodu, rozgłaszając żywot Świętych, cuda, wzniosłe prawdy i nauki moralne.

Każdy człowiek ma swoją gwiazdę.

Według wierzeń ludowych gwiazdy są to liczby i znaki, uczynione przez Boga Ojca **przy obliczeniu ludzi na ziemi.** Obrachunek ten zrobiony został przed samym Narodzeniem Chrystusa, aby Bóg wiedział, ile dusz odkupi. Skoro człowiek się rodzi, zaraz taki znak przybywa, — **dla każdego bowiem człowieka świeci jakaś gwiazda.**

Gwiazdy liczyć — to grzech i niebezpiecznie. Można bowiem przy tej rachubie natknąć się na swoją gwiazdę i wtedy nagłą śmiercią skończyć...

Ze śmiercią cnotliwego człowieka gwiazda jego bynajmniej nie gaśnie, ani też nie spada. Dusza lecąca do wieczności **gościńcem niebiańskim — Mleczną Drogą** — zabiera ją sobie, a gdy tego godną, przystraja nią Chwałę Pana. Gwiazdy ludzi złych ciemnieją i kopcą. Płacze nad nimi **święty Wawrzyniec Męczennik,** któremu Chrystus tę moc dał, iż **łzami swymi może przyćmione gwiazdy rozjaśnić.** Gdy łza św. Wawrzyńca upadnie na gwiazdę, wówczas ona się czyści, a dusza ludzka odzyskuje zbawienie. Natomiast nad gwiazdami, które do szczętu pociemniały, święty łez nie wylewa, przeciwnie, od nich się odwraca. Legenda o łzach świętego Wawrzyńca jest ogólnie rozpowszechniona wśród ludu polskiego i ruskiego.

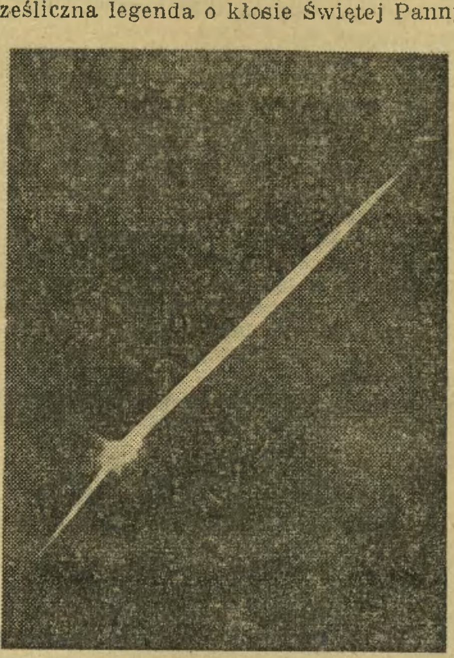
W Lubelskim znane są ludowi gwiazdy Kastor i Poluks, które tam zowią Biskupkami; w Krakowskim dają im nazwę Bliźniaczek. U Słowian zwano je dawniej podobno Lele Polele, a na Litwie, jak poetycznie powiada Mickiewicz w „Panu Tadeuszu":

„... w zodiaku gminnym ich przechrzczono,
Jeden zowie się Litwą, a drugi Koroną..."

dla jednakowego światła i również wielkości, w jakiej przedstawiają się patrzącemu.

Figurę astronomiczną Korony lud nazywa **Kołem św. Katarzyny.** Była w to koło wpleciona Święta i toczona z góry skalistej. Najjaśniej Koło św. Katarzyny ma świecić w listopadzie, gdyż w tym miesiącu święta Męczennica weszła do nieba.

W ręku astronomicznej Panny nauka umieściła kłos. Znane są ludowi gwiazdy **Kłosu Pszenicznego,** z którymi wiąże się prześliczna legenda o kłosie Świętej Panny.



Wybuch meteoru.
Wielki meteor, przedstawiony na tym zdjęciu, eksplodował w powietrzu podczas fotografowania jego przelotu.

Nie bez legendowych upiększeń lud w Krakowskim wspomina o **Warsztacie św. Józefa,** mieszcząc go **w konstelacji Małej Niedźwiedzicy.** (Powieści gminne przedstawiają św. Józefa raczej jako stolarza, a nie

jako cieślę). — W Sanockim utrzymuje się podanie o Rybie z groszem. Pokazują ją w siatce gwiazd, stanowiących według astronomii figurę Orła. Ma to być ryba ułowiona przez św. Piotra z której wydobył pieniądz na datek kościelny za siebie i za Pana.

Na wsi lud wypatruje pilnie dwóch Żernyczek (Żrenic) z których jedna dzień zamyka, druga go odmyka. W mniemanych tych dwóch zorzach odnajdujemy gwiazdę **Wenus,** świecącą, jak wiadomo, zawsze tylko krótko po zachodzie albo przed wschodem słońca. Lud polski zwie ją stosownie do pory dnia w której świeci: **Jutrzenką lub Zorzą** wieczorną.

Nasi wiejscy gwiaździarze **znają dobrze** obraz **Wagi, lecz nie wiedzą, że na niej** — według podania — **Bóg w dniu stworzenia** świata

„Ważył z kolei wszystkie planety i ziemię
Nim w przepaściach powietrza osadził ich brzemię...".

Na szalkach Wagi, po zgonie każdego człowieka, waży wszystkie jego dobre i złe czyny stróż sprawiedliwości — święty Michał.

Sito niebieskie widzi lud **w konstelacji** zwanej włosami Weroniki. Sito znane ludowi pochodzi jego mniemaniem od Trzech Króli. Sypali oni tym sitem owies swoim koniom a zostawili je Panu Jezusowi wraz z darami powkładanymi. Posługiwała się tym sitem Matka Boska, a po Wniebowzięciu zawiesiła je pomiędzy gwiazdami. Było ono znacznie większe, lecz czarci ważąc napitek, tj. pierwszą wódkę, porwali je, aby odwar przecedzić, i przy tej sposobności część sita spaliła się. Święty Marek nie mało tłukł się po piekle, nim odzyskał znowu sprzęt z rąk szatańskich i zawiesił na dawnym miejscu.

Wielka Niedźwiedzica — „Wóz anielski".

Powszechnie znana też jest wśród ludu gromada gwiazd, którą nazywają Kwoczka z kurczętami. Ma to być podarunek od pastuszka ofiarowany przy Narodzeniu Pańskim — następnie kwoczkę na pamiątkę umieszczono między gwiazdami.

Wóz Dawidowy, a według astronomii Wojskiego z „Pana Tadeusza" Wóz anielski, na którym jechał Lucyper „Boga gdy wzywał w zapasy", znany jest Litwinom. Lud polski zna wóz ze złamanym dyszlem i jako taki wskazuje konstelację **Wielkiej Niedźwiedzicy.**

W astronomicznej konstelacji **Oriona** trzy w jednym szeregu błyszczące gwiazdy pierwszej wielkości, to według ludu **Kosarze św. Izydora.** Obok nich trzy stopniowo zmniejszające się gwiazdy, to Nosiacze, bo przynoszą pierwszym pożywienie. Odnosząca się do tych gwiazd legenda wspomina o czasach tak wielkiego pomoru, gdy omal cała ziemia wyludniła się. Żył wtedy na świecie święty Izydor, rolnik i oracz — i ten ulitował się nad ciężką ludzką dolą. Wraz z dwoma kosarzami stanął bezinteresownie do kośby — a nawet strawy im nikt ze wsi nie przynosił — i pracowali bez wytchnienia, posilając się tylko chlebem anielskim, przynoszonym im przez aniołów. Ślad Kosarzy pozostał pomiędzy gwiazdami dokąd cudem boskim zostali zabrani.

Oprócz gwiazd uważanych za znaki liczbowe i prócz łez świętych, występują w astronomii ludowej także inne ciała niebieskie.

Na księżycu.

Komety, czyli gwiazdy z grzywą, rózgą, miotłą lub warkoczem ognistym uważa gmina za przepowiednie wojen, ciężkiego pomoru lub głodu. Gdy się jednak ludzie szczerze ukorzą i błagają Boga, odwraca się nieszczęście.

Meteoryty, zwane gwiazdami spadającymi — to według wierzeń ludu dusze dzieci zmarłych przed chrztem i błąkające się w przestworzach.

Na księżycu widzi lud dwóch braci. W niektórych okolicach sądzą, że to Kain i Abel, gdzie indziej wyobrażają sobie Adama i Ewę lub św. Jerzego. W powiecie bocheńskim lud zamiast Kaina i Abla mieści na księżycu czarownika Twardowskiego. Szatan miał go tam porzucić, chociaż właściwie Twardowski miał pójść do piekła. W drodze jednak Twardowski zaczął śpiewać godzinki i śpiewaniem tym osłabił moc złego ducha. Na księżycu Twardowski pokutować będzie do sądnego dnia.



Kometa Brooke'a w dniu 3 listopada 1911 r.

Największy pietyzm spośród wszystkich gwiazd budzi wśród ludu figura **Krzyża.** Do tej figury lud zalicza pięć gwiazd drugiej wielkości, a wierzy, że ich tam w przestrzeni jest więcej, lecz stają się one widoczne tylko wtedy, gdy Chrystus Pan ujmie krzyż w swą rękę: jaśnieje on wówczas cały gwiazdami. Kiedy Syn Boży zasiądzie na Sąd Ostateczny, będzie ów krzyż trzymał niby berło. Przed tym jednak krzyż ogniem spadnie na ziemię i spali na niej wszystkie góry. Powstanie wtedy Dolina Jozafata, na której odbędzie się Sąd.

J. Bar.

---

portowy, aby dostać się do łazienek. Żegnał go także z uśmiechem na brunatnej, ogorzałej twarzy, popartym przez dotknięcie, lakierowanego daszka czapki w napół wojskowym ukłonie, co Stasiowi, jako przysięgłemu militaryście z wieku i upodobań sprawiało specjalną przyjemność. Odwdzięczał się za to sympatycznemu przewoźnikowi wręczając mu zamiast dziesięciu — piętnaście fenigów napiwku. W podzięce otrzymywał jasne spojrzenie i znowu uśmiech mocnymi, zdrowymi zębami spod krótkiego blond wąsa, ten sam miły, życzliwy uśmiech, z którym spotkał się tutaj na każdym kroku.

Aż nagle ludzie przestali się do niego uśmiechać, z dnia na dzień stali się inni. Na ulicach miasteczka ukazały się białe plakaty z nagłówkiem, który z daleka bił w oczy dwudziestocentymetrowymi czcionkami: „Mobil"...

W spokojnym osiedlu zapanował niebywały ruch, radosne, ale nienaturalne podniecenie, podobne do nastroju, z jakim Staś spotkał się kiedyś, trafiwszy przypadkowo, zamiast do sklepu kolonialnego, do przyległej szynkowni, gdzie kilkunastu robotników portowych, pijanych na umór, wrzaskliwie i fałszywie śpiewało hulaszczą piosenkę. I teraz, tak jak i wtedy, z tego radosnego, podnieconego tła odcinały się zwarzone twarze kobiet, nie biorących udziału w ogólnej radości, drżących o swoich najbliższych, którzy cieszyli się bieżącą chwilą tak bezmyślnie.

„Mobil" — wołały afisze z rogów ulic, kiedy Staś szedł z ręcznikiem i spodenkami kąpielowymi pod pachą w stronę przewozu, do swojego dorosłego, opalonego przyjaciela. Śpieszył się, było już późno, bo po drodze zatrzymał go widok tylu niezwykłych w cichym osiedlu zjawisk, jak na przykład baterii artylerii, które nic sobie nie robiąc z ostrzegawczych napisów, że po wydmach chodzić nie wolno, właśnie na wydmach obrały pozycję dla swoich dział, zwracając je ku morzu... Jak łódź podwodna, która obrzęknięta pod linią wodną zbiornikami niby najedzony wieloryb, na powierzchni zaś zgrabna i wysmukła, przesunęła się wzdłuż kamiennego nabrzeża portowego i dymiąc niemiłosiernie hałaśliwymi, naftowymi silnikami (Diesel nie był wtedy jeszcze w użyciu), wypłynęła na morze.

Chłopiec śpieszył się, bo chciał zdążyć wykąpać się przed obiadem. Ojciec ostrzegał go, aby się nie spóźnił. Mówił, że na mieście może stać się wkrótce dla cudzoziemców niebezpiecznie. Istotnie Staś usłyszał kilkakrotnie jakieś szepty i pogróżki za swoimi plecami.

— „Russe"... „Russe" — mówiono, a niektórzy malcy wytykali go palcami.

Tym się jednak nie przejmował. Nie był przecież Rosjaninem, lecz Polakiem, który do zaborców czuł odrazę i nienawiść, wszczepioną od najmłodszych lat dziecinnych. Powiedziałby to chętnie tym Niemcom, nie orientującym się w historii Polski, ale nie chciał tracić czasu.

Na szczęście prom był po tej stronie, a jego przyjaciel-przewoźnik, oparty od niechcenia o linę, przeciągniętą ponad kanałem portowym, rozmawiał z grubym jak beczka sadła podoficerem, ubranym w nowiuteńki mundur polowy żółte buty, takiż pas i szarą, okrągłą czapkę z czerwonym otokiem. Staś machnął porozumiewawczo ręką przewoźnikowi, aby nie odbijał bez niego i przyśpieszył kroku. Dopadłszy schodków zbiegł po nich z sakramentalnym „Morgen" i postawił nogę na pomoście łodzi kołyszącej się ze słodkim bełkotem.

Zamiast jednak życzliwego uśmiechu, do którego przyzwyczaiły go lata życzliwej znajomości i setki napiwków wsuniętych w dłoń przewoźnika zrogowaciałą od ciągnięcia mokrej liny, dostał nagle od swojego niemieckiego „przyjaciela" zamaszysty cios pięścią w serce. Uderzenie to było tak niespodziewane i tak silne w stosunku do odporności jego młodocianej klatki piersiowej, że chłopak zatoczył się z głuchym jękiem i byłby wpadł do wody, gdyby nie uderzenie z drugiej strony, którym nie wyjmując cygara z opasłej, różowej twarzy, poczęstował go szary podoficer.

Staś spojrzał na swoich dorosłych prześladowców. Targało nim zdumienie i poczucie niezasłużonej, niczym nieusprawiedliwionej krzywdy. Chciał coś mówić, tłumaczyć, ale białe od wściekłości spojrzenie przewoźnika odebrało mu do tego chęć. Schylił się więc, podniósł z desek pomostu rozrzucone zawiniątko z ręcznikiem i wszedł powoli po schodkach. Za sobą słyszał hałaśliwy rechot niedobrego, szyderczego śmiechu, śmiechu ludzi silnych, zadowolonych ze sponiewierania słabszego. I chociaż odszedł już daleko, śmiech ten brzmiał mu wciąż w uszach. Przypomniał sobie, co ojciec jego powiedział mu kiedyś: **że są tacy ludzie, którzy korzą się wobec siły, siły pieniądza czy pięści, ale którzy słabym gardzą.** I mały Staś, który do tej pory tak naiwnie ufał wszystkim życzliwie uśmiechającym się ludziom, pomyślał, że jednak ojciec miał rację.

M. Zydler.

Rekord pecha.

W stanie Oklohama (St. Zjedn. A. P.) mieszka niejaki mr. Wisingent, który w tych dniach miał szczególniejszą passę na pechy.

Oto otrzymał telegram, że żona, która wyjechała do Canzas-City, o wiele setek kilometrów, jest umierająca. Natychmiast najął samolot i udał się nim do Canzas-City.

Żonę zastał lepiej; przesilenie nastąpiło niespodziewanie. Natomiast wręczono mu depeszę, że w domu jego 3-letnia córeczka zaziębiła się, ma 40 stopni gorączki i umiera. Lekarze nie rokują wyzdrowienia.

Biedny ojciec pobiegł na lotnisko, aby kupić bilet. Tam spostrzegł, że skradziono mu portfel z pieniędzmi.

Musiał szukać pożyczki i z trudnością ją otrzymał. Wsiadł do samolotu i poleciał do domu. Gdy wysiadał, zwichnął nogę. Kulejąc, pobiegł do telefonu. Dowiedział się, że dziecku dużo lepiej, ale znów gorzej żonie, o czym depeszowano ze szpitala.

Biedny Wisingent dostał 39 stopni gorączki. Mimo tego, wsiadł znów do samolotu i poleciał do Canzas-City.

Po drodze, jedząc krajankę chleba, złamał dwa zęby.

Doleciawszy do Canzas-City, dowiedział się, że żonie lepiej, sam jednak poszedł do szpitala. Złamane zęby spowodowały zakażenie kiełbasą z krajanki, a zwichnięta noga bolała coraz gorzej.

Po tygodniu, nieszczęsny Wissingent leży jeszcze w szpitalu. Odwiedza go zdrowa już żona ze zdrową córeczką.

Chory jest tylko papa, kozioł ofiarny miłości rodzinnej.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Alfred Kowalkowski.

Twórczość Antoniego Kawczyńskiego.

Jeszcze nikt nie przeczuwał, że **powieść Antoniego Kawczyńskiego „Dannemora" otrzyma nagrodę marynistyczną im. Szareckiego za rok 1937**, gdy pełen entuzjazmu dla wybitnych zalet tej książki i trochę zadziwiony faktem niedocenienia jej (zresztą tylko chwilowego) przez krytyków i specjalistów, udałem się do autora, żeby porozmawiać o jego najnowszej pracy. „Dannemora" bowiem, mimo braku momentów obliczonych na łatwy efekt, mimo braku wszelkiego sztafażu, jest wysoce charakterystyczna ze względu na solidną kompozycję, utrzymaną w tonie opowiadania i niespotykaną dotychczas w polskiej literaturze treść. O Gdyni czytaliśmy nieraz wprawdzie w powieściach, ale prawdziwą nowością było osnucie akcji całej książki na tle życia portowego i to akcji wybitnie związanej z morzem. W porównaniu z dotychczasowymi szczupłymi wzmiankami o Gdyni, jak np. w „Ludziach spod żagli" Wandy Karczewskiej, był to postęp ogromny. **Kawczyński otwierał oto przed polską twórczością nowe, niewyzyskane jeszcze horyzonty.** Pokazał wreszcie, w jednym wprawdzie tylko wycinku, jak wygląda polskie okno na świat, wkraczał pewną stopą na niezbadany jeszcze ląd, jedyny w swoim rodzaju, dał zwarty przekrój zgiełkliwego, nerwowego życia portowego, gdzie inne, twardsze są charaktery, gdzie rodzą się nieznane nam konflikty społeczne i indywidualne, te ostatnie już niemal o posmaku egzotyzmu, gdzie spotykają się ludzie najróżniejszych narodowości, praca staje wobec sprytu, uczciwość musi walczyć z przestępstwem.

Żeby podołać tak trudnemu zadaniu przedstawienia owego prawdziwego chaosu ludzi, zdarzeń, namiętności i interesów, Kawczyński wybrał formę możliwie najprostszą — relację realistyczną posuniętą aż do naturalizmu, tak że powieść zbliża **się niemal do typu reportażu.** Ale umiejętna kondensacja akcji, krzyżowanie wątków, artystyczna transformacja rzeczywistości, wreszcie — wbrew realizmowi — umyślne niekiedy krystalizowanie treści skłaniają nas do stwierdzenia, że Kawczyński, panując doskonale nad stylem swej powieści, wybrnął z niebezpieczeństw, jakie nasuwa dzisiejsza moda reportażowa. Fabuła mimo swej wielopłaszczyznowości jest powiązana gładko i dyskretnie, tło zarysowane wyraziście, lecz bez przejaskrawień, charaktery postawione solidnie, wobec czego w powieści tętni niekłamane, wartkie życie. Cała akcja obejmuje tylko jeden postój szwedzkiego transportowca „Dannemory", wyładowującego skóry. Stajemy nagle w obliczu spekulacji mafii hochsztaplerów, grozi strajk, w rezultacie jednak zwycięża porządek i sprawiedliwość. Kapitan „Dannemory" Andersson załatwia także szczęśliwie swój przestarzały romans z Erną, właścicielką składu — szczęśliwie dla Erny i statek wychodzi z portu, jedynie bez zmarłego oficera Skandera.

Trzy wątki: sprawy kapitana, Erny i ich syna, dzieje załogi i spekulacja finansowa Żyda Bazalta — wszystko na tle barwnego życia Gdyni — stopiły się w jedną, zręczną całość. Kawczyński ustrzegł się przy tym niepotrzebnego brutalizowania, bez afektacji i szarży, w które łatwo wpaść było przy temacie do pewnego stopnia pierwotnym o akcentach naturalistycznych. Sprawił to umiar autora, pełne taktu użycie każdego słowa, jasny i szczery stosunek samego autora do treści.

W tej oszczędności kolorów i słów znać od razu Wielkopolanina, nie silącego się na efekty, rzetelnie pojmującego swój stosunek do literatury i sztuki. Dobrze więc, że **Wielkopolanie coraz częściej sięgają po tematy marynistyczne** (Balicki, Znaniecki, Swinarski) — tu bowiem ekspansja ich może przynieść coraz lepsze rezultaty i wybitnie wzbogacić naszą literaturę.

Wśród takich rozważań wkraczałem wówczas do mieszkania autora. Powitał mnie charakterystycznym uściskiem dłoni — ogromny, z lekka zgarbiony. Wchodzimy do gabinetu. Stoi tu maszyna z zaczętą kartą papieru, Kawczyński pisze od razu bowiem „na czysto". Właśnie pracuje nad nowelą do wydawanego wkrótce zbioru. Powieściopisarz jest wybitnie zażenowany — widać nieprzyzwyczajony do takich wizyt. Jest zresztą typowym Wielkopolaninem, zamkniętym w sobie i małomównym. Udaje mi się jednak dowiedzieć ciekawych szczegółów o sposobie konstruowania powieści. **Kawczyński opiera się mianowicie na ścisłej obserwacji, ludzi maluje z natury i każda jego powieść posiada swój pierwowzór.** Akcja nawet wzięta jest z prawdziwego zdarzenia, a raczej zdarzeń, umiejętnie zestawionych i kojarzonych.

Jestem zdumiony niezwykłą, bijącą niemal postulaty autentystów, postawą wobec rzeczywistości, lecz oto autor przygważdża mnie niemal nową rewelacją. Dowiaduję się mianowicie, że wakacje swoje spędził on na stanowisku zastępcy klerka okrętowego, wprawiając się w arkana trudnej wiedzy portowej. Pytam o inne szczegóły — wszystko okazuje się przemyślane i logiczne. **Kawczyński chciał przedstawić egzotyzm Gdyni,** dlatego wybrał statek szwedzki, by właśnie wykorzystać moment stykania się w porcie różnych narodowości.

I tu poruszam moment, który później, po przyznaniu jej nagrody, wykorzystano jako zarzut przeciw powieści — przedstawienie w niej raczej ujemnych stron Gdyni. Kawczyński odpiera zarzut łatwo: i to uczynił z rozmysłem. Lecz w tle umieścił takie postaci, jak klerka okrętowego, kapitana „Tezaura", pielęgniarki, nawet restauratora Strojnego, czy starego Kaszuba Sztumma, na dowód, że tam — poza akcją powieści **wre polska, wytężona praca,** przynosząca nam szacunek, tak, że kapitan Andersson w obronie imienia polskiego z parasolem rzuci się na nożownika i przypłaci życiem swój sentyment. Nie pytam o inne motywy, które kierowały autorem, ale domyślam się, **że** umyślnie skierował ostrze swych zarzutów wobec życia portowego Gdyni w kierunku spekulantów żydowskich. Dowiaduję się jeszcze o dalsze plany autora. Z radością stwierdzam, że **zbiera materiały do powieści wielkopolskiej o nad wyraz oryginalnym założeniu** i w perspektywie ma jeszcze inne ciekawe wydawnictwa.

Dziś już Kawczyński wydał zapowiadany wówczas zbiór nowel pt. **„Dziewczyna z Bilbao"** — sześć opowiadań o skondensowanej, ciekawej akcji i mocnym, męskim stylu. Przerastają one znacznie to, co zwykliśmy nazywać nowelą magazynową. Pamiętajmy zresztą, że w magazynach ukazywały się nawet nowele Conrada. A jest rzeczywiście coś „conradowskiego" w owych opowiadaniach, a mianowicie, że jak u tamtego, często są one rzeczywistą gawędą, „ad hoc" opowiadaną i posiadają finezyjną, dyskretną pointę. Zwracamy na nie uwagę, gdyż zdają się one znowu tak niedocenione, jak przed rokiem „Dannemora".

Kawczyński bowiem jest rasowym choć niebłyskotliwym pisarzem i posiadł już w pełni wszystkie tajemnice swego rzemiosła. Na ziemiach zachodnich na palcach jednej ręki można zliczyć takich pisarzy. Dlatego też czekamy z zainteresowaniem na dalsze jego powieści.

Moda na historię.

Powieści historyczne są ciągle w modzie. Czytelnicy i pisarze doszli do wniosku, że historia kryje w sobie więcej wątków dramatycznych niż mogłaby ich stworzyć najśmielsza wyobraźnia. Taki wspaniały temat — to życie jednego z największych królów Francji Henryka IV, które obrał sobie za przedmiot swoich zainteresowań znany pisarz niemiecki Henryk Mann. Obecnie ukazała się w dobrym tłumaczeniu polskim dalsza część jego imponującej epopei pt. „Król Henryk IV na wyżynach sławy" (Wyd. „Rój"). Mann umie wczuć się w trudną epokę i umie w nią wprowadzić czytelnika. Szczególnie zasługuje na uwagę sugestywny styl, pulsujący życiem i świetnie oddający bogactwo treści zamkniętej w tym tomie. Dwie akcje: polityczna i miłosna, całkowicie z sobą zazębione i konsekwentnie przeprowadzone, znajdują oparcie w realistycznie zarysowanym tle obyczajowym. Krótko mówiąc: książka równie ciekawa jak pasjonująca.

Ciekawy moment z dziejów Francji obejmuje wydana obecnie przez Inst. Wyd. „Plan" w wartościowym tłumaczeniu p. Marty Grabiańskiej książka wybitnego francuskiego historyka Józefa Aulneau pt. „Hrabina du Barry". W nowym naświetleniu przedstawia autor świetną i błyszczącą epokę „starego ustroju". Na tle ostatniej miłości Ludwika XV do pani du Barry i niebywałej kariery tej dziewczyny, która z najniższych warstw społecznych doszła do stopni tronu, maluje Aulneau barwny obraz życia dworu wersalskiego w przeddzień Wielkiej Rewolucji. Bezstronna ocena życia i politycznej działalności Ludwika XV wnosi poglądy niespotykane dotychczas na tę świetną i tak pełną uroku epokę w przededniu wielkiego przewrotu. Dla polskiego czytelnika ciekawe będą wzmianki o stosunku Francji i Ludwika XV do Polski. Hrabina du Barry popierała gorąco Konfederację Barską wbrew dążeniom znienawidzonej przez nią Marii Teresy. Pomimo ściśle historycznego ujęcia lekki i pełen wdzięku styl francuskiego autora sprawia, że książkę czyta się jak najciekawszą powieść.

Kronika literacka.

Powieść Sergiusza Piaseckiego w dzienniku białogrodzkim. Dziennik „Vreme" rozpoczął druk przekładu powieści Sergiusza Piaseckiego „5-ty etap". Dyrekcja „Vreme" zaprosiła p. Piaseckiego, jako gościa redakcji, na spędzenie sezonu letniego nad Adriatykiem w Dalmacji.

Asadori Kato. W zeszłym miesiącu zmarł w Tokio profesor uniwersytetu tokijskiego „Risszo", tłumacz „Chłopów" Reymonta i „Popiołów" Żeromskiego na język japoński, Asadori Kato.

Amerykańska książka o Polsce. Na półkach księgarskich w Ameryce ukazała się książka znanego publicysty amerykańskiego R. Mc. Bride, który w ubiegłym roku zwiedził Polskę. Książka nosi tytuł „Miasta i okolice Polski" i opisuje ważniejsze zabytki i ciekawsze atrakcje turystyczne Polski. Książka zdobyła sobie na rynku amerykańskim duże powodzenie.

Włoska nagroda literacka. „Premio Firenze", jedna z najważniejszych nagród literackich Włoch przyznana została za r. 1938 pisarzowi Paolo Cesarini za powieść „Un uomo in mare". Pierwsza nagroda m. Florencji w 1933 r. przyznana została Giovanni Papiniemu za dzieło pt. „Żywy Dante". Laureat tegorocznej nagrody Paolo Cesarini był ochotnikiem w wojnie abisyńskiej, gdzie został ciężko ranny.

Literatura kanadyjska jest **w** Polsce niemal nieznana. Dopiero teraz bowiem w tłumaczeniu polskim ukazała się pierwsza część znakomitego cyklu powieściowego Maro de la Roche pt. „Rodzina Whiteoaków" (Wyd. „Lektura", w Bydgoszczy u Gieryna). Powieść ta, znana publiczności warszawskiej z przeróbki scenicznej, dorównuje słynnej „Sadze rodu Forsytów". Jest to również wieloplanowy, wierny obraz dziejów wielu ludzi związanych z sobą węzłami krwi i wspólnotą losu. Typowa powieść-rzeka, szarpana wieloma prądami, ale posiadająca jeden nurt zasadniczy. Na podkreślenie zasługuje apoteoza twórczych wartości miłości rodzinnej.

Egzotyzm jest — przynajmniej w naszym pojęciu — cechą literatury ukraińskiej, mniej znanej Polakom, niż literatura portugalska czy holenderska. Ten swoisty egzotyzm, dość dziwny, bo dotyczący przecież ludzi, żyjących z nami na jednej ziemi, wyróżnia również powieść Ułasa Samczuka pt. „Wołyń" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna). Ziemia i jej głód, przedwojenna wieś wołyńska, jej ciemnota, pierwotność uczuć jej synów, którzy trwają i żyją tylko dzięki nieustannej styczności z tą ziemią, proste życie chłopów, życie Wołynia, doprowadzone do wybuchu wojny światowej — oto tło tej opowieści.

„Wędrówka matczynego serca" — to tytuł a zarazem najlepsza charakterystyka treści odznaczającej się typowym angielskim humorem i pogodą powieści Cecily Sidgwick (Wyd. „Lektura", w Bydgoszczy u Gieryna). Autorka montuje zręcznie fabułę, rozgrywającą się w krajach zachodniej Europy, a mającą na celu jak najwyrazistsze zarysowanie potęgi miłości macierzyńskiej. Książka ta zarówno wartościami formalnymi jak przede wszystkim moralnymi budzi optymizm.

—::—

Teka Pomorska.

Ukazał się zeszyt czerwcowy wydawnictwa regionalnego „Teka Pomorska".

Na bogatą treść numeru składają się artykuły kuratora dra A. Ryniewicza pt. „Gryf w służbie Orła Białego", Heleny Piskorskiej „Stolica Pomorza", Józefa Gajka „Stroje ludowe na Pomorzu". Inż. K. Ulatowski w treściwie ujętym przeglądzie omawia działalność Teatru Ziemi Pomorskiej. Nieznane zupełnie szczegóły zebrał prof. Ad. Kłodziński na temat plebiscytu na Warmii i Mazurach. W artykule tym zapoznajemy się z wyprawą Żeromskiego i Kasprowicza na tereny plebiscytowe.

W części literackiej znajdujemy nowele Marty Reszczyńskiej „Pieśń flisaka" pióra utalentowanej poetki toruńskiej Jadwigi Korczakowskiej. Poza tym spotykamy w numerze prace mgr. Leona Witkowskiego, Bernarda Nuszkowskiego i Janiny Krajewskiej.

Całość udatnie i szczęśliwie skomponowana — jest to już zasługą niestrudzonego redaktora „Teki" mgr. Andrzeja Bukowskiego. Adres wydawnictwa — Toruń, Ratusz.

Stefan George.

Uczeń.

Mówicie o radościach, które dla mnie małe,
Gdy we mnie bije miłość dla mojego Pana.
Znane wam tylko słodkie — mnie znane
[wspaniałe:
Ja żyję dla mojego wspaniałego Pana.

Więcej niż dzieł wszelkich pod waszymi
[godły
Dane mi są zdolności do dzieł mego Pana.
W nich objawię swą wartość, bo Pan mój
[łagodny:
Trwam w służbie u mojego łagodnego Pana.

Wiem: ta podróż zawiedzie na posępne lądy,
Gdzie już wielu pomarło. Lecz przy moim
[Panu
Idę wskroś niebezpieczeństw, bo Pan mój
[jest mądry:
Ja mojemu mądremu zaufałem Panu.

I choć żadną nagrodą On mnie nie uwieńczy,
Nagroda moja będzie w wzroku mego Pana.
Inni może bogatsi, lecz mój Pan największy:
Idę w ślady mojego największego Pana.

Tłumaczył: **Alfred Kowalkowski.**

—::—

Polscy biologowie.

Duży dorobek nauki polskiej w jednej tylko, ale ważnej, dziedzinie — biologii zebrała i popularnie przedstawiła p. Z. Maślankiewiczowa w książeczce pt. „Biologowie polscy" (Wyd. „Książnica-Atlas", w Bydgoszczy u Gieryna). Zadaniem tej książeczki jest **zaznajomienie czytelnika z najbardziej zasłużonymi polskimi przyrodnikami i ich pracami.** Rozwój biologicznych nauk w Polsce został ujęty w układzie historycznym. W wstępnym rozdziale przedstawiono warunki rozwojowe nauk przyrodniczych w wiekach średnich, podkreślając znaczenie wszechnicy krakowskiej, jednej z najstarszych w Europie, która stała się ogniskiem oświaty i nauk, promieniującym przez długie lata na całą Polskę. Ze względu na zupełny brak podobnego opracowania w polskiej literaturze, książeczka ta stanowi pożyteczną lekturę dla ogółu przyrodników i miłośników przyrody.

Koncerty Niedzielskiego w Argentynie

Bawiący w Buenos Aires znany pianista polski St. Niedzielski, dał szereg koncertów w miejscowym teatrze Politeamia, poświęconych przeważnie Chopinowi. Koncerty Niedzielskiego cieszą się dużą frekwencją publiczności.

Kronika teatralna

Ile teatrów będzie w Polsce? W sezonie 1938-39 będzie w Polsce 26 teatrów dramatycznych, półtora operowego, dwa operetkowe i trzy teatry rewii. Ogółem 33 stałe tearty. Wypada więc po jednym na 1.200.000 ludności. Gdyby wszyscy obywatele Polski, ogarnięci jakimś zapałem do sztuki, postanowili nagle pójść do teatru, każdy mógłby otrzymać bilet tylko raz na cztery lata. W ciągu ostatnich lat dwunastu skasowano w stolicy 9 teatrów, na prowincji 14, tzn. przeszło 40 proc. dawnego stanu.

Konkurs na dzierżawę opery warszawskiej. Miejski Wydział Oświaty i Kultury ogłasza konkurs na dzierżawę gmachu Teatru Wielkiego dla przeprowadzenia opery i operetki w sezonie 1938-39 r. Sezon trwać ma minimum 6 miesięcy od 1 października rb. do 31 marca 1939 r.

Widowiska o treści religijnej przywrócono w Hiszpanii. Donoszą z Burgos, że zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych został przywrócony w dniu Bożego Ciała dawny zwyczaj, zabroniony przez rządy republikańskie, wystawiania w tym dniu misteriów i przedstawień teatralnych o treści religijnej. Segowia została wyznaczona na miasto, w którym w przyszłości będą urządzane tego rodzaju przedstawienia.

Akademia Teatralna ma powstać w Wiedniu. Na uroczystym posiedzeniu Izby Teatralnej Rzeszy Niemieckiej zapowiedział minister Goebbels utworzenie Akademii Teatralnej Rzeszy Niemieckiej dla adeptów sztuki scenicznej.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Jaroslav Maria: „Król". Przełożył H. Leśniewski. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska". Warszawa, 1938. Cena 8,75 zł.

Autor „Króla", J. Maria, pisarz czeski w Polsce dotąd nieznany, potrafił z talentem przesuwać przed czytelnikami dramatyczne koleje najeżonego przeciwnościami osobliwego romansu — „Króla i plebejki". Wprowadził w akcję obok króla greckiego Jerzego, niezmiernie ciekawą postać księżniczki Aleksandry, siostry króla Hellenów — antytezy pani Bessie Simpson, dalej piękną parę: hrabiego Töröky, posła węgierskiego przy dworze angielskim i jego żonę, a wraz z nimi w dalszym ciągu całą niezmiernie ciekawą galerię postaci ze świata arystokracji i polityki — rządzących i współrządzących w najwyższych sferach dworu angielskiego.

telegramy

Kardynał Hlond w Pompei.

Pompea, 25. 6. (PAT) Prymas polski ks. kardynał Hlond przybył wczoraj rano do Pompei. **Po złożeniu hołdu przed cudownym obrazem Matki Boskiej pompeańskiej,** ks. prymas odjechał do Rzymu.

Wiluś jedzie do Locarno.

Bern, 25. 6. (PAT) Krążą tu pogłoski, że b. cesarz Wilhelm, któremu lekarze zalecili pobyt w kraju nie tak chłodnym jak Holandia, kupił jakoby **jeden z większych hoteli w Locarno z zamiarem osiedlenia się tam na stałe.**



10429

Dookoła wizyt p. Sławka.

Niedomówienia polityczne komunikatów biura Sejmu i Pata.

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł.) Wczoraj w kuluarach sejmowych żywo komentowano komunikat biura sejmu w sprawie wizyt marszałka sejmu płk. Sławka u marszałka Śmigłego-Rydza. Jak wiadomo, płk. Sławek najpierw odwiedził marszałka senatu, a następnie marszałka Śmigłego. Komunikat ten porównywano z komunikatem w tej samej sprawie, podany przez PAT. Temat ten żywo zainteresował posłów, tym bardziej, że dziś ukazały się również dwa komunikaty: jeden z biura sejmu, drugi PAT. Komunikat biura sejmu głosi: „marszałek Edward Śmigły-Rydz rewizytował w dniu dzisiejszym marszałka sejmu Walerego Sławka", zaś komunikat PAT donosi, że „marszałek Śmigły-Rydz odwiedził marszałka sejmu Walerego Sławka. I w powyższej różnicy redakcji obydwu komunikatów doszukiwano się pewnych subtelności wcale nie językowych. (r.)

Czeski terror szkolny na Śląsku zaolzańskim.

Mor. Ostrawa, 25. 6. (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczęły się zapisy do szkół, Według informacji uzyskanych w kołach zbliżonych do Związku Polaków, czynniki czeskie wbrew wszelkim zapewnieniom rządu operowały w okresie przedwpisowym zupełnie jawnie środkami **wyraźnego przymusu i terroru.**

Na przykład w Bystrzycy agitatorzy czescy obchodzili miejscowe rodziny polskie, rozdając dzieciom **cukierki i ubranka,** grożąc robotnikom w wypadku zapisania dzieci do polskiej szkoły, **pogorszeniem warunków pracy w hucie lub nawet wydaleniem.**

W dniu rozpoczęcia wpisów dostęp do szkoły polskiej obstawili czescy agitatorzy, którzy **zatrzymywali rodziców polskich i przestrzegali ich przed zapisaniem dzieci do polskiej szkoły.**

W związku z szeregiem stwierdzonych faktów stosowania terroru przez czynniki czeskie w okresie zapisów szkolnych, Związek Polaków występuje do władz **z energiczną interwencją i protestem.**

Trzylecie rządów Stojadinowicza.

Białogród, 25. 6. (PAT) Prasa jugosłowiańska obszernie omawia **trzyletni bilans rządów premiera Stojadinowicza,** podkreślając postępy osiągnięte w tym okresie przez Jugosławię we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Główny nacisk prasa kładzie na sukcesy w dziedzinie polityki zagranicznej, zaznaczając, że rząd premiera Stojadinowicza **uregulował kwestie sporne z Włochami i Niemcami,** przestrzegając całkowitej neutralności w stosunku do bloków ideologicznych oraz zachowując **wolną rękę w sprawie zawierania ewentualnych układów ze wszystkimi państwami.**

Komunikat białych.

Salamanka, 25. 6. (PAT) Główna kwatera wojsk gen. Franco donosi, że na froncie Teruelu zajęto ważne pozycje w pobliżu wyniosłości Muela. Poza tym oddziały gen. Franco okupowały miejscowość Onda wraz ze starożytnym zamkiem i przerwały w tym miejscu główną linię oporu nieprzyjaciela.

40 kotów na dwie panie.

Królewiec, 25. 6. (PAT) W Allenburgu policja odebrała przymusowo **dwom starszym kobietom 40 kotów,** które obie trzymały w mieszkaniu. Wrzask kotów oraz odór wydobywający się z mieszkania spowodował sąsiadów do udania się z prośbą o pomoc do policji. **Koty zostały usunięte a mieszkanie zdezynfekowane.**

Jasnowidz inż. Ossowiecki rozpoznał czaszkę generała Sowińskiego.

Warszawa, 25. 6. Prowadzone od dłuższego czasu poszukiwania miejsca, gdzie pochowany został po bohaterskim zgonie obrońca Woli, **gen. Sowiński, uwieńczone zostały, zdaje się, pomyślnym wynikiem, dzięki darowi jasnowidzenia inż. Ossowieckiego.**

W dniu wczorajszym inż. Ossowiecki udał się na pobojowisko wolskie, rozpoczynając wizję swą od kościoła, na którego stopniach — jak wiadomo — **gen. Sowiński zakłóty został bagnetami przez żołdactwo moskiewskie.**

Obszedłszy w skupieniu kościół wolski, inż. Ossowiecki zaczął odtwarzać bardzo wiernie i ze wszystkimi szczegółami moment śmierci generała, przy czym podtrzymywał stanowczo, że generał ciężko ranny, przeniesiony został do kościoła i tu zmarł. Tu również, według mniemania inż. Ossowieckiego, miał być pochowany obok dwóch innych oficerów. Pochowano go w tym miejscu na rozkaz jakiegoś rosyjskiego generała, wysokiego bruneta z bokobrodami.

Wśród dowódców rosyjskich, atakujących szańce Woli bokobrody nosił gen. bar. Korss.

Jako miejsce pochowania zwłok wskazano główny ołtarz kościoła, pod którym dotąd nie robiono nigdy poszukiwań, wychodząc z założenia, że pod ołtarzem zwłok nie wolno było grzebać.

Ponieważ inż. Ossowiecki uporczywie wskazywał w wizji swej na ołtarz, rozpoczęto badania i przypomniano, iż przed przeróbką kościoła na cerkiew, a później ponownie na kościół, ołtarz stał w innym miejscu, niż obecnie.

Zawezwany przedsiębiorca, który w r. 1923 prowadził roboty, **potwierdził całkowicie widzenie inż. Ossowieckiego.** Na jednym z trzech szkieletów, które znaleziono w podziemiach kościoła, były strzępki zielonej materii, które Muzeum Wojskowe uznało jako szczątki polskiego munduru artylerzysty.

Wówczas wykopane ciała złożono do wspólnej mogiły na cmentarzu obrońców Woli.

Wczoraj w obecności płk. Gembarzewskiego, dyrektora Muzeum Wojskowego, przedstawicieli władz i uczonych, dokonano otwarcia grobu obrońców Woli. **Spośród kilkunastu czaszek inż. Ossowiecki wskazał na jedną, jako na czaszkę gen. Sowińskiego. Przeprowadzone badania antropometryczne potwierdziły, że istotnie jest to czaszka bohaterskiego generała.**

Czaszkę tę po wyjęciu z grobu umieszczono na razie w kancelarii kościółka Wolskiego celem umożliwienia dalszych badań antropometrycznych.



11864

Postępy wojenne na Dalekim Wschodzie.



Żołnierze japońscy w zdobytym forcie chińskim Amoy bawią się drewnianą rurą, która — imitując armatę — miała zmylić japońskich lotników co do siły uzbrojenia fortecy.

TADDY: mały FELIETON niedzielny

Chwilka Reja.

Był sobie pewien pisarz polski, co się nazywał Rej. Pisarz ten już od dawna nie żyje, ale to wcale nie przeszkadza, aby go znać i czytać. Tym bardziej, że trudno o bardziej sympatycznego pana. Owóż — Rej ten, jakby się dziś dopiero urodził: tyle ci w nim aktualności. W ogóle — jest wspaniały. Choć chwilami sprośny. A że sprośność wszelaka jest nieśmiertelna, więc i w tym jest aktualny. Ale nie o to chodzi. Pochwała mu się należy za niezwykłą dalekowzroczność. Widział już wtedy, że zacznie się u nas era prania brudów sanacyjnych, że proces będzie na procesie siedział, że pp. starostowie... itd., bo w związku z tym napisał takie pyszne zdanie, które — oby każdy wielki pracownik Temidy na pamięć umiał —

„Sprawiedliwość naszą zowią pajęczą siecią którą bąk przebije, a nędzna mucha, uplótłszy sie, uwikławszy sie, utraciwszy wszystko, nie doczekawszy się żadnej pociechy w upadku swoim, idzie z kijem, becząc, do domu, ręce załomiwszy!"

A teraz na bis jeden z najplastyczniejszych opisów pijaka, jakie kiedykolwiek kto dał, a który w formie ulotek winien krążyć po kraju, wydany nakładem organizacyj antyalkoholowych. Znać zaraz, że to pijus niebylejaki pisał: *„chrapi jako świnia, kiedy sie drożdży opije, a on sobie pluje na brzuch, a śliny mu się, jako zgrzebi, z gęby wloką; oczy sie, jako u szczurka, kiedy z mąki wylezie, błyszczą, sukniską popluskał, a czasem je za sobą po błocie wlecze, pierza we łbie pełno, więc mruczy, sam nie wie co, wszytkim łaje, wszytkim przymawia; więc, byś go chciał poczciwemi słowy albo hamować a co wżdy z nim mówić, a cóż po tem, kiedy mu nie rozumieć, a on klekce jako bocian, krząka, jako kiernoz, więc mu sie tu zachce śpiewać, aliści, jako cielę, ryczy; więc mu sie zachce w tanek, aliści drzemie albo uśnie na stole; a we wszytkich sprawach swoich podobniejszy ku jakiej bestyej niemej, aniżeli ku człowiekowi".*

Ale z czym Rej do Wieniawy, kiedy sam pije?

A cóż Rej o sejmie rzecze? *„Wierę, snadź z sejmu naszego nie słychamy nic dobrego: już to kielka niedziel bają, a w niwczem sie nie zgadzają. Podobno, jako i łoni, każdy na swe skrzydło goni: pewnie pospolitej rzeczy żadny tam nie ma na pieczy; boć i owi z pustą głową, co je rzkomo posły zową, więcej też sobie folgują, a to co jem trzeba, kują".*

Przypomina to raczej dzisiejszy francuski parlament, niż nasz obecny sejm, który przyjmuje na ogół „jednolitą postawę", bez zbytniej gonitwy na skrzydła...

Jeszcze jedna platynowa myśl kochanego Reja, jakże aktualna na wieki: *„Wystrój sie ty, jako chcesz, ale, jeśliś świnia, nie ozdobi cie szata iście ni rodzina..."*.

Teddy.

Inżynier Doboszyński w więzieniu w Grudziądzu.

Grudziądz, 25. 6. (tel. wł.) Wczoraj w piątek około godz. 14 powszechną uwagę zwracał pochód więźniów zakutych w kajdankach a prowadzonych pod silną eskortą z dworca do tutejszego więzienia przy ul. Wybickiego. Uwaga przechodniów koncentrowała się na dwóch panów, kroczących za pochodem więźniów, swobodnie i bez kajdan w cywilnym ubraniu, lecz znajdujących się w towarzystwie strażników.

Jak nam donoszą, jednym z cywilów przetransportowanych do więzienia był znany bohater w głośnej sprawie inż. Doboszyński. Ubrany on był z zwykłą starannością i zdradzały go charakterystyczne rogowe okulary. Okoliczności w jakich przewieziono inż. Doboszyńskiego do więzienia w Grudziądzu nie są znane.

Dzieci polskie z Niemiec w Poznaniu.

Poznań, 25. 6. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym przybyły do Poznania dwa transporty dzieci polskich z Niemiec z czego 40 dzieci z Babimojskiego, 100 dzieci ze Złotowskiego i 90 dzieci ze Szczecina. Nadto w dniu 25 bm. przybędzie jeszcze 500 dzieci z Berlina i okolicy. Dzieci polskie z iNemiec rozjadą się z Poznania częściowo do krewnych, częściowo na kolonie specjalnie dla nich zorganizowane w Pomiechówku i Milanówku pod Warszawą, w Sokolnikach pod Łodzią, w Mąniewicach na Kresach Wschodnich, w Chruścinie koło Wielunia, w Inwałdzie i Starym Sączu. W ciągu miesiąca lipca nadejdą dalsze transporty dzieci polskich z Niemiec, które ulokowane zostaną na kilku koloniach na terenie Wielkopolski. W bieżącym roku przybędzie na wakacje do kraju przeszło trzy i pół tysiąca dzieci polskich z Niemiec. Kolonie dla miłych gości z wielką starannością przygotował Polski Związek Zachodni. (hb)

Żydzi handlują dewocjonaliami w Poznaniu.

Poznań, 25. 6. (hb) Przy ulicy Wielkiej w Poznaniu znajduje się kilka sklepów zegarmistrzów żydowskich, m. in. sklepy Lajzora Chawkina i Erny Kleinberg. Ostatnio w dwu wyżej wymienionych sklepach wystawiono chrześcijańskie dewocjonalia jak medaliki, krzyżyki, różańce i tym podobne. Pomysłowy żydziak Chawkin umieścił ponadto w swym oknie wystawowym bardzo pomysłowy napis „Tania sprzedaż medalioników". Jest to już szczyt coraz bardziej w Poznaniu panoszącego się tupetu miejscowej mniejszości żydowskiej i naprawdę dziwić się należy, że kompetentne czynniki jak dotychczas nie zareagowały na tę prowokację, tym bardziej, że Bogu dzięki jest w Polsce ustawa zabraniająca żydom uprawiania handlu chrześcijańskimi dewocjonaliami. W takiej na przykład grubo mocniej zażydzonej Częstochowie już dawno z tymi sprawami zrobiono porządek i dziwi nas bardzo, że „narodowy" Poznań taki stan rzeczy dotąd toleruje.

Ofiara budowy kanału Warta-Gopło.

Z Poznania donoszą nam: W czasie prac przy budowie studni artezyjskiej na terenie kanału Warta—Gopło wydarzyła się onegdaj katastrofa, której ofiarą padł zatrudniony przy tychże pracach robotnik Władysław Pomorski z Czarnkowa. Słabo przymocowany słup oberwał się i spadając przygniótł nieszczęśliwego, który doznał pęknięcia czaszki. Przewieziony do szpitala powiatowego w Koninie Pomorski zmarł. (hb)

Śpi od dwóch tygodni.

Królewiec, 25. 6. (PAT) Do jednego ze szpitali w Kownie przywieziono młodego mężczyznę, który **od dwóch tygodni śpi.** Wszelkie próby obudzenia go pozostają bez skutku.

Z Wielkopolski i Pomorza

KASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Tango Notturno".

Stylowy: „Zbudź się i żyj".

Świt: Nieczynne.

— **Święto pułkowe pułku artylerii lekkiej** obchodzone będzie w niedzielę 26 bm. Uroczystość rozpocznie się już w sobotę o godz. 9-ej wiecz. apelem poległych żołnierzy pułku na dziedzińcu koszar. W niedzielę o godz. 9,30 odbędzie się msza polowa, wręczenie odznak pułkowych, defilada, śniadanie w kasynie garnizonowym, następnie obiad żołnierski, po południu od godz. 16—18 zawody konne i gry sportowe a wieczorem zebranie oficerów i podchorążych rezerwy.

— **Artysta-skrzypek prof. Witold Both w Inowrocławiu.** W dniu 3 lipca przybywa do Inowrocławia prof. Witold Both, który będzie koncertował przy współudziale pianisty prof. Zdzisława Pogorzelskiego z Poznania. Dochód z koncertu przeznaczony będzie na rzecz rozbudowy lotniska inowrocławskiego. Bilety w cenie od 0,50—2,50 zł już nabywać można w księgarni p. Knasta przy ul. Król. Jadwigi.

— **Wycieczka do lasu w Balczewie** wyruszy w niedzielę 26 bm. o godz. 7,30 rano z rynku. Wycieczkę organizuje Grono Przyjaciół Harcerstwa w Inowrocławiu. Bufet, orkiestra i inne niespodzianki niewątpliwie zachęcą do masowego udziału w tej wycieczce. Zapisy przyjmuje firma „Sport" ul. Solankowa.

PĘCHOWO, pow. Inowrocław. W ub. niedzielę, dnia 19 bm. pobłogosławił ks. prob. Leon Mnichowski, wujek panny młodej, podczas uroczystej sumy związek małżeński urzędnika zarządu miejskiego w Bydgoszczy, oficera rezerwy p. Czesława Manikowskiego z urzędniczką z Bydgoszczy p. Władysławą Jurkówną.

SOLEC KUJAWSKI. Zebranie właścicieli domów z referatem nt. Podatek od nieruchomości — z udziałem przedstawiciela urzędu skarbowego odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 16 w lokalu p. Greckiego.

BRODNICA. Uroczyste zakończenie roku szkolnego w gimn. kupieckim w Brodnicy odbyło się 21 bm. przy obecności przedstawiciela Tow. szerzenia wiedzy handlowej dyr. Bizana. W tym roku wyszło z gimnazjum kupieckiego ogółem 31 absolwentów. Uczeń H. Pankowski wygłosił serdeczne pożegnanie.

LIDZBARK. Sąd okr. na sesji wyjazdowej skazał właściciela restauracji Wasilewskiego z Lidzbarka na 6 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny za nakłanianie i zmuszanie swej bufetowej niej. Tajkowskiej do uprawiania z gośćmi czynów nierządnych.

— Rohalewski Edmund, wł. restauracji w Lidzbarku, skazany został na 6 tygodni więzienia z zawieszeniem na 3 lata za dopuszczenia do uprawiania nierządu w swoim lokalu przez bufetową I. Hakertównę.

DZIAŁDOWO. Do składu kupca Fr. Frydrychowskiego w Działdowie dostawiał mleko przez długi czas rolnik Alojzy Jagodziński z Działdowa. J. wszedł w porozumienie z pracownikami składu J. Ławickim, W. Michalskim, J. Kamińskim, St. Krajewskim i K. Czerwińskim. — Wynieśli oni ze składu p. F. różne towary na sumę 6.000 zł. Systematyczna kradzież trwała około 3 lat. Sprawę tę rozpatrywał sąd okr. na sesji wyjazdowej w Ddziałdowie i skazał osk. Krajewskiego na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata, resztę oskarżonych po 4 tygodnie aresztu.

DZIAŁDOWO. 21 bm. zmarła w szpitalu pow. w Działdowie M. Dalska na skutek silnego zatrucia potrawami. Dalska przybyła 19 bm. z Bydgoszczy do Iłowa celem objęcia posady fryzjerki w zakładzie fryzjerskim p. Klingenbergera.

KOŚCIERZYNA. Na stacji kolejowej w Kościerzynie zostało otwarte przedstawicielstwo Ligi Popierania Turystyki, które ma na celu organizowanie wszelkich masowych zjazdów i przejazdów na różne imprezy i manifestacje oraz organizowanie przejazdów pielgrzymek. Przedstawicielstwo uzyskuje ulgowe przejazdy. O informacje w powyższych sprawach należy zgłaszać się do okienka kasy biletowej.

— W ub. niedzielę w strzelnicy odbył się skromny obchód 10-lecia Kółka Krajoznawczego przy gimn. żeńskim ss. urszulanek. Na program obchodu składały się śpiewy, tańce ludowe itd.

— Przed sądem okr. w Kościerzynie toczyła się 22 bm. rozprawa przeciwko b. sekretarzowi gminnemu w Kościerzynie Robertowi Mohrowi o sprzeniewierzenie. W czasie swego urzędowania przywłaszczył on sobie różne kwoty uzyskane za karty rowerowe, opłaty za dokumenty urzędu stanu cywilnego, składki na pomoc zimową i składki na LOPP razem ca 300 zł. Sąd przesłuchał 13 świadków, uznał oskarżonego winnym i skazał go na łączną karę 8 miesięcy więzienia i 2 lata pozbawienia praw obywatelskich.

WEJHEROWO. (ap) W tygodniu przedświątecznym zeszłorocznego Bożego Narodzenia w drodze z Gdyni do Wejherowa w Cisowej rozbił się półciężarowy samochód z Wejherowa, prowadzony przez szofera A. Uzdrowskiego. Tymże samochodem jechało kilku urzędników skarbowych z Wejherowa z transportem zakupionych w Gdyni produktów, przeznaczonych na gwiazdkę dla kolegów. Wskutek uderzenia o drzewo przydrożne wszystkie towary wysypały się z samochodu, a pasażerowie również wyfrunęli na bruk. Odnieśli wszyscy lżejsze lub cięższe obrażenia. Winę spowodowania wypadku ponosi szofer, który stanął w ostatnich dniach przed tut. sądem grodzkim. Sąd skazał go na 6 tygodniowy pobyt w areszcie.

W nowej dzielnicy miasta Rumia-Zagórze rozpoczęło budowę 7-klasowej szkoły powszechnej. Plac pod budowę szkoły wartości ok. 60.000 zł bezpłatnie ofiarował p. Mucha, dyr firmy „Pantarei". Częściowe kredyty na budowę przyznało Tow. Budowy Publ. Szkół Powsz., ostatnio zaś otrzymała gmina dalsze 52.000 zł pożyczki długoterminowej z BGK dzięki staraniom kom. mgr. Sokoła. Budowa gmachu szkolnego wykończona ma być na jesień br. kosztem 150.000 zł.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360, Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Trędowata" i Ordynat Michorowski".

Gryf: „Ostrożnie z miłością" z A. Ondrą.

Orzeł: „Walka o złote pola" i „Grzesznik mimowoli".

— **Obóz Ligi Morskiej i Kolonialnej w Janikowie.** Okręg pomorski LMK organizuje na jeziorze w Janikowie koło Inowrocławia w czasie od 1—28. 7. kurs z zakresu kajakarstwa, pływactwa, wioślarstwa i żeglarstwa. Termin zgłoszeń do 5 lipca w biurze obwodu LMK, ratusz, pokój 209, gdzie udziela się również bliższych informacyj.

Reorganizacja kolarzy grudziądzkich. Na zaproszenie P. O. Z. K. odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 10-ej w gmachu Miejskiego Komitetu WF i PW przy ul. Kościelnej (parter) konferencja przedstawicieli wszyskich miejscowych klubów sportowych, celem omówienia ważnych zagadnień dot. kolarstwa grudziądzkiego. Jak największy udział delegatów bardzo pożądany.

— **„Określenie temperamentu na podstawie badania krwi".** Na powyższy temat wygłosił p. dr Wieczór na zebraniu Tow. im. Piotra Skargi bardzo ciekawy wykład, który wywołał ożywioną dyskusję, podczas której prelegent na stawiane pytania udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

— **Zakończenie kursu czesania damskiego.** W salce zebrań „Gospody Rzemieślniczej" odbyło się w ub. wtorek zamknięcie kursu czesania damskiego, zorganizowanego przez tut. Stow. Czeladzi Fryzjerskiej. W uroczystości wzięli udział pp. starsi cechu, członkowie zarządu cechu oraz wszyscy uczestnicy kursu. Prezes Stow. Czeladzi Fryzjerskiej p. Cybulski w serdecznych słowach podziękował wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia kursu, po czym wręczył 30 uczestnikom kursu pięknie wykonane dyplomy. Z kolei omówiono sprawę wycieczki na konkurs czesania do Chełmna w dniu 29 bm. i postanowiono wycieczkę tę odbyć statkiem. Po omówieniu szeregu spraw zawodowych zakończono zebranie.

— **Nie wolno usuwać rzeczy spod zajęcia.** Za usuwanie rzeczy zajętych przez komornika sądowego skazał sąd grodzki fryzjera Franciszka Łobodzińskiego na dwa miesiące aresztu z warunkowym zawieszeniem. Za podobne przestępstwo skazana została Maria Polkowska na jeden miesiąc aresztu również z warunkowym zawieszeniem.

KRUSZWICA. Kino Ziemowit „Droga w nieznane".

— W ub. czwartek w południe dwóch śmiałych rabusiów dokonało kradzieży w mieszkaniu bezrobotnego Malickiego, zam. na poddaszu przy Rynku 13. Złodzieje skradli garderobę bezrobotnego. Podczas ucieczki zauważono ich. Rozpoczął się pościg, który doprowadził do ujęcia złoczyńców we wsi Rzepowo n. Gopłem. Złodziei osadzono w areszcie, a łup im odebrano.

STRZELNO. (mk) W pobliskich Chełmcach powstał pożar u rolnika Dratwińskiego. Spłonęła stodoła, chlew, szopa i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 7.300 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

— Walnemu zebraniu LMK przewodniczył not. Dzik. Do nowego zarządu wybrano pp. sędziego Majcherkiewicza prezesem, nacz. poczty Droszcza zast., Tylkowskiego sekr., Borsza skarbn. Kom. rew.: not. Dzik i Strzelecki.

GĘBICE. (mkł) Jarmark ogólny odbędzie się 6 lipca br. Spęd zwierząt racicowych z powodu panującej pryszczycy niedozwolony.

— W czasie ostatniej ulewy spadał w tut. okolicy grad wielkości orzecha laskowego, czyniąc spustoszenie w ogrodach i polach.

MOGILNO. (mk) W Szczepankowie powstał w ub. poniedziałek groźny pożar w zagrodzie rolnika Chrośniaka Władysława, który zagrażał całej wsi. Spłonęła stodoła, 3 chlewy, dom mieszkalny, gminny, szopa, narzędzia rolnicze. W czasie akcji ratowniczej dotkliwych poparzeń doznało 4 ludzi. Straty wynoszą 20.000 zł.

— W pobliskim Wszedniu udał się do stawu 21-letni robotnik Leichman Artur w celu zażycia kąpieli. Zaledwie wszedł d stawu, zaczął tonąć i mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano go wyratować.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Jacoszkowie.

TRZEMESZNO. (mk) W nocy na 23 bm. wlamali się nieznani sprawcy do stajni roln. Michalaka Leona w Myślątkowie i uprowadzili 2 konie, wart. 900 zł, a ponadto skradli 3 pary szorów.

CHOJNICE. (s) Na tle zatargów zarobkowych wszyscy pracownicy zajęci przy budowie gmachu Banku Polskiego porzucili robotę. Pracownicy w liczbie 80 żądają podwyżki zarobków dla murarzy i cieśli o 20 gr na godzinę i dla robotników o 10 gr.

TCZEW. (as). Na gorącym uczynku kradzieży bydła z pastwiska osad. Wacława Lubomskiego w Wyrębach, pow. Tczew ujęto rabusia, podającego się policji za Franciszka Zawadzkiego, ostatnio zamieszkałego w Zakopanem. W toku śledztwa ustalono, że jest to zawodowy przestępca, karany za zabójstwo, zbrodnicze podpalenia i rabunki Józef Kłos, pochodzący z Nowego n. W.

ŚWIECIE. (t) Sianokosy na nizinie świeckiej mają się ku końcowi. Zbiory pierwszego pokosu traw są zadowalające i w każdym razie lepsze aniżeli w ub. roku.

— W nocy 20 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika St. Szabłowskiego w Dolnej Grupie. W krótkim czasie znalazły się: dom mieszkalny, stajnia, stodoła wraz z przybudówkami i wszelkim inwentarzem w płomieniach. Wraz z zabudowaniami spaliła się też większa część żywego inwentarza jak również ruchomości domowe, a domownicy ze snu przebudzeni uciekli w bieliźnie z już płonącego w całej rozciągłości domu. Szabłowski został przez pożar poszkodowany na 7.000 zł, a jego zięć Wojtaszek na 2.700 zł. — We wtorek 21 bm. przed południem zapaliła się stodoła rolnika Roberta Ristaua w Bukówcu. Ogień zniszczył też przyległą wozownię i drewnik jak również znajdujące się w tych budynkach maszyny i sprzęty rolnicze. I tu wynoszą szkody około 7.000 zł.

STARA KISZEWA, pow. kościerski. 20 bm. na szosie między Czernikami a St. Polaszkami wydarzyła się katastrofa samochodowa. Em. nauczyciel Oskar Strehlke z Elbiąga podczas swego pobytu na wywczasach w Starej Kiszewie u krewnego Jekla, zażywał przejażdżki samochodowej, w czasie której Jekiel, chcący się nauczyć kierować, zasiadł do kierownicy. Gdy samochód znajdował się w pełnym biegu, Jekiel stracił panowanie nad wozem, który wpadł na przydrożne drzewa i stoczył się do rowu. Skutki katastrofy były straszne. Strehlke został zabity na miejscu; doznał on pęknięcia czaszki. Jekiel złamał 3 żebra i odniósł liczne okaleczenia. Nowy wóz został rozbity doszczętnie.

Kościerzyna

Z dniem 1 lipca 1938 r. przejmuje agenturę „Dziennika Bydgoskiego" w Kościerzynie p.

Kl. Łukowiczówna
Skład papieru
Rynek 3

u której prosimy zamawiać abonament miesięczny i kwartalny.

Prenumerata przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie . . . . zł 2,95
kwartalnie . . . . . zł 8,85

z doręczeniem w dom 39 gr więcej.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr

Aresztowanie komornika sądowego.

Krotoszyn. W wyniku przeprowadzonej rewizji za nadużycia służbowe został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym komornik II rewiru tut. sądu grodzkiego, Stefan Kustrzyński.

Wielki dzień grudziądzkiego pułku artylerii lekkiej.

Grudziądz. Dzień otrzymania własnego sztandaru jest dla każdej formacji wojskowej dniem historycznym i jedynym w swoim rodzaju.

Grudziądzki pułk artylerii lekkiej przeżywać będzie tę wielką uroczystość pułkową w dniu 26 bm.

Uroczystość ta posiadać będzie szczególny charakter i wymowę z tej przyczyny, że sztandar jest darem miasta, wszystkich jego mieszkańców.

Niech tłumny udział wszystkich mieszkańców w uroczystościach pułkowych będzie widomym wyrazem szczytnego hasła: Naród z Armią! Armia z Narodem!

Zawody lekkoatletyczne Sokoła I w Grudziądzu.

Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Sokoła, które nosiły charakte korespondencyjnych zawodów o mistrzostwo drużynowe Pomorza przyniosły w niektórych konkurencjach doskonałe wyniki, przy czym w lekko spalonym skoku uzyskał Stanisławski wynik 6,86, 100 m 1) Stanisławski 10,8 sek., 400 m 1) Stanisławski 57 sek., 1500 m 1) Trzciński 4.55.1 min., 5 km 1) Trzciński 19.40.4 min., 110 m przez płotki 1) Mazowiecki 19,8 sek., 4×100 m 1) Czerwiński 47,5 sek., Skok w dal 1) Stanisławski 6,65 m, skok wzwyż 1) Zelewski 1,56 m, Skok o tyczce: 1) Cholewczyński 2,50 m, kula 1) Zieliński Wł. 12,24 m, dysk 1) Zieliński Wł. 39,86 m, oszczep 1) Anders 47,85 m.

Z zagadnień rolniczych.

Osadnicy będą nadal zabiegali o należyte oddłużenie i uzdrowienie osadnictwa.

Przy Pomorskim Towarzystwie Rolniczym istnieje sekcja osadnicza. Sekcja ta rozwija w ostatnim czasie niezwykle ożywioną działalność. Doroczne jej zebrania, odbywane co roku w innej miejscowości na terenie Pomorza dają możność zapoznania się z jej pracami i bolączkami osadników pomorskich. Ostatnie zebranie odbyło się w Toruniu. Przebieg obrad, w których wziął udział minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, znają Czytelnicy z sprawozdania w kronice. Dziś zajmiemy się przemówieniem min. Poniatowskiego, wygłoszonym na tym zebraniu.

Na wstępie swego przemówienia min. Poniatowski wyraził uznanie dla obywatelskiej postawy osadników pomorskich, dla ich zrozumienia obowiązków wobec państwa, po czym przystąpił do krytyki organizacji osadników pomorskich. Nie podoba się p. ministrowi to, że wiele miejsca poświęcają osadnicy w swej pracy działalności, którą określa jako „protekcyjno-adwokacką", starają się od państwa wyjednać ulgi. **Min. Poniatowskiego dziwi to, że osadnicy dopominają się o oddłużenie.** Przecież przyznana jest na te cele kwota 20 milionów złotych, a ponadto ustawa o konsolidacji rent przyniesie ulgę, która wyrazi się kwotą blisko 57 milionów złotych, nie można więc tej ustawy nazywać tylko porządkową, jak to twierdzą osadnicy i ich organizacje, skoro państwo traci na konsolidacji około 57 miln. zł. Skrytykował następnie min. Poniatowski to, że osadnicy domagają się uchwalenia projektu ustawy posła Mirskiego, który przewiduje oddłużenie osadników w granicach 50 proc. szacunku ich osad. Zdaniem min. Poniatowskiego projekt posła Mirskiego ma na celu m. in. osłabienie tempa reformy rolnej, do czego on nie może dopuścić żadną miarą. Podkreślił również minister Poniatowski, że **osadnicy innych województw** są dalej zaangażowani w swych pracach, bo **budują domy ludowe, zakładają po miastach wspólne bursy dla dzieci wiejskich, aby mogły uczęszczać do gimnazjum,** — podczas gdy **na Pomorzu praca upływa na staraniach o oddłużenie, na staraniach o ulgi.**

Dziwne stanowisko ministra rolnictwa wobec prac organizacji osadniczej i bolączek osadników pomorskich wywołało wielkie oburzenie. Nikt inny bowiem, jak właśnie **rząd spowodował to, iż osadnicy muszą w pierwszym rzędzie poświęcać czas i siły na załatwienie sprawy oddłużenia.** Gdyby rząd już w roku 1934 oddłużył rolnictwo tak, jak to uczyniono w wielu krajach za granicą, to dziś nie mówiłoby się już o sprawie długów. Rząd więc zginął, a nie osadnicy pomorscy, że sprawa ta jest ciągłym przedmiotem obrad. Nie jest to jednakże działalność „protekcyjno-adwokacka", bo **osadnicy „protekcji" nie potrzebują; im chodzi tylko o przyznanie tego, czego wymaga sprawiedliwość i interes państwowy. Domy ludowe są rzeczą ważną, ale ważniejszą jest rzeczą uzdrowienie osadnictwa, bo tylko zdrowy finansowo osadnik pobuduje domy ludowe,** natomiast zubożałe osadnictwo będzie je budowało, ale za pieniądze państwowe, ściągane w formie podatków. **Skoro dziś na Pomorzu niewiele ponad 4% młodzieży ma możność kończyć szkoły siedmioklasowe, to ważniejszą jest rzeczą zagęszczenie sieci szkół siedmioklasowych niż zakładanie po miastach burs.**

Zrozumiałą jest rzeczą, że projekt ustawy posła Mirskiego, przewidujący oddłużenie osadnictwa musi pochłonąć pewne ofiary ze strony Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. **Osadnicy pomorscy nie chcą osłabienia tempa parcelacji, ale równocześnie nie chcą przedłużonego, zubożałego osadnictwa.** Dziś obok szybkiego tempa parcelacji mamy **jeszcze szybsze tempo schodzenia na dziady,** na co przecież nie można pozwolić na Pomorzu, gdzie mamy tak silny gospodarczo żywioł niemiecki, wrogi państwu.

Ustawa o konsolidacji rent **nie jest oddłużeniem osadników.** Obniżenie należności, spowodowane jest bowiem tym, że po konsolidacji zostaną one oprocentowane jako pożyczki w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym, co przy okresie amortyzacyjnym, dochodzącym do lat 46, daje poważne kwoty. Przedtem tego oprocentowania nie było. Zatem **gdyby nie obniżono sumy kapitałowej, to osadnictwo musiałoby po konsolidacji płacić o wiele więcej, niż przed konsolidacją.** Wynika to zresztą dobitnie z uzasadnienia projektu rządowego ustawy o konsolidacji rent. Cały czas w dyskusji sejmowej nad uchwaleniem tej ustawy nikt nie powiedział, że rolnictwo ziem zachodnich dostaje prezent w wysokości 57 milionów — dopiero obecnie słyszy się tego rodzaju argument, polegający chyba na nieporozumieniu.

Sprawy oddłużenia osadnictwa **ciągną się od lat** i nie są do dziś dnia załatwione, gdyż nie można nazwać ich załatwieniem przyznania kwoty 20 milionów złotych dla obu zachodnich województw, czy też przeprowadzenia konsolidacji rent. **Oddłużenie osadnictwa musi pójść w tym kierunku, że całe zadłużenie dostosuje się do możliwości płatniczych osadnictwa,** a więc zarówno w Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, jak i poza tym funduszem, a w szczególności w bankach.

Oto odpowiedź osadników **pomorskich.**

Jeszcze jeden wielbiciel Hitlera.

(ap) **W Wejherowie** przy placu Wejhera w ub. niedzielę wszedł do pewnego lokalu niej. Loewenau, syn rzeźnika, pozdrawiając swoich znajomych okrzykiem „Heil Hitler". Na tę oczywistą bezczelność z miejsca zareagował ostro pewien urzędnik, a gospodarz wezwał L. do natychmiastowego opuszczenia lokalu i doniósł o tym policji, która po spisaniu protokołu przesłała go sądowi celem pociągnięcia do odpowiedzialności gorącego wielbiciela Hitlera.

Niemka publicznie lży naród polski.

Tczew. (as) Na zarządzenie władz prokuratorskich policja aresztowała i odstawiła do więzienia w Starogardzie znaną na bruku tczewskim hakatystkę, właścicielkę majątku ziemskiego **Minnę Rausch,** zam. w Tczewie przy ul. Zielonej 5. Niemka dopuściła się publicznej zniewagi narodu polskiego oraz rozsiewania fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, dalsze szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

Adwokat Łączewski skazany za nadużycia.

Ostrów, 24. 6. (lj) W czwartek 23. bm. o godz. 12 w tut. sądzie okręgowym ogłoszono wyrok w głośnej sprawie **adwokata Łączewskiego z Koźmina.** Sąd, po odbyciu 6-dniowej rozprawy w czasie której przed trybunałem przewinęło się kilkudziesięciu świadków, przyjął winy oskarżonego za udowodnione i **skazał go za to na łączną karę 2 lat więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego, zaś rolnik **Talaga,** który w czterech wypadkach współdziałał z oskarżonym w fałszowaniu podpisów, skazany został **na 4 miesiące więzienia** z zawieszeniem.

Na oskarżonym adw. Łączewskim wyrok ten wywołał ogromne wrażenie i przygnębienie.

35 lat istnienia Tow. Chóru Kościelnego w Tucholi.

Tuchola. W ub. niedzielę odbyła się w Tucholi uroczystość jubileuszowa 35-lecia Tow. Chóru Kościelnego. O godz. 8,30 przed Browarem zebrały się chóry kościelne ze Zdrojów, Cekcyna, Lubiewa i Tucholi oraz kilkanaście delegacyj organizacyj i stowarzyszeń. Zebrani udali się na nabożeństwo, które odprawił ks. Rynkowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Stan. Nowak. Po mszy św. na sali Browaru odbyło się uroczyste zebranie. Zebranie zagaił w obecności współzałożycieli pp. Szpittera, Pacera i Krygera, p. starosty pow. Ornassa, p. burmistrza Saganowskiego, licznych delegatów chórów i gości prezes p. Fr. Mechliński, który również wygłosił obszerne sprawozdanie z działalności chóru. Obszerny referat zakończył okrzykiem na cześć Piusa XI, P. Prezydenta RP i marsz. Śmigłego Rydza, przy czym obecni odśpiewali hymn narodowy. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę".

Po wspólnym obiedzie o godz. 14,30 wymaszerowały chóry do ogrodu Strzelnicy, gdzie odbył się koncert i popisy chórów. Do popisów stanęły chóry kościelne z dekanatu tucholskiego: Cekcyn, Zdroje, Lubiewo, Tuchola. Jury sędziowskie w składzie: ks. prob. Karczyńskiego, p. Borkowskiego i p. Fabisiaka przyznała I nagrodę, popiersie Chopina, chórowi kościelnemu Cekcyn ($29^2/_3$ pkt.), II nagrodę otrzymał chór kościelny Tuchola, 3) Lubiewo. Wręczenia nagród i dyplomów uczestnictwa dokonał ks. Karczyński, po uprzednim pięknym przemówieniu.

Mimo niepewnej pogody koncertowi i popisom chórów przysłuchiwała się liczna publiczność, co świadczyło o wielkim zainteresowaniu pieśnią wśród społeczeństwa tucholskiego. Na zakończenie wieczorem na sali Browaru i Strzelnicy odbyła się zabawa taneczna.

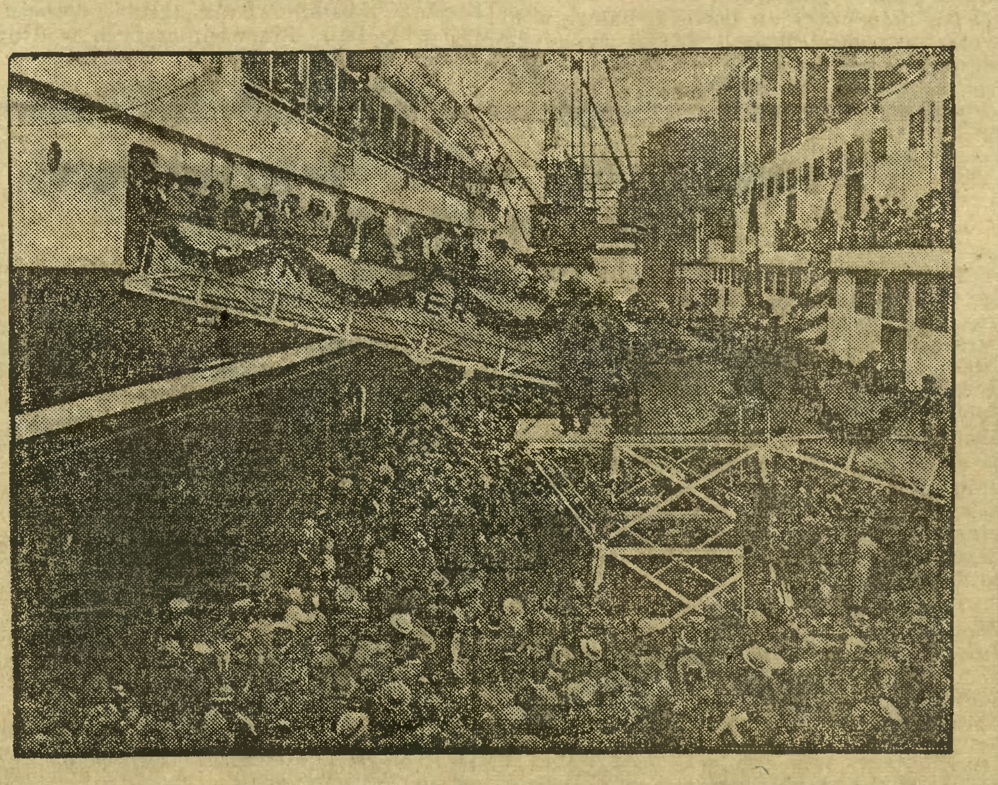
— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 1-go lipca br. uruchamia się agencję pocztowo-telekom. **Piechcin** pow. Szubin. Do obszaru pocztowego tej agencji przydziela się miejscowości: Piechcin, Aleksandrowo, Szeroki Kamień, Białe Błota, Bielawy, Wilkowo, Sadłogoszcz, Zalesie i folwark Borównia. Godziny urzędowe ustala się od 8—12 i od 15—18.

Zniżki kolejowe na Pierwsze Targi Meblowe w Nowem nad Wisłą.

Przy współudziale Ligi Popierania Turystyki, Delegatura w Toruniu, przyznało Ministerstwo Komunikacji uczestnikom Pierwszych Targów Meblowych w Nowem zniżkę kolejową w wysokości 50 proc. na przejazd powrotny z Nowego na podstawie kart uczestnictwa nabytych na targach. Zniżki obowiązują od 26 czerwca do 11 lipca 1938. Dojazd koleją do Nowego z przesiadaniem w Twardej Górze (na linii Bydgoszcz—Tczew—Gdańsk).

Uroczystego otwarcia Targów Meblowych w Nowem dokona Pan Wojewoda Pomorski w dniu 26 czerwca. Targi trwają do dnia 10 lipca 1938. (Informacje w Komitecie Targów przy Zarządzie Miejskim w Nowem, tel. 6).

M. s. „Piłsudski"



przywiózł z Nowego Jorku do Kopenhagi wycieczkę 500 amerykańskich Duńczyków.

Jak zachować latem matową cerę.

Oto pytanie nurtujące setki, tysięcy pięknych pań. Jak to zrobić, aby nosek się nie świecił, a skóra nie łuszczyła. Czy jest to w ogóle osiągalne, czy też leży w sferze marzeń. Piękna pani się rozgląda i widzi, że jednak jest to możliwe. Wystarczy spojrzeć na panią Klarę, aby się przekonać, że nawet podczas największego upału ma piękną matową cerę. Jaka jest tajemnica pięknej cery wytwornej pani Klary: puder FORVIL. Tylko ten fenomenalny produkt zawiera odpowiednie składniki, chroniące skórę przed tak przykrym łuszczeniem. Należy przy okazji zaznaczyć, iż nic tak nie odświeża podczas upału, jak wody toaletowe FORVIL. (ARP) (3144

CHEŁMNO. Miasto Chełmno przygotowuje się do wielkich uroczystości, jakie odbędą się w ramach „Dni Chełmna" od 29 czerwca do 10 lipca br. W związku z jubileuszem 75-lecia istnienia miejscowego Związku Samodzielnych Rzemieślników urządzona zostanie wielka wystawa prac rzemieślniczych, modelarstwa, robót ręcznych itp. W warsztatach rzemieślniczych wre praca nad wykończeniem ciekawych eksponatów. Ministerstwo Komunikacji przyznało 50 proc. zniżki kolejowe.

— Złote gody małżeńskie obchodzili: Teofil Kamiński, znany i ceniony gospodarz, długoletni członek rady gminnej w Siemioniu i jego małżonka Ewa Kamińska. Jubilaci wychowali 7 synów i jedną córkę. W dniu jubileuszu odprawił ks. proboszcz Bloch w kościele parafialnym w Unisławiu mszę św. na intencję jubilatów. Ad multos annos!

— Zwiedzający Chełmno znajdą wytchnienie w miłej i cichej kawiarence (najstarszej w miejscu) Władysława Frąckowskiego przy ul. Biskupiej róg Rybackiej. Wyśmienita kawa oraz doskonałe i urozmaicone w smakach ciastka dają smakoszom wszechstronne zadowolenie.

— Do przyjemności należą chwile spędzone przy muzyce doborowej orkiestry salonowej Wierzbowskiego w cukierni-kawiarni A. Puczyńskiego (Rynek róg Marsz. Focha). Wyborowa kawa, doskonałe ciastka i lody. Do kawiarni przyłączony jest bufet, bogato zaopatrzony w zimne i ciepłe potrawy, dobrze pielęgnowane piwa, wódki i wina. Do specjalności należą bardzo smaczne i obfite obiady. W obu cukierniach **wykłada** się stale „Dziennik Bydgoski".

Wielki zjazd Niemców w Grudziądzu.

Grudziądz. Jak się dowiadujemy, **w jutrzejszą niedzielę** odbędzie się w Grudziądzu szereg zjazdów niemieckich organizacyj, m. in. odbędzie się zjazd t. zw. „Landbund Weichselgau" oraz organizacji kobiecej ziemianek „Hasfrauenverein". Spodziewany jest masowy zjazd Niemców do Grudziądza.

Hojna ofiara nauczyciela.

Pińsk. (PAT) Nauczyciel szkoły ludowej w Dawidgródku Teofil Jetschin całą zaoszczędzoną sumę na P. K. O. 2 tysiące zł ofiarował na nowy kościół katolicki w Dawidgródku. Była to oszczędność całego życia.

Dbajcie o włosy.

Włosów, tej ozdoby głowy, nie możemy pozostawić na opiece losu, ale musimy sami dbać i czuwać, aby ta naturalna ozdoba kobiet i mężczyzn nie uległa przedwczesnemu zniszczeniu. Włosy, jak wszystko w organiźmie ludzkim ulegają różnym niedomaganiom, włosy chorują, rozdwajają się stają się kruche i łamliwe, gnębi je łupież, cebulki włosowe ulegają osłabieniu i wreszcie włosy wypadają, a głowa świeci łysiną. Płynem do pielęgnowania włosów i sprzyjającym porostowi jest Philothrix. Zabezpiecza on od łysienia, gdyż wzmacnia cebulki włosowe, usuwa łupież, a tym samym chroni włosy od wypadania. Drugim codziennym środkiem pielęgnowania włosów w celu utrwalenia uczesania jest Tenax, rodzaj brylantyny nietłuszczącej, który zapobiega rozwichrzeniu włosów. Tenax nie tłuści włosów. (3145

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 25 czerwca 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:
Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka ul. Śląska nr 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fanorata), tel. 14 60.

—::—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—::—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Niedorajda".
Morskie Oko: „Za cudze winy".
Miraz Orłowo: „Cisy".
Lido: „Dwaj mężowie pani Vicky".
Lily-Chylonia: „Zaginiona wyspa".
Polonia: „W porcie czeka dziewczyna".
Zorza Grabówek: „Biały Orzeł. Na scenie rewia.

— **Roczne kursy handlowe w Gdyni,** ul. Starowiejska 17, m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych. Warunki przyjęcia ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947

— **Hołd wielkiemu Kaszubowi.** Dnia 23 bm., w 15-lecie zgonu śp. Antoniego Abrahama, wielkiego syna ziemi Kaszubskiej i bojownika o polskość Pomorza, Polski Związek Zachodni zorganizował dorocznym zwyczajem uroczysty obchód. O godz. 8 rano w kościele Serca Jezusa odbyło się nabożeństwo żałobne, na którym obecny był reprezentant władz miejskich p. wicekomisarz Szaniawski, przedstawiciele Związku Zachodniego oraz liczni reprezentanci miejscowego społeczeństwa. Po południu o godz. 4.30 odbyło się uroczyste złożenie wieńców na grobie śp. Antoniego Abrahama na cmentarzu Oksywskim.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Gdyni w dniu 1 lipca br. od godz. 8—14 i w dniu 2 lipca br. od godz. 8—13.30.

— **Baczność, rezerwiści!** Dnia 26 bm. o godzinie 10 odbędzie się zebranie Zw. Rezerwistów, koło Gdynia-Śródmieście. Ze względu na b. ważne sprawy stawiennictwo obowiązkowe.

— **Zjazd delegatów Związku Ociemniałych Żołnierzy** odbędzie się w dniach 26 i 27 bm. Po uroczystej mszy św. rozpoczną się obrady na sali KPW pod przewodnictwem posła majora Wagnera a w obecności p. wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza.

— **Goście norwescy w Gdyni.** W piątek przyjechali do Gdyni odbywający podróż po krajach bałtyckich pp. kpt. W. Wilhelmsen współwłaściciel największego norweskiego przedsiębiorstwa armatorskiego w Oslo, jego syn Tom oraz honorowy polski konsul w Oslo i generalny dyrektor przedsiębiorstwa W. Wilhelmsen — p. Strand. Goście norwescy złożyli wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiemu, a następnie w jego towarzystwie zwiedzili port. Po zwiedzeniu Gdyni oraz odbyciu konferencji z przedstawicielami zainteresowanych firm wymienieni powracają do Norwegii.

— **Wyjazd m. s. „Batory".** W czwartek wieczorem wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantycki motorowiec „Batory" zabierając na swym pokładzie 320 pasażerów oraz ok. 800 ton ładunku drobnicy i pocztę. Podczas podróży m. s. „Batory" zawinie jak zwykle do Kopenhagi i Halifaxu, gdzie zabierze dalszy ładunek i pasażerów. Między pasażerami znajdowała się wycieczka rolnicza na zwiedzenie wystawy rolniczej w Kopenhadze. Przyjazd m. s. „Batory" do Nowego Jorku przewidziany jest 3 lipca br., a powrót jego do Gdyni 15 lipca br.

— **Za nielegalną sprzedaż mięsa** z potajemnego uboju pochodzącego z poza Gdyni, skazani zostali w drodze postępowania karno-administracyjnego: Józefa Buchowa i Leon Bożeszkowski po tygodniu aresztu i 10 złotych grzywny.

Program „Dni Morza".

26 czerwca 1938 r.: Zbiórka uliczna na F. O. M.

28 czerwca 1938 r. Do południa: Dekoracja miasta, domów, balkonów, wystaw sklepowych.

Godz. 14—15: Przyjęcie uczestników rajdu kolarskiego do Gdyni (Dom Zdrojowy ul. Marsz. Piłsudskiego).

Godz. 19: Oddziały wojskowe, poczty sztandarowe i delegacje organizacji ustawiają się na placu Grunwaldzkim pod Kamienną Górą. Rreprezentacje władz, LMK oraz komitet „Dni Morza" zajmują miejsca przy maszcie.

Godz. 19,30: W imieniu komitetu „Dni Morza" wygłosi przemówienie okolicznościowe p. komisarz rządu mgr. pr. Fr. Sokół. Podniesienie na maszt bandery LMK i odegranie hymnu narodowego.

Godz. 19,50: Komitet „Dni Morza" oraz delegacje udają się na grób śp. gen. Orlicz-Dreszera na Oksywie, gdzie złożone zostaną wieńce oraz zapalony znicz.

Godz. 20: Popisy muzyczno-wokalne w różnych punktach miasta, jak również korowód wozów dekorowanych.

29 czerwca 1938 r. Zbiórka uliczna na F. O. M.

Godz. 7: W różnych punktach miasta orkiestry odegrają pobudkę.

Godz. 7,30: Powitanie Polonii gdańskiej na dworcu kolejowym.

Godz. 8: Zbiórka wszystkich formacyj wojskowych, organizacji wojskowych P. W. i W. F., oddziałów L. M. K. i wszystkich organizacji społecznych na placu Grunwaldzkim pod Kam. Górą.

Godz. 9: Rozpoczyna się msza św., celebrowana przez J. E. ks. biskupa Okoniewskiego. Po mszy św. okolicznościowe przemówienie wygłosi J. E. ks. biskup oraz delegat komitetu „Dni Morza", po czym nastąpi błogosławieństwo floty i całej flotylli pływającej przez ks. biskupa St. Okoniewskiego.

Godz. 11: Rozpocznie się rewia floty. Pomiędzy falochronami przedefilują okręty Marynarki Wojennej w kierunku Orłowa do Oksywia.

Godz. 12: Rozpocznie się defilada wojska, organizacji P. W. i W. F. oraz pochód przedstawicieli rybaków, rzemiosła gdyńskiego, młodzieży, Polonii gdańskiej, oddziałów LMK, LOPP i wszystkich innych organizacji społecznych.

Godz. 16: Taneczna **zabawa ludowa na** ul. 10 Lutego i Skwerze Kościuszki. Popisy muzyczno-wokalne w różnych punktach miasta. Regaty morskie. Zwiedzanie okrętów Mar. Woj. w basenie Prezydenta. Pobranie wody z morza przez uczestników rajdu kolarskiego.

Godz. 19,50: Przybycie sztafety pomorskiej z Torunia i uroczysty akt zbratania Pomorza z Morzem.

Godz. 20,30: Przedstaw. władz, komitet „Dni Morza" oraz organizacje społeczne zgromadzą się na placu Grunwaldzkim pod Kam. Górą, gdzie zostanie opuszczona z masztu bandera L. M. K. na znak, że oficjalne uroczystości „Dni Morza" zostały zakończone.

Imprezy rozrywkowe w Orłowie — początek o godz. 20,30: Korowód łodzi dekorowanych, tańce pokazowe, chóry, ognie sztuczne z zupełnie nowymi, dotychczas niewidzianymi efektami, balony, bomby, zapalenie 150 pochodni, reflektory z lądu itd. Dancing na molo, statku, w Domu Kuracyjnym i hotelu „Orłowo". Niespodzianki.

W służbie bliźnim...

Gdynia. We wtorek 21 bm. odbył się w Gdyni Walny **Zjazd Delegatek Pań Miłosierdzia diecezji chełmińskiej** pod przewodnictwem prezydentki pani **Haliny Boltowej** z Torunia.

Na zjazd przybyli p. Wicekomisarz Rządu inż. **Szaniawski,** ks. kanonik **Turzyński,** przedstawiciel Caritasu ks. **Zurek,** gen. sekretarz Związku Towarzystw Charytatywnych ks. **Liss,** 8 księży dyrektorów, naczelny lekarz Opieki Społ. **dr Stankiewicz** i reprezentantki 50 stowarzyszeń św. Wincentego à Paulo diecezji chełmińskiej.

Przewodnicząca p. **Halina Boltowa** złożyła sprawozdanie z działalności Pań Miłosierdzia w ub. roku przedkładając m. in. następujące cyfry: Ogólna liczba członkiń w **54** stowarzyszeniach wynosi **6.073 pań,** które stale lub doraźnie opiekowały się **16.778 osobami.** Wizytowano je **54.196** razy. Wydano odzieży i obuwia **18.748 sztuk,** posiłków **104.865,** gwiazdką obdarowano **8.420 rodzin,** sanitarnej pomocy udzielono wzywając w **1.950** wypadkach lekarza i rozdając lekarstw za **1.599,65 zł.**

Wielki postęp zaznaczył się w dziedzinie **opieki nad więźniami. Chełmno** zwłaszcza oraz **Świecie** gorliwie spełniało tę pracę założywszy specjalną **sekcję opieki nad rodzinami więźniów.** Panie z tej sekcji odwiedziają ich, czytają, dostarczają czasopism religijnych, współpracują z patronatem więziennym. Poza tym panie Miłosierdzia popierają finansowo lub prowadzą samodzielnie placówki charytatywne jak **żłóbki, ochronki i świetlice dla rodzin bezrobotnych,** współpracując też honorowo w akcji pomocy zimowej.

Na polu pracy duchownej należy w ub. roku zanotować postęp. W 229 wypadkach skłoniono rodziców do **ochrzczenia** dzieci, zlegalizowano **138 małżeństw.** Współpracowano w katechizacji dzieci oraz innowierców przechodzących na łono Kościoła. **39** stowarzyszeń urządziło Dzień Chorych dla 2473 osób, **22** stowarzyszenia rekolekcje.

Na 55 stowarzyszeń 48 współpracuje z Opieką Społeczną, ale tylko 30 otrzymuje od władz subwencje. Stowarzyszenia Pań Miłos. współpracują też z **Akcją Katolicką, K. S. M., Caritasem i Konf. Panów.**

Subwencje władz dla 55 stowarzyszeń Pań Miłosierdzia wynoszą... 10.927 zł. Subwencje instytucyj i osób prywatnych wynoszą **9.695 zł.** Dochód wyniósł **182.880 zł.** Rozchód — **156.231 zł.** Największą pozycję w dochodach wynoszą składki członkowskie, kwesty, imprezy.

Na czoło stowarzyszeń Pań Miłosierdzia wysunęło się stow. **w Tczewie parafii św. Krzyża,** gdzie osiągnięto 16.500 zł, wydano 15.637 i **ani grosza na wydatki biurowe i administracyjne.** Sekretarka Zarządu Pań Miłosierdzia podniosła w swym przemówieniu, że **po raz pierwszy** Walne Zebranie i Zjazd Delegatek odbywa się **w Gdyni,** gdzie w ostatnich trzech latach najwięcej powstało Stowarzyszeń Pań Miłos. Gdy bowiem przed 3 laty było tylko 1 Stow. przy parafii NMPanny to **dziś jest ich 8,** gdzie pracują na najtrudniejszym, bo najbardziej podminowanym przez komunizm w całej diecezji terenie.

W drugiej części obrad wybrano w miejsce ustępujących członkiń panie: mecenasową **Dziedzicową** z Torunia, **Rewalską** z Grudziądza, **Liberową** z Tucholi i rejentową **Jarzęcką** z Lubawy. Uchwalono **nowy statut** dla Stowarzyszeń i Rady Centralnej i ustalono urządzenie dorocznego Zjazdu Pań Przewodniczących w drugiej połowie października.

Zjazd zakończono modlitwą.

109 absolwentów szkoły dokształcającej otrzymało świadectwa.

Toruń. Przy obecności kuratora szkolnego dr. Ryniewicza, wizytatora szkół dokształcających Wojciechowskiego oraz przedstawiciela zarządu miejskiego i Izby Rzemieślniczej odbyła się w Toruniu w szkole dokształcającej uroczystość wręczenia 109 absolwentom szkoły świadectw ukończenia 3-letniej nauki.

Dyr. szkoły p. Pawłowski w przemówieniu swym wskazał na odpowiedzialność, ciążącą na barkach młodzieży, opuszczającej szkołę, która ma pracować przy warsztatach rzemieślniczych dla „podciągnięcia Polski wzwyż".

Po przemówieniach pp. kuratora szkolnego Ryniewicza, radcy Izby Rzemieślniczej Wiencka, ks. Główczewskiego i st. cechu Siudy, p. dyr. Pawłowski wręczył absolwentom szkoły świadectwa. Najbardziej pilni uczniowie otrzymali nagrody w postaci książek, albumów, książeczek oszczędnościowych z wkładami itp., ofiarowane przez Izbę Rzemieślniczą, cechy i szkołę.

Pozostałą część uroczystości wypełniły: **przemówienia przedstawicieli absolwentów,** popisy orkiestry oraz inscenizacja pt. „Rzemieślnicy", symbolizująca poszczególne zawody.

Pod koniec p. kurator Ryniewicz dokonał otwarcia wystawy uczniowskiej, obejmującej eksponaty wszelkich zawodów.

Wystawa ta jest czynną codziennie do dnia 28 bm. włącznie w godz. od 10—12 i 17—19 (ul. Wały 12). Wstęp bezpłatny.

—::—

— **Bydgoski złodziej grasował w Toruniu.** Dnia 23 bm. skradziono z wozu, na szkodę Alicjii Enther, jadącej z Torunia do Łążyna, torebkę damską, zawierającą 18 zł gotówki, zegarek damski, wart. 70 zł i 2 sakiewki. W wyniku natychmiastowych dochodzeń ujęto sprawcę kradzieży w osobie A. Antkowiaka, lat 27, zam. ostatnio w Bydgoszczy, któremu skradzione przedmioty oraz gotówkę odebrano i zwrócono poszkodowanej. Ustalono ponadto, iż Antkowiak niedawno został zwolniony z więzienia, z powodu choroby. Urlop ten wykorzystał dla dalszych kradzieży.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 25 czerwca 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:
„Pod Orłem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:
Aria: „Miłość i łzy kobiety".
As: „Pościg za kawalerem".
Mars: „Córka samuraja".

— **Dziś i jutro „Rose-Marie.** Dziś o godz. 20,30 i jutro o godz. 16-ej i 20,30 — odbywają się trzy ostatnie pożegnalne przedstawienia zespołu Teatru Wielkiego z Poznania, który wystawi „Rose-Marie". Ceny miejsc zniżone. Celem uniknięcia natłoku przy kasie, upraszamy o wczesne nabywanie biletów w przedsprzedaży — drogieria „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobota 25. 6. — Toruń — „Rose-Marie" — godz. 20,30, Ciechocinek — „Lato w Nohant" — godz. 20,30. Niedziela 26 .6. — Toruń — „Rose-Marie" — godz. 16, „Rose-Marie" — godz. 20,30, Ciechocinek — „Diabeł i karczmarka" - godz. 20,30. Poniedziałek 27. 6. — Włocławek — "Panna Coctail" — godz. 20,30.

— **Msze św. i Nieszpory dla wojska i rodzin wojskowych.** W kościele garnizonowym odprawione będą w czasie wakacyjnym Msze św. w każdą niedzielę i święto o godz. 10-tej dla wojska i o godz. 12-tej dla rodzin wojskowych. Nieszpory w każdą niedzielę i święto o godz. 15-ej, zaś w sobotę o godz. 19-tej. Msza św. w kaplicy wojskowej w Podgórzu o godz. 9,15, w Rudaku o godz. 10,30 i w 8 Szpitalu Okręg. o godz. 9.

— **Uwaga Uczestnicy Strajku Szkolnego 1906/07 Koło Toruń.** Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 czerwca 1938 r. o godz. 19,30 w „Gospodzie" ulica Sukiennicza 20.

— **Kradzież dywanu w kościele NMPanny.** Stanisława Szupryczyńska, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 10, zgłosiła o kradzieży dywanu, wart. 100 zł z kościoła NMPanny. Kradzieży tej dokonano w czasie od 22 do 23 bm. Dochodzenie przeprowadza policja.

— **Pożar w pow. toruńskim.** W ubiegły czwartek wybuchł w Gostkowie, pow. toruńskim groźny pożar, który strawił stodołę w zagrodzie rolnika Józefa Celesta. Ogólne straty wynoszą około 3.200 zł. Przyczyna pożaru nie jest ustalona.

Rzemiosło — armii.

Przy bilansowaniu poczynań społeczeństwa pomorskiego w związku z uroczystościami w Toruniu, trudno jest pominąć milczeniem udział rzemiosła.

W pierwszym rzędzie trzeba podkreślić ofiarność na cele dozbrojenia, bowiem rzemiosło Pomorza złożyło na F. O. N. przeszło 100.000 zł, nie licząc innych ofiar, związanych ściśle z obronnością, jak na F. O. M., L. O. P. P., P. C. K. i P. B. K.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz przy zetknięciu się z przedstawicielami rzemiosła pomorskiego dłuższą chwilę poświęcił na rozmowie z nimi, interesując się poczynaniami rzemiosła.

Również strona dekoracyjna miasta potraktowana była przez rzemiosło toruńskie z pieczołowitością i artystycznym smakiem, jeśli wspomnimy efektowną bramę triumfalną przy ul. Piastowskiej, oraz ozdobioną emblematami i całkowicie iluminowaną siedzibę Izby Rzemieślniczej przy ulicy Katarzyny.

„Tydzień Morza" w Toruniu.

Toruń, 25. 6. W związku z nadchodzącym „Tygodniem Morza", który na terenie Torunia odbędzie się w dniach od 28 czerwca do 4 lipca br. odbyło się zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej obwodu toruńskiego, któremu przewodniczył p. płk. Matzenauer. Na zebraniu uchwalono program uroczystości „Tygodnia Morza".

Dnia 28 bm. o godz. 20 z placu Św. Katarzyny wyruszy propagandowy pochód z transparentami, pochodniami, z orkiestrą na czele na Staromiejski Rynek, gdzie nastąpi wciągnięcie flagi LMK na maszt, oraz przemówienie p. komandora Kłossowskiego.

Dnia 29 bm. w kościele garnizonowym o godz. 12 zostanie odprawiona uroczysta msza św.

2 lipca o godz. 21 na Wiśle, obok przystani Ośrodka Sportów Wodnych WF i PW, odbędą się wianki (program wianków podamy jeszcze osobno).

Dnia 3 lipca w godzinach przedpołudniowych na ulicach miasta przeprowadzona będzie kwesta uliczna na rzecz LMK. Po południu regaty na Wiśle.

Zabawę ludową postanowiono urządzić w terminie późniejszym.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 czerwca 1938 r.

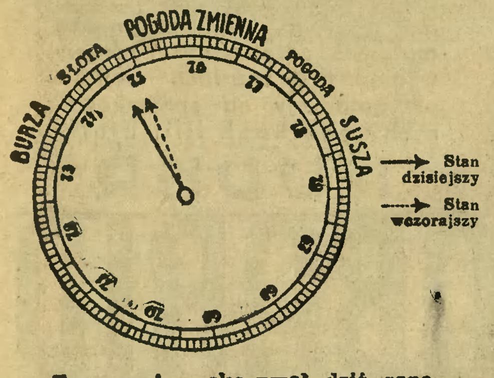
KALENDARZYK

Dziś: Wilhelma op.
Jutro: Jana i Pawła mm.
Wschód słońca o godzinie 3,37.
Zachód słońca o godzinie 20,27.

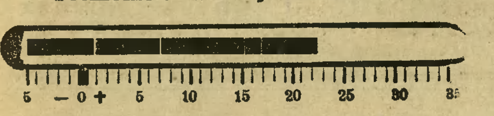
Stan pogody.

Pogoda pochmurna i ciepła.

Napływa z zachodu ciepłe i wilgotne powietrze pochodzenia zwrotnikowego. Wczoraj ogarnęło ono zachodnie dzielnice Polski, powodując wzrost zachmurzenia. Przepływ ten utrzyma się w ciągu najbliższych kilku dni i warunkować będzie pogodę ciepłą o dużym na ogół zachmurzeniu. Dziś rano w Bydgoszczy nadal pochmurno z skłonnością do deszczu. Temperatura w ciągu dnia około 25 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



Serdecznie witamy zjazd kolejarzy.

Jutro, w niedzielę wczesnym rankiem zjeżdżają do Bydgoszczy w znacznej liczbie delegaci Zjednoczenia Kolejowców Polskich, największego w Polsce związku społeczno-zawodowego, organizacji na wskroś państwowo-twórczej i opartej na zasadach etyki chrześcijańskiej.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich liczy w okręgu pomorskim i na kolei polsko-francuskiej ogółem 8000 członków. Najsilniejszymi ośrodkami Z. K. P. w tutejszym okręgu są: Bydgoszcz (2075 członków), Gdynia (933), Tczew (834), Toruń (541), Grudziądz (382) i Chojnice (295). Wszystkich oddziałów na Pomorzu liczy Z. K. P. obecnie 66.

Zarząd okręgowy Z. K. P. przygotował tegoroczny zjazd skrupulatnie. Każdemu oddziałowi i wszystkim delegatom doręczono broszurkę objętości 60 stron druku, zawierającą szczegółowe sprawozdanie za czas od 1. 5. 1936 do 30. 4. 1938. Cyfry tego sprawozdania nam zaimponowały. Zapomóg pośmiertnych wypłacono rodzinom po zmarłych kolejarzach — 86.042 złotych, wsparć doraźnych udzielono 7.836 zł, na pomoc prawną przeznaczono 3.689 zł. Oddziały miały obrót kasowy 394.064 zł. Jednym z głównych zadań, które czeka na zrealizowanie, będzie wybudowanie domu związkowego w Gdyni, który tam jest bardzo potrzebny.

Zarząd okręgowy Z. K. P. poszczycić się może poważnymi sukcesami. Praca zarządu nie ograniczyła się do obrony interesów zawodowych pracowników kolejowych, lecz rozszerzyła się na zagadnienia związane z obroną państwa. Kadry kolejarzy pomorskich, które przyłożyły ręki do oswobodzenia ziemi ojczystej, trwają wiernie na swoich posterunkach i czuwają, — wierząc niezłomnie, że doczekają się takiego bytu, żeby bez troski o jutro wyłącznie mogli myśleć o dobru powszechnym.

W tej myśli, że hasło Z. K. P. „Przez dobrobyt państwa do dobrobytu pracownika kolejowego!" znajdzie pełne zrozumienie u władz, życzymy obradom delegatów pomyślnych wyników, serdecznie witając drogich gości w naszym grodzie.

— **Na ogólnokrajowy zjazd** delegatów Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych, który odbędzie się 27 i 28 czerwca we Lwowie, wybierają się z Bydgoszczy pp. prezes Beyer i rektor Dachtera.

DYŻURY NOCNE APTEK od 20. VI. do 26. VI. 38 r.:

Apteka Centralna, ul. Gdańska, tel. 3394.
Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, tel. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa prac artystów bydgoskich** ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. B. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14-ej. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **BIBLIOTEKA NOWOŚCI T. C. L.** ul. Gdańska 30 I p. wypożycza książki codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę nieodwołalnie ostatni raz w sezonie sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej **„WALĄCY SIĘ DOM"**, w której dyr. Stoma w roli Rakuskiego stwarza kapitalną kreację pełną prawdy życiowej. **Ostatna popołudniówka** odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16. Daną będzie po cenach zniżonych **„WESOŁY MEZALIANS"** wesoła i pogodna komedia Berstla. W niedzielę wieczorem tryskająca humorem komedia Gottwalda i Gribitza **„OSTROŻNIE BRYGIDO"**, w której doskonale zgrany zespół prześciga się w werwie, humorze i dowcipie.

Pożegnalne przedstawienie połączone z świętem jubileuszowym 30-lecia pracy scenicznej i 11-lecia prowadzenia Teatru Miejskiego w Bydgoszczy przez dyr. Stomę odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 20-ej. Odegraną będzie znakomita sztuka A. Grzymały-Siedleckiego **„SPADKOBIERCA"**. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się pod protektoratem Pana Ministra W. R. i O. P. prof. d-ra **Świętosławskiego** i wojewody pomorskiego **Wł. Raczkiewicza.** Pozostałe bilety w kasie teatru, zniżki nieważne.

— **Na budowę kościoła św. Antoniego na Czyżkówku** złożył w naszej redakcji sędzia polubowny p. Gierszewski 30 zł.

— **Zwracamy uwagę,** na ogłoszenie firmy Nowaczyński, Gdańska 93, polecamy poparciu Czytelnikom naszym.

— **Sprostowanie.** Do recenzji z występu uczniów szkoły muz. L. Jaworskiego zakradła się pomyłka. Nazwisko jednej ze sopranistek brzmi **Genowefa Małecka,** nie zaś — jak mylnie wydrukowano — Małkowska.

— **Pielgrzymka na odpust do Chełmna** w niedzielę 3 lipca, organizowana przez okręg bydgoski Katolickich Stowarzyszeń Kobiet, pojedzie autobusami (nie parostatkiem). Cena przejazdu 3 zł w obie strony.

— **Koło Rodzicielskie przy Państw. Gimn. im Piłsudskiego** przyjmuje także i w tym roku uczniów szkół średnich na pobyt wakacyjny w własnym domu wypoczynkowym **w Kościelisku koło Zakopanego.** Pierwszy turnus wyrusza w sobotę, dnia 2 lipca i potrwa do końca lipca. Koszty przejazdu i zdrowego, obfitego utrzymania przy dobrej opiece umiarkowane. Radzimy zatem skorzystać z okazji taniego, nader zdrowotnego spędzenia wakacyj w naszych przepięknych Tatrach. Zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do poniedziałku, dnia 27 bm. p. Teofil Szmelter, Gdańska 30, tel. 28-32. (11886

Program obchodu Robotników Katolickich przy św. Trójcy.

Godz. 9,00 Zbiórka w ogrodzie p. Kowalskiego (dawn. Kleinert ul. Wrocławska).
Godz. 9,30 Wymarsz do kościoła Św. Trójcy na uroczyste nabożeństwo.
Godz. 10,00 Msza św., którą odprawi patron towarzystwa ks. proboszcz Skonieczny. Kazanie wygłosi generalny sekretarz Związku ks. dyr. Matuszczak. Po nabożeństwie odbędzie się defilada przed kościołem Św. Trójcy.
Godz. 12,00 Uroczyste zebranie na sali p. Kowalskiego.

1. Śpiew chóru kościelnego Moniuszko.
2. Słowo wstępne i powitanie gości — prezes Baum.
3. Deklamacja — drh Wróblewski.
4. Wybór prezydium uroczystego zebrania.
5. Sprawozdanie z 25-letniej działalności towarzystwa — sekretarz drh Gaca.
6. Referat wygłosi p. Piotrowicz.
7. Odczytanie nazwisk odznaczonych jubilatów i zasłużonych członków.
8. Składanie życzeń.
9. W miejsce wbijania gwoździ odbędzie się wpisywanie do księgi pamiątkowej.
10. Zakończenie wspólnym śpiewem „My chcemy Boga".
11. Wspólny obiad.

Wieczorem o godzinie 19,00 wspólna zabawa na sali p. Kowalskiego.

Jubileusz Cechu Malarzy w Bydgoszczy i wystawa-pokaz.

Malarze bydgoscy, zorganizowani w cechu, obchodzą obecnie trzy jubileusze: 60-lecie cechu, 15-lecie istnienia Spółdzielni Surowców Malarzy i Lakierników i 10-lecie ogólnopolskiego zjazdu malarzy i lakierników RP, zwołanego do Bydgoszczy w r. 1928. Po tym zjeździe urządzano kolejno zjazdy malarzy w innych miastach Polski, a obecnie z okazji powyższych rocznic zjeżdżają się — w myśl uchwały ostatniego zjazdu w Wilnie — delegaci cechów malarzy i lakierników chrześcijan z wszystkich rubieży Rzeczypospolitej na **9 ogólnopolski zjazd malarzy** w naszym grodzie.

Praca twórcza i dążenia gospodarczo-społeczne malarzy bydgoskich nie kończy się tylko na uroczystościach i obchodach jubileuszowych, gdyż założona przez 15 laty **Spółdzielnia Surowców** skupia poza członkami cechu, także częściowo malarzy zamiejscowych Wielkiego Pomorza, dążąc przez spółdzielczość do niezależności gospodarczej i dobrobytu społecznego.

Dla narybku urządza się rokrocznie **kursy malowania i rysowania,** tworząc kadry wykwalifikowanych fachowców tak bardzo krajowi potrzebnych.

Obecnie urządza Cech Malarzy **wystawę pokazową i poglądowo-porównawczą prac malarskich i pokostniczo-lakierniczych,** przedstawiając prace malarskie zupełnie proste, wykonane jednak solidnie i należycie przez fachowca, który od podstaw zasadniczych do wykończenia pracy opanował daną technikę, przeciwstawiając inną pracę analogiczną, lecz wykonaną przez partacza wzgl. niefachowca nieodpowiednio. Również wystawione będą taki obiekty, które od dawna nie zetknęły się z pędzlem i farbą, wobec czego uległy naturalnemu zniszczeniu. Zatem wykaże się **konieczności konserwacji przedmiotów** użytku przez odpowiednie pomalowanie tychże, a tym samym unaoczni się społeczeństwu, ile traci, zlecając prace malarskie partaczom. Wystawa ma także zapoznać obywateli **z postępem techniki i zdobnictwem nowoczesnym** malarstwa polskiego.

Zwiedzajcie wystawę w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 16, róg Bernardyńskiej (skład narożnikowy). Wstęp tylko 10 gr od osoby. Cały wpływ przeznacza się na LMK. Otwarcie nastąpi dnia 29 bm. o godz. 13. Pokaz potrwa do niedzieli 3 lipca br. Codziennie będzie wystawa otwarta od godz. 9—19.

Informacje „Orbisu".

Wycieczka do Berlina od 28. 6. do 5. 7. 38 r. i od 2. 7. do 9. 7. 38 r. Termin zapisów do 25. 6. względnie 27. 6. 38 r. Koszt udziału zł 90.—.

14 i 30 dniowa wycieczka do **Carmen Sylwia** (Rumunia) od czerwca do lipca 38 r. Koszt udziału od zł 200,—.

26 dniowa wycieczka na słoneczne południe z 8 dniowym pobytem na plaży w Cannes od 6—31. 7. 38 r. Koszt udziału od zł 725. Termin zapisów do dn. 25. 6. 38 r.

15 i 30 dniowa wycieczka do **Warny** od 1. 6. 38 r. Koszt udziału od zł 250,—.

Wycieczka do Rygi w czasie od 2—7. 7. 38 r. Koszt udziału od zł 55,—. Termin zapisów do 28. 6. 38 r.

14 i 24 dniowe wycieczki nad **jezioro Balaton** w lipcu i sierpniu. Koszt udziału od zł 285,—.

Pobyty ryczałtowe **14 i 28 dniowe na wybrzeżu ryskim i w Kemeri** w miesiącu lipcu i sierpniu 38 r.

Pobyty ryczałtowe w Karlsbadzie.

66% zniżki kolejowe do Sianek i Sławska.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Pociąg popularny do Nakła na 29. 6. 38 r.

Pociąg popularny do Solca Kujawskiego 26. 6. 38 r. Koszt udziału zł 1.

Sprzedaż biletów Bydgoskiej Kolejki Powiatowej.

Informacje i zapisy „Orbis" Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 36-67.

JEDZIEMY DO BISKUPINA.

TCL w Bydgoszczy organizuje w dniu 3 lipca br. wycieczkę krajoznawczą do Biskupina, Żnina, Gąsawy, Marcinkowa i Wenecji. Koszt podróży autobusem łącznie z zwiedzaniem wykopalisk wynosi zł 3,50. Wyjazd nastąpi w dn. 3. 7. o godz. 9-tej rano. Zgłoszenia przyjmuje „Biblioteka Nowości TCL", ul. Gdańska 30, I p. od godz. 11-tej do 13,30 i od 16—19, do dnia 28 bm. włącznie.

— **W związku z zakazem odbywania jarmarków** i targów komunikuję, że przepędzanie zwierząt racicowych a więc krów, cieląt, owiec, kóz, świń itp. przez teren miasta Bydgoszczy bez zezwolenia powiat. lekarza weter. jest niedozwolone. Zakazane jest również prowadzenie handlu domokrążnego zwierzętami racicowymi.

— **„Dzień Kwiatka"** urządzony przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia parafii św. Wincentego à Paulo na terenie miasta Bydgoszczy przyniósł czystego dochodu 1.186,05 zł, przeznaczonego na ubranie dzieci do I Komunii św. Za łaskawe zezwolenie na kwestę składamy JW. Panu Staroście najserdeczniejsze podziękowanie, a wszystkim, którzy hojnym groszem wspierali nasze puszki kwestarskie serdeczne „Bóg zapłać!" — Zarząd.

— **Prywatna Szkoła Powszechna trzeciego stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2** przygotowuje dziewczęta i chłopców do egzaminu do klasy I gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. Zgłoszenia do klas I, II, III, IV, V i VI przyjmuje kancelaria szkoły, czynna codziennie od godz. 10 do 14 i od 16 do 17. Nr telefonu 20-41. (10989

— **Prywatna szkoła powszechna III stopnia (7 klas.) pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy** ul. Cieszkowskiego 6, z uprawnieniem szkół publicznych, przygotowuje dzieci do szkół średnich. Język francuski i niemiecki. Zgłoszenia i informacje codziennie od 9—13 i 17—18. Tel. 1203. (11466

— **Stowarzyszenie Pań św. Wincentego na Bielawkach zaprasza uprzejmie na dobrą kawkę z plackiem** w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 4 na śluzę Kwiatową. Muzyka, urozmaicenia i niespodzianki. Dostateczna ilość stołów i krzeseł zapewniona. (11700

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 11 września 1938 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 13.20x, 17.00xx, 20.20, 22.00. 23.35
Wierzchucina 9.30, 22.25.
Opławca i Smukały 8.10, 8.25W. 9.30, 10.30W, 11.05 12.20, 13.20, 14.20, 15.45, 17.00. 18.50, 20.20, 22.00, 23.35
Smukały Dolnej 8.25W, 10.30W, 14.20, 18.50.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.30, 7.50xx, 11.10. 14.30x, 18.30x, 20.00, 22.05.

w dni powszednie do:

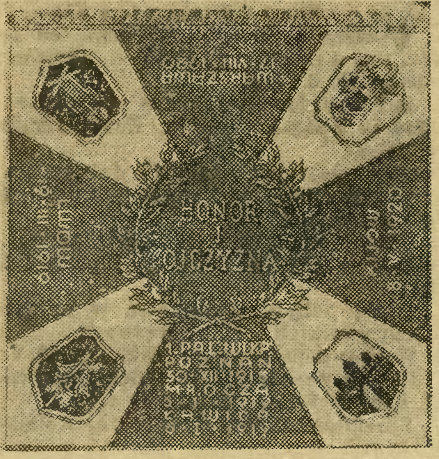
Koronowa 8.10, 11.05, 13.20x, 15.05,*†, 17.00,xx 20.20.
Wierzchucina Król. 11.45*, 14.00*, 15.45**, 19.35*.
Wąwelna 14.00, 19,35.
Opławca i Smukały 8.10, 8.25W, 11.05, 11.45*, 13.20 14.00*, 15.05*†, 15.45**, 17.00, 20.20.
Smukały Dolnej 8.25W.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.30 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W **Pociąg popularny kursuje codziennie.** Wyjazd z Bydgoszczy **o godz. 8.25** a oprócz tego w niedzielę i święta o godzinie 10.30. Przy przejazdach tymi pociągami, pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych. Powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem x Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Tucholi wzgl. z Tucholi. xx Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Pruszcz Bag. względnie Pruszcz Bagienica. (8837

Uwaga: Urzędnicy Państwowi i urzędnicy samorządu terytorialnego oraz członkowie ich rodzin (to zn. żona i dzieci do lat 18) oraz młodzież szkolna korzystają z zniżki w wysokości 50% za okazaniem legitymacji służbowej lub szkolnej.

W ogniu bitew i w pracy pokojowej rosła sława bydgoskiego pułku artylerii lekkiej,

któremu społeczeństwo m. Bydgoszczy ufundowało sztandar.



W niedzielę, 26 bm., odbędą się w Bydgoszczy **uroczystości, związane z powitaniem i zaprzysiężeniem na nowe sztandary stacjonujących w garnizonie bydgoskim oddziałów artylerii.** Sztandary te, które w ub. niedzielę, 19 bm., w czasie pamiętnych uroczystości toruńskich wręczył Naczelny Wódz marszałek Śmigły-Rydz, zostały ufundowane przez społeczeństwo, związane z armią najsilniejszymi, bo z serca płynącymi więzami. Sztandar dla dywizjonu artylerii konnej ufundowało społeczeństwo powiatu bydgoskiego i m. Koronowa. **Sztandar dla bydgoskiego pułku artylerii lekkiej ofiarowało miasto Bydgoszcz** i dlatego godzi się wojenne i pokojowe dzieje tego pułku przypomnieć społeczeństwu.

Powstańczy poryw.

Pułk powstawał z oddziałów artylerii, organizowanych samorzutnie w walce o wyzwolenie Wielkopolski spod jarzma niemieckiego; **datą narodzin pułku jest dzień 30 grudnia 1918 r.,** kiedy to Nieżychowski, Rosada, Rossa, Nowak, Baier i inni podjęli w Poznaniu z zapałem i energią pracę organizacyjną. W ciągu kilku dni zgłosiło się 600 ochotników, byłych artylerzystów, z których sformowano kilka plutonów i już od 4 stycznia 1919 r. kolejno wysyłano ze zdobycznymi działami do walki. Wśród ciężkich bojów pod Szubinem, Rynarzewem, Kcynią, Inowrocławiem, Zbąszyniem łączą się plutony w baterie, a z nich tworzą się dywizjony. Dnia 6 marca 1919 r. wszystkie oddziały artylerii w Wielkopolsce złączone w jedno otrzymują nazwę I Pułku Artylerii Lekkiej Wielkopolskiej.

W obronie Lwowa.

Równocześnie z akcją oczyszczania kraju z Niemców **spieszą pułki wielkopolskie na odsiecz zagrożonego przez Ukraińców Lwowa.** W połowie marca jedzie transportem 1 Pułk Strzelców i 1 Dywizjon Artylerii pod dowództwem majora Niemiry. Oddziały pod nazwą „Grupy Wielkopolskiej" dowodzone przez pułkownika Konarzewskiego w zaciętych i krwawych walkach odparły Ukraińców. Krwią i potem wielkopolskiego żołnierza roszą się ziemie pod Lwowem, nieustanną walką znaczy się szlak pochodów bohaterskich oddziałów, uwieńczony w końcu maja **rozbiciem Ukraińców i oswobodzeniem Lwowa.**

20 stycznia 20 r. w Bydgoszczy.

Tymczasem Niemcy zwlekają z oddaniem Polsce Pomorza, to też oddziały wielkopolskie z niecierpliwością oczekują na rozkaz zajęcia tej prastarej dzielnicy. W połowie stycznia 1920 r. dywizjony pułku przydzielone do pułku piechoty pomaszerowały kilku kolumnami na północ do morza.

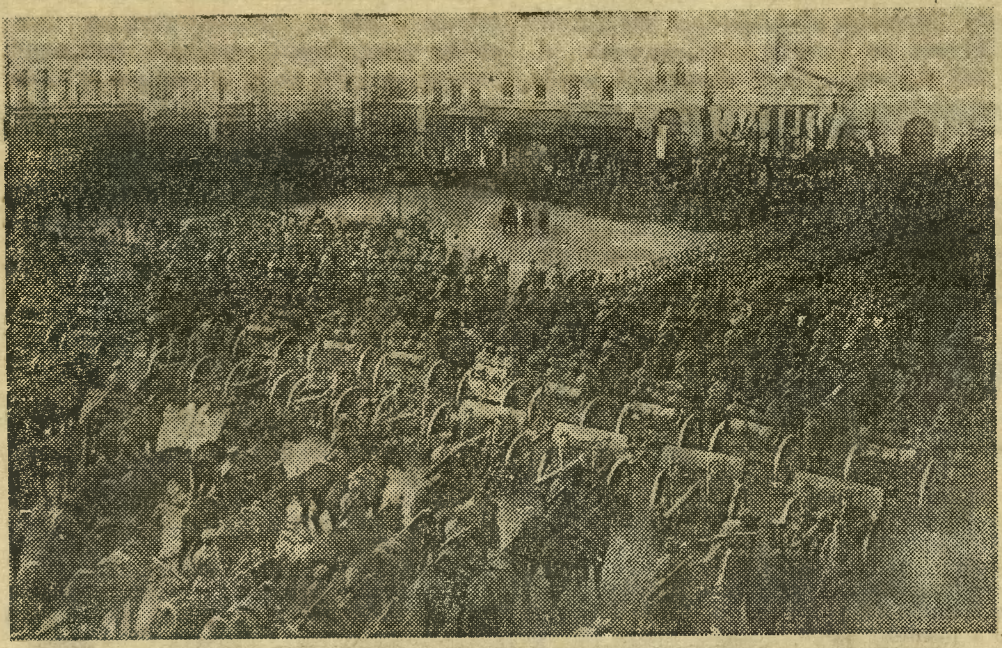
Do Bydgoszczy wkroczyły I i III dywizjon i wzięły udział w uroczystej defiladzie przed generałem Dowbór-Muśnickiem i misją aliancką, budząc podziw swą dziarską postawą, prześlicznymi końmi, świetnym wyekwipowaniem. Z nieopisanym entuzjazmem wybuchały wśród tłumów niemilknące okrzyki na cześć wojska. Dla żołnierza najmilszą rzeczą było przeświadczenie, że ludność pokłada wiarę we własnym wojsku.

Boje z bolszewikami.

Nadeszła wiosna 1920 r., wiosna ciężkich walk z bolszewikami. Pułk załadowany 14 marca i przetransportowany do Złoczowa bierze **udział w ofensywie kijowskiej,** będącej wyrazem dumy i chwały oręża polskiego. Bohaterskie czyny żołnierzy, brawurowe wypady oddziałów, złotymi zgłoskami zapisuje się w historii żołnierza wielkopolskiego. Najlepiej o tym świadczą krzyże „Virtuti Militari" na piersiach dowódcy pułku, dowódców dywizjonów, dowódców baterii.

Gdy bolszewicy rzucili wielkie siły na front północno-zachodni — pułk został przerzucony 22 maja transportem kolejowym **nad Berezynę.** Tu przeszło 5 tygodni zmagają się nasze oddziały z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Tu następuje naprężenie wszystkich sił, inicjatywa prostych żołnierzy ratuje niejednokrotnie zagrożony w ciężkiej sytuacji sprzęt.

Następuje **odwrót.** Pod naporem przewagi sił bolszewickich nasze oddziały, rozrzucone na olbrzymiej przestrzeni muszą sie cofnąć, by na węższym froncie przeciwstawić się nieprzyjacielowi. Artyleria nie zapomniała o podstawowym swoim obowiązku wspierania i osłaniania piechoty. Baterie do ostatniej chwili raziły nieprzyjaciela skutecznym ogniem granatów, umożliwiając własnej piechocie wycofanie się.



Oswobodzenie Bydgoszczy 20 stycznia 1920 r.

Pod Warszawą i nad Niemnem.

Wreszcie fala bolszewizmu, zalewająca kraj szeroką ławą od wschodu zatrzymała się u progu Warszawy. Genialny plan Wodza Marszałka Piłsudskiego, urzeczywistniony bagnetem żołnierza, odrzuca dzikie hordy od serca Polski. Nie szczędzi żołnierz sił, bo wie, że trud jego wykreśla granice Państwa, że te ziemie, które on zajmie, będą stanowić Rzeczypospolitą.

Działa bydgoskiego PAL, tak jak w odwrocie ostatnie schodziły ze stanowisk, obecnie wyprzedzają pierwsze linie i ogniem nawprost szerzą panikę wśród uchodzących bolszewików.

Dnia 23 września 1920 r. następuje **ostateczna rozprawa z bolszewikami w bitwie nad Niemnem.** W bitwie tej pułk jeszcze raz wykazał wielką wolę zwycięstwa i wytrwałość.

Ramię w ramię ze społeczeństwem.

Zwycięskie pułki, okryte chwałą, nagrodzone wdzięcznością Narodu, wracały do swoich garnizonów, aby **w mozolnym trudzie szarej, codziennej pracy wykuwać nowe zastępy armii narodowej, jedynej skutecznej gwarantki niepodległego bytu Państwa.** Doświadczenia wojny wykazały, że wartość moralna żołnierza zawsze decydowała o powodzeniu. Wychowanie żołnierza przez **uświadomienie narodowe i obywatelskie** stało się celem planowej i systematycznej pracy kulturalno-oświatowej.

Drugim bardzo ważnym odcinkiem pracy wojska było **zbliżenie się i zespolenie ze społeczeństwem.** Wszczepienie przeświadczenia, że kwestia obrony Państwa jest najważniejszym zagadnieniem chwili sączyło się jak nić przewodnia we wszystkich poczynaniach czynników kierowniczych i społeczności wojskowej. Mundur stał się częścią społeczeństwa a społeczeństwo — oparciem dla każdej akcji zbiorowej w kierunku podniesienia obronności kraju.

Bydgoski Pułk Artylerii Lekkiej Wielkopolskiej po 18-stu latach pobytu w Bydgoszczy zaskarbił sobie sympatię ludności, zżył się ze społeczeństwem, rozumie jego pragnienia i troski, czuje się integralną częścią miasta. Dlatego też święto pułku — przysięgi na sztandar — jest zarazem **świętem całej Bydgoszczy.**

*

— Z okazji święta bydgoskiego pułku artylerii lekkiej ze studia bydgoskiego nadano wczoraj audycję, poświęconą dziejom i sławie wojennej pułku. Jutro t. j. w niedzielę reportaż z przebiegu uroczystości **wygłosi p. inż. Halina Stabrowska** o godz. 20,25 ze studia bydgoskiego Polskiego Radia.

WIELKI KONKURS CHÓRÓW ŻOŁNIERSKICH GARNIZONU BYDGOSKIEGO. w dniu 29 czerwca w ogrodzie Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska) zgromadzi niewątpliwie szeroki ogół społeczeństwa bydgoskiego. Jest to pierwszy w Bydgoszczy festiwal pieśni żołnierskiej.



Pamiątkowa fotografia z Kijowa.

— 15-lecie istnienia Placówki IV Powst. i Woj. OK VIII na Szwederowie. Uroczystości 15-lecia istnienia tej placówki odbędą się 29 czerwca br. z nast. programem: o godzinie 12 nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie, po czym w sali p. Kołodzieja (ul. Ugory 42) odbędzie się uroczysta akademia, na którą zarząd placówki uprzejmie zaprasza członków wraz z rodzinami i gości.

Z życia „Rodziny Leśnika".

Bydgoskie koła „Rodziny Leśnika" urządziły wycieczkę statkiem do Torunia. Wycieczka udała się. Brało w niej udział około 180 osób spośród urzędników państwowych zakładów przemysłu dyktowego i fornierowego w Bydgoszczy, państwowego tartaku oraz okolicznych nadleśnictw: Bartodziei, Bydgoszczy, Jachcic, Żołędowa i Solca Kujawskiego. Obecnie „Rodzina Leśnika" planuje letni wieczorek towarzyski w jednym z podmiejskich miejsc wycieczkowych.

Wycieczka koła LOPP

FIRMY „BACON-EXPORT".

W ub. niedzielę odbyła się wycieczka pracowników firmy „Bacon-Export" do Koronowa. Uczestników wycieczki było ponad tysiąc. Udali się oni specjalnym pociągiem do Koronowa z orkiestrą. Na miejscu przyłączyli się do uroczystej procesji Bożego Ciała. W parku na Grabinie spożyto śniadanie. Następnie bawiono się ochoczo. Specjalnie zaopiekowano się dziećmi, którym rozdano łakocie i upominki. Wymarsz nastąpił o godz. 21 znowu z orkiestrą na czele.

Zaprowiantowanie uczestników wycieczki odbyło się we własnym zakresie. Kuchnie i bufety spoczywały w rękach wiceprezesa koła LOPP p. Lehnarta, który z zadania swego wywiązał się po mistrzowsku.

Do LOPP należą wszyscy pracownicy firmy „Bacon-Export" bez wyjątku. Prezesurę tego koła liczącego 500 członków dzierży p. inż. Kosiorek. Prawą ręką prezesa jest p. Tadeusz Wróblewski. Dbając o oświatę pracowników, zarząd koła uchwalił założyć bibliotekę. Dyrekcja „Bacon-Exportu" przyczyniła się do ufundowania tej biblioteki pokaźną kwotą.

Zjazd elektrotechników.

Nowy podział terytorialny województwa pomorskiego i poznańskiego wymaga na skutek braku jakiejkolwiek legalnie na terenie Pomorza działającej organizacji zawodowej, przyspieszonego unormowania najżywotniejszych interesów **zawodu elektro-instalacyjnego.** Wymaganie jest tym bardziej nakazem chwili, że nowelizacja Ustawy Przemysłowej stawia wszystkich przedsiębiorców elektro-instalacyjnych w obliczu całego szeregu zagadnień. One to sprowadzają **konieczność zorganizowania się wszystkich,** którym dobro oraz postawienie zawodu na właściwym poziomie, leży na sercu. Tą myślą kierowany komitet organizacyjny zwołał konstytucyjne zebranie korporacji przemysłu elektrotechnicznego na dzień 29 czerwca godzinę 11,30 do sali „Pód Lwem" do Bydgoszczy. Uprawnieni do udziału w zebraniu są wszyscy fachowcy, posiadający koncesję.

O gremialny udział przedstawicieli koncesjonowanych firm elektrotecznicznych prosi Komitet.

(—) inż. Ziętak
(—) Dankowski.

Pod znakiem Krzyża i Orła Białego.

W przededniu jubileuszu 25-lecia istnienia Kat. Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy w Bydgoszczy.



Ks. Płotka, Ks. Filipiak Ks. Skonieczny Jan Cywiński Gosieniecki Polak

„Historia jest mistrzynią narodów. Jej pomocnicą jest kronika. Możemy śmiało powiedzieć, że kronika organizacji staje się jej nauczycielką. Ona bowiem przywodzi na pamięć, kto organizację założył, jaka jej idea przyświecała i jakimi środkami dążyła do wytkniętego celu. Tym samym kronika tak, jak historia, uczy, wskazuje następnym pokoleniom cele i drogi działania.

Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej mają wielkie i zaszczytne zadania do spełnienia: stoją pod znakami Krzyża i Orła Białego ramię przy ramieniu z innymi stanami i równocześnie **służą braci robotniczej wedle zasad katolickiej myśli społecznej,** zawartej w encyklopediach papieskich „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno". Stąd też niniejsza kronika ma szczególnie ważne znaczenie: Będzie przypominała i uczyła, jak **Katolickie Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy,** jego patronowie, prezesi, członkowie zarządu, przodownicy, druhowie **kochali całym sercem swoją ideę, jak jej służyli i dla niej się poświęcali".**

Te słowa, wpisane na wstępie kroniki **Kat. Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy w Bydgoszczy** przez patrona tej organizacji **ks. proboszcza Skoniecznego,** oddają w pełni to wszystko, co należy powiedzieć **w przededniu jubileuszu 25-lecia istnienia towarzystwa.**

Jubileusz jak kronika — przypomina i uczy.

Mamy przed sobą księgę obszerną — to właśnie bardzo starannie prowadzona kronika Kat. Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy. Karty zdobią rysunki kościołów i portrety księży-opiekunów. Ze słów przebija **wiara i miłość do ojczyzny.** W prostych zdaniach, układanych przez ludzi nieuczonych, doczytać się można głębokiej idei, przyświecającej szarym ludziom w ich ofiarnej, trudnej, świadomej siebie pracy społecznej.

Jesteśmy wśród **najzdrowszej moralnie, szczerze wierzącej warstwy społeczeństwa.** I kiedy czytamy o zwykłych dziejach: walnych zebraniach, uroczystościach, odczytach czy rozrywkach tej zrzeszonej braci robotniczej — nie możemy zapomnieć, że te dzieje tworzył **człowiek strudzony pracą fizyczną, do frazesów nie nawykły, szukający światła spośród cieniów swej walki o byt.**

Kiedy uprzytomnimy sobie tę całą atmosferę, otaczającą robotników w czasie ich pracy i w codziennym bytowaniu, ten napór przyobiecanek i pokus ze strony polujących na nich wywrotowców — wtedy proste sylwetki działaczy na niwie robotniczej i ich dzieła występują przed nami w pełnym blasku **cichej, jasnej zasługi społecznej.**

Zajrzyjmy do kart kroniki, która jest nauczycielką.

25 lat.

Przed 25 laty Bydgoszcz opanowana była przez niemczyznę. Istniała tylko jedna parafia polsko-katolicka przy prastarej Farze i przy niej też skupiał się cały ruch społeczno-katolicki, reprezentowany przez jedno towarzystwo. W roku 1913 powstała nowa parafia przy kościele św. Trójcy i wówczas to **zarząd Towarzystwa Robotników polsko-katolickich przy Farze** z ks. wicepatronem **Kaczmarkiem** na czele zwołał nadzwyczajne zebranie celem wyłonienia nowego towarzystwa. Zebranie to odbyło się **20 kwietnia 1913 r.** a na dzień **18 lipca 1913 r.** ustalono datę założenia: **„Towarzystwa Robotników polsko-katolickich przy kościele św. Trójcy pod wezwaniem św. Stanisława".** Patronem został **ks. prob. Becker** a wicepatronem **ks. Filipiak.**

Pierwsze walne zebranie nowego towarzystwa odbyło się 27 lipca 1913 r. Organizacja postawiła sobie następujące zasady:

1) Obrona i szerzenie religijności i dobrych obyczajów w ścisłym związku z kościołem.

2) Ogólne oświecanie umysłu — pouczanie członków w sprawach żywotnych stanu robotniczego i pomoc wzajemna.

3) Utrzymanie przyjacielskich stosunków między członkami towarzystwa.

4) Popieranie materialnych interesów stanu robotniczego.

5) **Członkom towarzystwa nie wolno należeć do towarzystw socjalistycznych,** gdyż ich zasady sprzeciwiają się zasadom katolickim.

Pierwszy zarząd nowego towarzystwa tworzyli: **Jan Cywiński** — prezes, **Doberstein** — sekretarz oraz **Gawliński, Łączkowski, Krygier, Szumiński, Gossieniecki i Kriese.** Towarzystwo z miejsca rozwinęło ożywioną pracę. Przystąpiono do związku towarzystw robotniczych w Poznaniu. Ze składek członkowskich ufundowano sztandar, który w czerwcu 1914 r. poświęcił ks. Filipiak. Ponieważ patron ks. Becker był obciążony administracją parafii, przeto prowadzeniem towarzystwa zajmował się **ks. Filipiak.** W tej pracy pomocnymi mu byli i dużo zasług około rozwoju towarzystwa położyli dziś już nie żyjący śp. **dr Biziel** oraz p. **redaktor Jan Teska.** Zostali oni mianowani członkami honorowymi towarzystwa.

Pięknie rozwijającą się działalność oświatową i samopomocową towarzystwa zahamował w pewnym stopniu **wybuch wojny w 1914 r.** Wielu członków a m. in. również prezes i niektórzy członkowie zarządu powołani zostali do szeregów wojskowych. Pozostali — nie zaniedbywali jednak pracy. Towarzystwo przetrwało czasy zawieruchy, a kiedy w 1919 r. „Grenzschutz" grasował na terenie Bydgoszczy i uniemożliwiał zebrania polskich towarzystw, wówczas ks. Filipiak zwoływał potajemne zebrania i krzepił na duchu członków. Oswobodzenie Bydgoszczy wywołało w szeregach robotniczych nieopisaną radość.

Odparte ataki.

Od roku 1920 praca w towarzystwie napotykała na trudności. Do parafii napłynęły elementy wywrotowe. Różni **agitatorzy spod czerwonego sztandaru** starali się rozbić organizacje katolickie. Ataki te jednak zostały odparte zwycięsko przez zarząd, na którego czele stali patron — **ks. Płotka,** wicepatron — **ks. Hanelt,** prezes — p. **Jan Cywiński,** sekretarz — p. **Jan Gosieniecki,** skarbnik — p. **Gawliński.**

Dla podtrzymywania ducha narodowego w towarzystwie urządzano rożne obchody, zebrania i uroczystości. W r. 1923 towarzystwo obchodziło uroczyście 10-lecie swego istnienia. W roku 1925 patronem został nowy proboszcz, **ks. Skonieczny,** który opiekuje się organizacją do dnia dzisiejszego, nie szczędząc czasu i pracy.

W roku 1928 obchód 15-lecia istnienia dał dowód rozkwitu i żywotności towarzystwa, które liczy w tym czasie ok. 500 członków. Po 10 latach ze stanowiska prezesa ustąpił p. **Cywiński.** Po nim kolejno kierowali organizacją pp. **Gosieniecki** (3 lata), **Polak** (4 lata) i obecny prezes p. **Baum** sprawuje tę godność od 6 lat.

Największym wydarzeniem w ostatnim okresie dziejów towarzystwa było założenie w 1936 r. **sekcji młodych.** Sekcja ta rozwinęła się w szybkim tempie i obecnie liczy już ponad 60 członków. Jest to bardzo pożyteczny narybek organizacji. Z szeregów sekcji rekrutować się będą **przyszli działacze społeczni** na niwie robotniczo-katolickiej.

Czy z założycieli towarzystwa wielu dożyło? Śmierć przetrzebiła szeregi pierwszych członków. Na szczególne wyróżnienie zasługuje skarbnik **p. Marcin Gawliński,** który od 25 lat sprawuje ten urząd. Pierwszy prezes p. **Jan Cywiński** jest obecnie prezesem okręgowym. Przetrwał na stanowisku w zarządzie przez 25 lat **p. Adam Kriese,** obecny gospodarz. Poza tym w zarządzie najstarszymi członkami są p. **Migas** (od 1920 roku) i p. **Baum** (od 1921 r.)

Wzorowa praca społeczna.

W obecnych czasach praca zarządu towarzystwa jest wzorowa. Organizacja liczy **460 członków,** ponadto **sekcja młodych 60 członków,** oraz przy towarzystwie skupionych jest 86 wdów.

Pod kierownictwem sprężystego, gorliwego i zasłużonego prezesa **p. Bauma** towarzystwo rozwija się pomyślnie. Liczne zebrania, odczyty, wycieczki, obchody gwiazdkowe i zabawy świadczą o rozwiniętym życiu społecznym i towarzyskim wewnątrz organizacji, a ponadto zarząd z jego prezesem na czele troszczy się o pracę dla bezrobotnych członków — w wielu wypadkach z pomyślnym rezultatem.

Obecny zarząd towarzystwa-jubilata tworzą pp.: prezes — **Wilhelm Baum,** wiceprezes — **Andrzej Borlik,** sekretarz — **Ludwik Gaca,** zast. — **Tadeusz Burzalski,** skarbnik — **Marcin Gawliński,** bibliotekarz — **Zygmunt Michalski,** zast. — **Leon Kuffel,** gospodarz — **Adam Kriese,** radni pp. **Stanisław Migas i Stefan Wróblewski.** Kierownikiem sekcji młodych jest p. **Stefan Wróblewski.**

W obliczu uroczystości jubileuszowej **życzyć należy towarzystwu dalszego, równie pięknego rozwoju i poparcia dążeń towarzystwa przez całe społeczeństwo bydgoskie.**

(jk.)



Obecny zarząd Towarzystwa-jubilata.
W środku ks. wicepatron Borzych z lewej prezes p. Baum, z prawej wiceprezes p. Borlik.



Chociaż lato mamy spóźnione, ogórki już dojrzały. Ogórki pojawiły się na targach i — w prasie. Czego to bowiem nie wymyślają, aby czytelników zabawić w czasie wakacyj! Po legendarnych „wężach morskich" przyszła kolej na opowieści poleskie. Tu widziano wojewodę przebranego za chłopa, tam znowu „Kostek" zajechał limuzyną — w parcianych portkach i łapciach z łoziny. Tam jako „did" rozmawia z uczonym rabinem, tutaj włazi oknem do posterunku policji, wynosząc karabiny. Słowem wszędzie i wszystko podpatruje i podsłuchuje, — drugi Kazimierz Wielki, co się do chłopów zniżył, krzywdzić ich nie pozwalając.

SKOŃCZMY Z TYMI FANABERIAMI!

Owszem, był sobie raz w Prusach minister kolei (Busse), który nigdy nie jeździł salonką i nie korzystał z biletów darmowych, często podróżował czwartą klasą, przypatrując się... z bliska służbie kolejowej, a nie z wygodnego fotelu i nie od święta.

Te uwagi nasuwają nam się właśnie dzisiaj, kiedy **kolejarze pomorscy zjechali do Bydgoszczy,** aby zastanowić się nad swoim opałakanym losem. **Ze zwiększeniem się ruchu na kolejach zwiększyła się także i** praca, obowiązków jest coraz więcej, jednak nowoprzyjęci fachowcy nie mogą wyżyć ze swych bardzo skromnych poborów. Tu by się przydał „patrol" do mieszkań kolejarzy, dla naocznego przekonania się o biedzie panującej wśród niższych funkcjonariuszy.

Potemkinada i malowanie płotów „na rozkaz" nie zakryje smutnej rzeczywistości.

1.200 DOMÓW W BYDGOSZCZY SIĘ ODNAWIA.

Malarze, nie mający prac pokojowych, chętnie malują na dworze. Murarzy i rusztowań zabrakło, więc trzeba czekać cierpliwie. Ci, którzy szemrają, powiadając, że magistrat powinien najpierw swoje domy „odszpecić" (Teatr Miejski czeka na pokost zewnętrzny od kilku lat!) — niech się uciszą. Wszystko się zrobi, tylko się nie denerwować...

Zauważyliśmy, że zagustowano i u nas w kolorach czerwonym i zielonym. Na przykład p. Lisewski — destylator jakich mało — tak przepięknie kazał odnowić starą szopę fabryczną, że podobna dziś jest do dekoracji scenicznej z „Domku trzech dziewcząt". Nawet ślepe okna zamalowano na seledyn. Jeśli temu „Odnowicielowi" nie dadzą orderu, nie będzie w niebie sprawiedliwości...

Pogodne kolory facyjat nie są dla naszego klimatu. Dobre są w słonecznej Italii, ale nie w kraju, gdzie opadów notują dziesięć, a słońca zaledwie dwa miesiące w roku. Miasteczko Winningen nad Mozelą (skąd pochodzi nasz „anglik" Winning) stosowniej upiększyło swoje oblicze. **Przed każdym domem zasadzono wino.** Zielone w lecie a rdzawe w jesieni pnącze stanowić będzie ozdobę ulic pięknie położonego miasteczka a zarazem godło „winnego grodu".

Bydgoszcz posiada lepsze godło: na pół otwartą bramę miejską (żydom wstęp wzbroniony?). Herb miasta, zniszczony podczas zeszłorocznej rewii, odżył w świeżym kwieciu na placu Wolności — w układzie architektoniczno-ogrodniczym „mistrza" Güntzla.

Prezes Bractwa Kurkowego w Nakle p. Pałżewicz, wracając z odwiedzin u „kurków" bydgoskich, spotkawszy naszego redaktora żalił się...

— Co u was za bryndza?! Reprezentacyjny lokal „Pod Orłem" zamknięty, największa kawiarnia — zamknięta, druga wielka kawiarnia pusta...

— Ano, dobrodzieju, to nie Nakło. — my teraz miasto emerytów, ludzie z gotówką wyjechali... do wód.

Nie emerytów, ale **mamutów,** zdało by się powiedzieć.

Najjaskrawiej się to przejawia — w polityce zaściankowej.

Endecja bydgoska, hołdując zasadzie, której przez długie lata hołdowała Turcja:

> **„żeby nie zganiać ze swoich wrzodów much sytych bo nadlecieć mogą drugie — głodne"**

nie dopuszcza młodych do głosu, obawiając się utraty wpływów w radzie i przy dostawach (choćby tej krwi, która tyle krwi **napsuła...).**



Sobota 25 bm. godz. 21

BRDA-RYBI RYNEK
OGNIE-ATRAKCJE!

Wspaniałe widowisko świetlne w centrum Bydgoszczy.

Dziś wieczorem „Wianki" na Brdzie.

W dniu dzisiejszym o godz. 21,00 spieszymy wszyscy na Rybi Rynek, most Teatralny i przyległe ulice, by przyglądać się wspaniałemu widowisku, jakim będą tradycyjne „Wianki" na Brdzie. W programie **defilada dekorowanych łodzi, ognie sztuczne, korowody taneczne, występy chórów itp. atrakcje.**

„Wianki" są głównym punktem programu tegorocznych uroczystości „Tygodnia Morza".

Przypominamy, że jutro tj. w niedzielę o godz. 10,00 odbędzie się w kościele farnym **uroczyste nabożeństwo** z okolicznościowym kazaniem na temat idei morskiej Polski.

O godz. 14,00 w niedzielę **jedziemy statkami do Brdyujścia** na wielką zabawę z tańcami, która odbędzie się w lokalu p. Kadowa. Statki odjeżdżają z przystani Lloydu Bydgoskiego od godz. 14,00 co pół godziny. Bilet na przejazd w obie strony za 1,— zł jest równocześnie biletem wstępu na zabawę oraz uczestniczy w loterii na której można wygrać barana, prosię, wędliny i inne cenne fanty (dzieci płacą po 50 gr).

Ze sportu.

SCHMELING JUŻ ZDROWY.

Nowy Jork. Schmeling, w stanie zdrowia którego nastąpiła poprawa, 2 lipca ma wyjechać do Niemiec na pokładzie parowca „Bremen".

MIĘDZYNARODOWE REGATY W BYDGOSZCZY.

Jak już donosiliśmy, odbędą się w niedzielę 10 lipca rb. w Bydgoszczy na torze regatowym w Łęgnowie wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie. Program przewiduje 23 biegi, w tym bieg ósemek o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Termin zgłoszeń upływa w środę 29 czerwca.

Już dziś jest pewnym, że zgłoszenia do regat będą **bardzo liczne** z Polski ze względu na to, że dotychczas nie odbyły się żadne poważniejsze regaty i że do Bydgoszczy przybędą wioślarze **z Rzeszy Niemieckiej i z Gdańska.**

JUTRO TRÓJMECZ PŁYWACKI.

Jutro, w niedzielę o godz. 15 odbędzie się na pływalni garnizonowej w Bydgoszczy trójmecz pływacki młodzików Bydgoszcz — Grudziądz — Toruń.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE CZOŁOWEGO PŁYWAKA POLSKIEGO.

Giszowiec. Jeszcze nie przebrzmiały echa samobójstwa reprezentacyjnego bramkarza klubu sportowego „Naprzód" w Lipinach, a już śląski świat sportowy został zaalarmowany **sensacyjną wiadomością o zaginięciu czołowego pływaka Polski, Heindricha z Giszowca.** Przed kilku dniami wyszedł on z mieszkania i do tej pory nie powrócił. Władze wszczęły poszukiwania.

Siedmiu nagrodzonych w konkursie sportowym „Dziennika Bydgoskiego".

395 uczestników odgadło zwycięstwo „Gryfu".

W czwartek 16 bm. rozstrzygnęły się losy mistrzostwa Pomorza w piłce nożnej — a zarazem rozstrzygnęły się losy naszego konkursu sportowego. „Gryf" pokonał „Ciszewskiego" 3:1, ale w naszym konkursie wygrał KS Ciszewski. Na pytanie bowiem, kto zdobędzie mistrzostwo Pomorza w A-klasie, **663 uczestników konkursu opowiedziało się za KS Ciszewski, a za „Gryfem" głosowało 395.** W sumie nadesłano do **„Dziennika"** 1083 kupony. 17-tu na wszystko zdecydowanych kibiców opowiedziało się za **„Unią"**, 6 za **„Bałtykiem"**, a było nawet 2 takich zagorzałych zwolenników **„Polonii"**, którzy wróżyli mistrzostwo temu klubowi, mimo zdecydowanie niskiej pozycji Polonii w tabeli.

Liczba kuponów świadczy, że **zainteresowanie konkursem było duże.** Nadsyłano nam kupony z całego Pomorza. Niektórzy do kuponów dołączali ciekawe wywody, uzasadniające wybór faworyta. Były odpowiedzi dyplomatyczne: „Mistrzostwo zdobędzie KS Ciszewski, o ile wygra z Gryfem". Właśnie... właśnie... Płynęły do nas wytworne koperty i zwykłe kartki pocztowe. Nadchodziły suche kupony i nader starannie opracowane, piękne nieraz winietki, rysunki, ornamenty itp. Pomysłowość wykazali entuzjaści sportu — szeroką. Dla przykładu reprodukujemy obok jedną z pięknie opracowanych odpowiedzi, niestety — nietrafną.

Komisja, mająca rozstrzygnąć konkurs, stanęła przed trudnym zadaniem. Aż 395 uczestników odgadło trafnie wynik konkursu. Trzeba ich jak najszerzej obdzielić. W tym celu podsumowano wszystkie trzy nagrody — powstała suma **35 zł.** Sumę tę postanowiono **rozdzielić na 7 równorzędnych nagród po 5,— zł.**

W drodze losowania nagrody te przypadły następującym uczestnikom konkursu: **Edmund Kosznik** — Kościerzyna, Wilsona 38, **Hieronim Pyszka** — Gdynia, ul. Podjazd 6 m. 4, **Franciszek Zdrojewski** — Toruń, K. K. O. m. Torunia, **Jan Nowak** — Poznań.



Górna Wilda 60, **Jan Kwiatkowski** — Inowrocław, Król. Jadwigi 21, **Mieczysław Trzciński** — Bydgoszcz, Warszawska 8 m. 2, **Hubert Zebbel** — Tczew, ul. Sportowa 1.

Nagrody przekażemy przez pocztę.

Mała ilość nagrodzonych (tylko jeden) z Bydgoszczy świadczy, że bydgoszczanie opowiadali się prawie jednomyślnie za KS Ciszewski. (jk)

MGR. ZAKRZEWSKI KIEROWNIKIEM OBOZÓW LEKKOATLETYCZNYCH PZLA JUNIORÓW.

W dniach od 27 czerwca do 16 lipca br. odbędą się w Sierakowie pod Poznaniem obozy lekkoatletyczne dla juniorów z całej Polski w sumie 120 osób. Kierownictwo wyszkoleniowe powierzono mgr. Zakrzewskiemu. Pomorze reprezentowane będzie na kursie przez 20 najlepiej zapowiadających się na przyszłość juniorów.

MADEJSKI ZASILI DĄB?

Kraków. Jak wiadomo, reprezentacyjny bramkarz Polski Madejski otrzymał w kwietniu br. skreślenie ze swego macierzystego klubu — krakowskiej Wisły i musiałby rok pauzować zanim mógłby grać w barwach innego klubu. W tych dniach, jak się dowiadujemy, Wisła udzieliła Madejskiemu zwolnienia. W Krakowie krążą pogłoski, że Madejski wstąpi do katowickiego Dębu i walczyć będzie w barwach klubu już w nadchodzących rozgrywkach o wejście do ligi. Pogłoski te są o tyle prawdopodobne, że Madejski ma otrzymać na Śląsku posadę i w najbliższym czasie ma się przenieść do Katowic.

JĘDRZEJOWSKA PRZESZŁA DO CZWARTEJ RUNDY W WIMBLEDONIE.

Londyn. W piątek, w trzeciej rundzie rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Wimbledonu, Jadwiga Jędrzejowska pokonała Angielkę Durlac w dwóch setach 6:1, 6:3.

PIERWSZE NIESPODZIANKI W WIMBLEDONIE.

Londyn. Mistrzostwa tenisowe Wimbledonu przyniosły w piątek pierwszą niespodziankę w postaci porażki Jugosłowianina Mitica ze Szwajcarem Ellmerem 6:3, 2:6, 5:7, 6:1, 2:6. W ten sposób został wyeliminowany pierwszy rozstawiony zawodnik w grupie panów. Więcej szczęścia mieli inni Jugosłowianie. Kukuljevic wygrał z Japończykiem Nakano 6:3, 7:5, 6:8, 6:3, a Puncec pokonał Anglika Oliffa 6.3, 6:3, 6:0.

Poza tym reprezentacyjny gracz angielski Jones przegrał z Menzlem (Czechosłowacja) 3:6, 4:6, 6:4, 10:8, 5:7.

DOTYCHCZASOWI MISTRZOWIE ŚWIATA W BOKSIE.

Lista dotychczasowych mistrzów świata w boksie przedstawia się następująco: rok 1882 — John Sulivan, 1892 — James Corbett, 1897 — Bob Fizisimons, 1899 — James Jeffries, 1906 — Tommy Burns, 1908 — Jack Johnson, 1915 — J. Willard, 1919 — Jack Dempsey, 1926 — Gene Tunney, 1930 — Max Schmelling, 1932 — Jack Sharkey, 1933 — Primo Carnera, 1934 — Max Baer, 1935 — James Braddock, 1937 — Joe Louis.

MECZ SZACHOWY P. P. W. — SOKÓŁ I.

Mecz ten zakończył się wynikiem 3:3. Wynik ten jest sukcesem dla młodej druż. Sokoła I. P. P. W. prezentuje się bowiem świetnie. Poszczególne wyniki: Karnowski (S) — Wyrwicz 0:1 Murach A. (S) — Czerniaków 0:1, Czupryński (S) — Lisik 1:0, Murach B. (S) — Młynarczyk ½:½, Lubierski (S) — Gapiński 1:0, Güntzel — Nacz. Wojciechowski ½:½. Ostatnia partia trwała prawie 9 godzin.

Na fali radiowej

Niedziela, 26 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Serdeczna Matko". **7,20:** Koncert poranny w wykonaniu Repr. Ork. KPW w Katowicach (z Katowic). **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,15:** „Nowy Sącz — stolica Zielonego Podhala" — regionalna transmisja. **11,45:** Przegląd kulturalny. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny w wyk. Ork. P. R. **13,00:** „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki. **13,15:** Muzyka obiadowa z Nowego Sącza. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** Orygilnalny Teatr Wyobraźni: „Zaczarowany kurant" — słuchowisko (z Poznania). **17,05:** „Działanie samochodu" — pogad. **17,10:** Muzyka (płyty). **17,30:** Tygodnik dźwiękowy. **18,00:** Podwieczorek z ogródka: Małe, jasne za patyczkiem, ze Lwowa. W przerwie ok. g. **18,55:** Chwila Biura Studiów. **19,50:** Pogad. aktualna. **20,00:** Program na jutro. **20,05:** Muzyka (płyty). **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Ta — joj" — wesoła adycja (ze Lwowa). **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **22,00:** Gaetano Donizetti: „Don Pasquale" — opera. **23,00.** Ostatnie wiad. dzien. wieczornego, komunikat meteorologiczny

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,35 Utwory charakterystyczne — płyty. **9,00:** Sprawy kupieckie — gawęda. **9,10:** Program na jutro. **11,00:** „Pomorze — Armii" — transmisja z uroczystości wojskowych w Chojnicach. **11,45:** Przegląd teatralny. **20,00:** „Odrodzenie żaglowców" — fel. **20,15:** Chwila Jana Kiepury — płyty. **20,25:** Recytacja fragmentu: „Moje przygody łowieckie". **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,35: Z kapelą i ze śpiewem. **11,45:** Niedyskrecje i facecje. **20,00:** Program na jutro. **20,05:** Koncert wieczorny w wyk. Oktetu Rozgłośni. **20,35** Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA.

Berlin. 20,00: Koncert rozrywkowy. **Bruksela franc. 20,00:** Muzyka rozrywkowa. **Kopenhaga. 20,00:** Lekka muzyka organowa. **Oslo. 20,00:** D. c. operetki (od 19,25). **Gdańsk. 20,15:** Wieczór tańca. **Oslo. 21,00:** D. c. operetki. **Rzym. 21,00:** Wieczór oper. **Paris PTT. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Deutschlandsender. 22,00:** Koncert rozrywkowy. **Królewiec. 22,40:** Muzyka taneczna. **Mediolan. 22,40:** Muzyka taneczna. **Praga II. 23,00:** D. c. muzyki lekkiej z płyt (do 23,30). **Strasburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,45:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek, 27 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Koncert poranny. **11,00:** Audycja dla poborowych. **11,20:** Kamil Saint-Saens (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** „Jak oni to robią" — wesoła audycja dla dzieci (z Poznania). **15,30:** Skrzynka techniczna. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Zespół instrumentalny — refreny i piosenki. **16,30:** Audycja konkursowa Polskiego Radia. **16,45:** Upiór morski z Moldefiordu — felieton (z Torunia). **17,00:** Muzyka taneczna (płyty). W przerwie : Program na jutro. **18,00:** Pogadanka sportowa. **18,10:** Koncert kameralny. Transmisja z Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. **19,00:** Audycja żołnierska. **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** „Radca Stroń w eleganckim świecie" — koncert rozrywkowy. W przerwie „Pod Baranami" — felieton. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi: Kultura życia rodzinnego — pogadanka. **21,10:** „Pieśni morskie". **21,10:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Pięć wieków dawnej muzyki. Wiek XVI. **23,00.** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Orkiestry i soliści (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **11,20:** Ludwik van Beethoven (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **15,30:** Gra Oktet Squire'a — płyty. **17,00:** Utwory fortepianowe. **17,30:** Muzyka taneczna (płyty). **17,45:** Pogadanka aktualna. **17,55:** Program na jutro. **21,00:** Sprawy techniczne — „Odbiór w okresie letnim. **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,05:** Tańce i piosenki (płyty).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,20:** Wyjątki z słynnych symfonii. Płyty. **14,00:** Muzyka instrumentalna (płyty). W przerwie o godz. **14,15:** Przegląd giełdowy, o godz. **14,25:** Program na jutro. **15,10:** Wiadomości bieżące. **15,30:** Utwory fortepianowe. **17,00:** IV Audycja z cyklu „Muzyka Narodów": „Hiszpania" (płyty). W przerwie o godz. **17,25:** Skrzynka ogólna. **17,40:** Uroczystość poświęcenia wieży do skoków spadochronowych i samolotów. **17,55:** Pogadanka społeczna . **21,00:** Rezerwa. **22,00:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,05:** Rozmaitości.

ZAGRANICA.

Bruksela franc. 20,00: Koncert ork. symfonicznej. **Saarbruecken. 20,00:** „Przeboje z całego świata" — płyty. **Sztutgart. 20,00:** „Sztutgart gra" - wesoła audycja muzyczna. **Paris PTT. 20,30:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 21,30:** Koncert orkiestrowy. **Rzym. 21,30:** Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio. **Kolonia. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Kopenhaga. 22,45:** Muzyka taneczna. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna. **Kolónia. 23,00:** D. c. muzyki lekkiej i tan. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny z płyt (do 3,00). **Kolonia. 24,00:** Koncert nocny. **Kopenhaga. 24,00:** D. c. muzyki tan. (do 3,00).



NOWE N/W. zaprasza na Pierwsze Targi Meblowe

w dniach od 26 czerwca do 10 lipca 1938 r.

Na wysokich wzgórzach lewego brzegu Wisły między Grudziądzem a Tczewem wznosi się miłe kresowe miasteczko **Nowe nad Wisłą**, liczące przeszło 5.000 mieszkańców. Położone około 70 m nad poziomem morza, odznacza się doskonałym, zdrowym klimatem. Miasto założone zostało **w połowie XII wieku** przez księcia pomorskiego Sambora I. Zatem liczy ono obecnie **750 lat**. Nieraz „gościło" w swoich murach obcych najeźdźców, zajmowane przez książąt brandenburskich, Krzyżaków i Szwedów. Ale gościło także wojska napoleońskie i legiony Dąbrowskiego. Żywioł polski skutecznie stawił czoła zakusom germanizacyjnym, tak, że miasto po przyłączeniu do Macierzy zrzuciło natychmiast powłokę niemczyzny i jest ośrodkiem czysto polskim mimo 20 proc. mieszkańców narodowości niemieckiej.

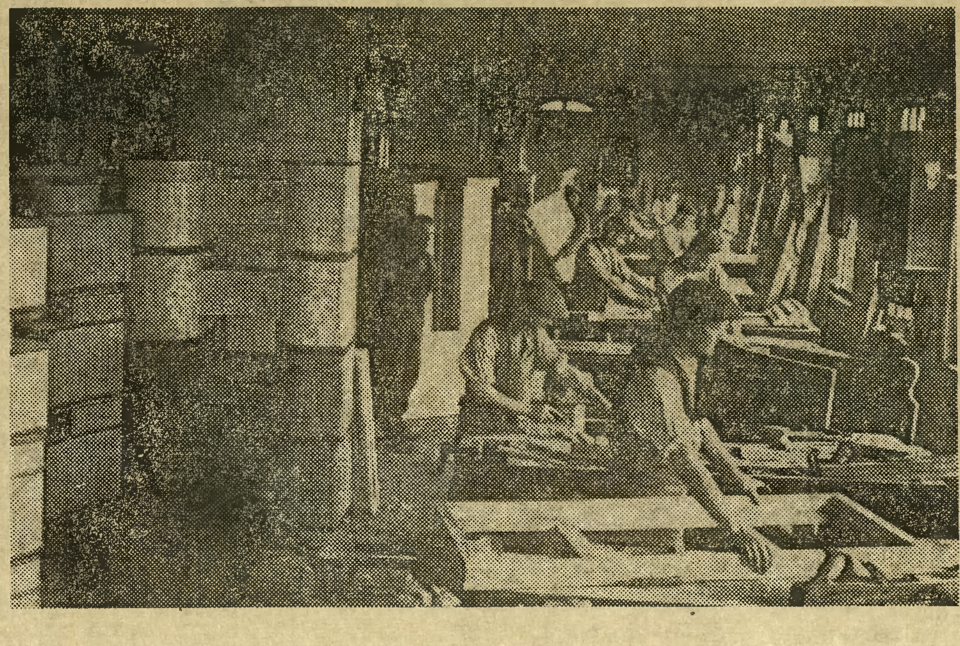
Miasto jest obecnie zelektryfikowane, częściowo skanalizowane, rozbudowuje swoje ulice, posiada własną gazownię, wodociągi, nowoczesną rzeźnię, nowy park i piękne planty na zboczach wzgórz, skąd roztacza się **wspaniały widok na niziny nadwiślańskie.** Widzimy z nich wijącą się w dal siną wstęgę Wisły, poza którą wznoszą się osady i wsie już po tamtej stronie granicy, w Prusach Wschodnich. Po prawej stronie gołym okiem widoczny Grudziądz; z lewej Kwidzyn, miasto ongiś polskie. Nowe otacza zieleń ogrodów, łąk i pól, a w dali szumią bory.

Na uwagę zasługuje **kilka starych zabytków historycznych,** a mianowicie resztki muru obronnego, zamek, gotycki kościół pobernardyński (obecnie służy protestantom), kościół parafialny pod wezwaniem św. Mateusza i starożytna sześciokątna kapliczka św. Jerzego. Kościół parafialny przedstawia się bardzo okazale. Potężny ceglany gotyk z oryginalną wieżą obronną. Trzynawowe, piękne wnętrze utrzymane jest w stylu gotyckim. Sklepienie nawy głównej, wsparte na czterech ośmiokątnych filarach, stanowi harminijną całość z górnymi zakończeniami filarów.

Poza zabytkami zasługuje na szczególniejsze podkreślenie **nowski przemysł meblowy,** który z biegiem czasu rozwinął się do poważnych rozmiarów. **Nowe posiada największy ośrodek przemysłu meblowego na Pomorzu.** Potwierdzi to kilka cyfr.

W Nowem znajduje się obecnie **przeszło 100 wytwórni meblowych.** Większa część z nich jest **nowocześnie zmechanizowana,** niektóre zaś wręcz imponują swoją wielkością jak i rozmiarami produkcji. Nowski przemysł meblowy zużywa rocznie około **4.000 m kubicznych drzewa,** czyli ca 200 wagonów; przeszło 1.500 worków, czyli 75 ton kleju stolarskiego i około 24.000 litrów okowity do polerowania. Oprócz tego ogromne masy dykty i fornierów. Dochodzą drzewa. Korzystają również składy żelaza, prowadzące okucia meblowe. Liczne zatrudnienie znajdują malarze mebli, których jest w Nowem znaczna ilość, a ponadto także tokarze i rzeźbiarze. Wszystkie wytwórnie meblowe przeszły ostatnio na napęd elektryczny.

Właściwy **rozwój nowskiego meblarstwa datuje się od czasu przejęcia Pomorza przez Polskę.** Przedtem istniało na miejscu kilka zaledwie małych wytwórni, wyrabiających meble w gatunku poślednich. Zbyt mebli posiadał wówczas charakter dość prymitywny i ograniczył się w większej mierze do formy sprzedaży jarmarcznej. W pierwszych latach niepodległości Polski sytuacja pod tym względem małym tylko uległa zmianom. Przełom nastąpił **w roku 1924.** Na widownię wpłynął szereg wytwórni nastawionych na produkcję mebli lepszych, bardziej odpowiadających współczesnym wymaganiom. Przemysłem meblowym w Nowem zainteresował się przede wszystkim Górny Śląsk, a dalej Wolne Miasto Gdańsk.



Wnętrze jednej z licznych wytwórni mebli w Nowem

jeszcze różne dalsze surowce pomocnicze, jak okucia meblowe, szelak i cały szereg innych. Nowski przemysł meblowy daje zatrudnienie kilkuset wykwalifikowanym pracownikom, stanowiącym razem z rodzinami wielką siłę nabywczą. Kształci przeciętnie stale **150 uczni,** dbając w ten sposób o wychowanie fachowego „narybku". **Wypłaca tygodniowo przeciętnie 14.000 zł robocizny,** co w przeliczeniu na jeden rok daje poważną kwotę **¾ miliona złotych.**

Nowski przemysł meblowy produkuje wartości równające się ca 2.200 kompletnym pokojom względnie 4.500 pokojom półkompletnym. W związku z liczebnością i zdolnością wytwórczą przemysłu meblowego powstały w Nowem liczne przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą dykty, fornierów, desek i

Nowski przemysł meblowy **wydoskonalał swoje wyroby nieustannie, zdobywając coraz większe uznanie.** Usadowił się mocno **na rynkach Górnego Śląska i W. M. Gdańska.** Lata rozwoju przypadają na okres ogólnej dobrej koniunktury i wzmożonego spożycia wszelkich dóbr wytwórczych. Fakty te niewątpliwie w pewnej mierze przyczyniły się do zwiększenia tempa rozwoju; inne jednak jeszcze działały tu przyczyny. **Nowe posiada naturalne warunki do rozwoju przemysłu meblarskiego.** Okolica obfituje w lasy. Liczne tartaki tak w Nowem samym jak i w bliższej i dalszej okolicy, stanowiące przemysł pomocniczy dla branży meblowej, pozwalały na łatwe i dogodne zaopatrywanie się w podstawowy surowiec, jakim dla meblarstwa jest drzewo. Najbardziej jednak **istotnym i decydującym powodem iście amerykańskiego tempa rozwoju miejscowego przemysłu meblowego są wysokowartościowe gatunki wyrabianych mebli.** Tym aktem przede wszystkim ugruntowano markę i renomę nowskich mebli. **Zdobyto rynki nie czym innym, jak tylko solidnym wykonaniem, nowoczesnymi formami i przystępnymi cenami. W obecnym stanie swego rozwoju może nowski przemysł meblowy sprostać najbardziej nawet wyszukanym wymaganiom. Zdolny jest do produkcji mebli szczytowo-wytwornych, niemniej jednak umie zaimponować także meblami o cenach b. przystępnych, które mimo to odznaczają się pełną wartością.**

Wyroby te zaprezentuje nowski przemysł meblowy na swoich **Pierwszych Targach Meblowych,** które odbędą się w Nowem **w czasie od 26 czerwca do 10 lipca 1938 r. Zainteresowanie targami jest wielkie.** Różne organizacje urządzają w czasie targów zjazdy i zloty. Przybywają kupcy pomorscy, rolnicy, „Sokół", koła śpiewacze i in. Niewątpliwie przybędą także liczne wycieczki prywatne oraz spodziewać się można zjazdu licznych gości targowych, tym więcej, że przyznane są **zniżki kolejowe 50 proc.** w drodze powrotnej.

A Nowe naprawdę warto zwiedzić, i zapoznać się z jego pięknym krajobrazem i przemysłem meblowym.

Teraz najlepsza okazja. Więc przyjeżdżajcie! Nowe zaprasza Was!

D. Wes.

W poniedziałek, 27 czerwca br. o godz. 19.20 wygłoszony zostanie na falę ogólnopolską reportaż radiowy z otwarcia I. Targów Meblowych w Nowem

Tabela loterii

3 dzień ciągnienia 1-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 11132

10.000 zł.: 7981

5.000 zł.: 68068 138793

2.000 zł.: 20364 64656 91583 114741 130439

1.000 zł.: 1241 10819 34292 134374

500 zł.: 4637 7758 19694 44068 45875 72900 83458 138746 141774 146788

250zł.: 1256 12204 14451 17155 21622 21551 26434 27444 27965 40991 50482 60751 72850 78498 78855 83198 83394 88498 91762 106756 109087 111179 114172 131769 31979 139663 136457 147630 152996 153280 154777

Wygrane po 125 zł.

4 153 275 511 638 1908 89 2383 740 74 3181 375 89 4027 5147 302 665 941 6603 753 955 7122 418 803 8255 9065 181 10704 11258 492 612 12535 1335 695 14425 783 800 921 25 55 61 15391 897 16472 548 743 17059 114 18225 481 19447 20186 208 21243 300 573 22238 656 23525 681 24115 875 58 25159 355 26389 27451 28759 29315 449 523 30278 463 31700 32248 336 805 987 33222 42 780 834 930 34214 449 928 35010 605 60 768 36272 67 474 816 37061 277 98 324 434.

38630 861 39239 89 583 40240 775 41410 53 42147 320 640 43452 77 44177 312 567 757 859 45273 596 733 892 991 46195 341 47536 792 48260 645 770 49253 329

51376 450 52752 53421 954 54531 937 41 55423 49 975 57313 528 716 58131 89 259 59162 946

60760 63037 515 64317 900 50 65053 183 66345 513 973 67745 98 68422 85 531 647 877 69210 558

70159 940 60 851 71669 72194 73294 593

74086 75147 77332 886 942 78588 79215 635 80110 537 601 770 81067 511 82369 98 613 23 36 889 84057 767 73 88 86669 87264 927 88197 295 418 789 828 89520 739 90144 91565 814 92210 614 33 755 94788 95233 330 96252 395 97103 421 784 804 98113 514 847 99897 100349 101442 980 104222 525 105684 891 106602

107226 429 108566 109264 834 110000 48 430 699 890 112011 247 910 113653 116710 117777 118146 866 119590 121049 406 122604 99 123449 124199 651 890 125776 803 127355 898 129435 59 129038 102 725 65 74 130081 580 131387 132428 313041 532 134087 99 273 136050

137145 89 138205 541 139000 802 141431 735 51 142011 143005 81 144583 807 145167 421 697 841 147789 812 65 148696 149311 905 151091 381 438 820 152879 154573 712 155305 505 159234

Wygrane po 62,50 zł.

24 96 253 363 95 483 99 666 91 973 1025 238 306 537 2039 41 145 66 68 260 328 759 3063 76 93 272 321 95 561 635 73 712 820 4196 207 72 357 431 69 651 705 98 937 5159 909 967 79 6008 43 100 53 439 635 716 905 44 64 7183 89 394 428 953 8352 72 590 700 9127 236 365 541 68 96 710 26 907 61 1056 89 216 34 198 948 11008 361 70 572 629 857 12313 22 405 19 997 13224 327 97 638 806 913 82 14319 84 445 79 506 624 15232 29 76 347 405 662 90 702 13 16 825 16213 57 341 681 17690 562 813 18066 77 76 269 517 601 864 19122 226 416 554 67 948 20262 330 91 82 536 584 706 889 900 21040 105 245 22305 406 87 637 787 23362 24313 40 67 79 707 889 25124 231 17 74 317 59 517 61 82 26170 267 58 839 78 938 75 27141 42 207 13 910 28147 242 471 708 22 878 29063 275 729 815 53 936 30170 256 67 548 65 602 86 997 31136 474 560 760 92 823 32188 99 214 377 406 33375 496 605 54 77 902 34387 414 35219 369 785 67 936 36033 372 472 546 658 832 913 37159 93 214 509 42 777.

38036 49 794 803 11 47 39 096 124 240 318 420 730 821 40043 54 74 97 675 842 9 41061 330 555 805 89 42086 113 291 550 71 929 43 43020 327 45 490 532 625 792 849 83 6 44035 420 838 46 77 45098 194 434 44052 3 290 369 435 75 526 806 23 901 55 47159 331 724 860 48031 461 83 577 652 737 8 800 936 65 49037 209 362 477 84 97 831 982

5063 57 780 923 77 51007 152 374 83 578 984 52250 67 318 798 833 53028 103 83 516 57 619 732 54143 304 459 519 622 30 54 55169 442 734 834 56053 91 240 444 75 541 56 701 27 943 81 57250 1 81 457 9 572 97 760 905 58724 59599

60077 143 6 223 35 44 309 490 6 544 614 707 801 924 61031 62144 80 364 7 582 780 63119 318 62 487 535 58 83 851 999 64182 327 611 846 998 65392 491 996 66169 222 43 553 735 881 908 54 5 67198 219 550 52 663 727 74 7 813 944 68006 104 20 655 985 49 7 69029 460

70164 546 677 71129 54 252 500 725 812 924 67 72023 535 73078 151 415 558 643 56 961

74579 695 750 959 75058 207 66 73 459 595 850 76099 421 45 629 77324 402 40 512 716 78253 92 94 379 475 530 797 881 994 79029 158 212 345 519 61 617 854 923 80075 484 859 81130 395 728 95 965 91 82613 718 83014 75 145 294 656 76 814 46 70 84020 118 74 631 86 85032 234 453 522 895 982 86174 325 416 596 851 986 87068 275 342 485 870 88147 73 428 721 987 89073 92 158 254 75 423 502 95 694 821 90207 10 15 36 422 549 777 820 905 91285 772 854 92082 489 847 929 84 93161 73 496 529 58 604 88 935 94121 76 238 330 98 409 55 58 79 627 815 95201 770 812 968 96138 91 552 77 958 97242 377 470 534 93 621 98290 305 40 845 986

99044 58 171 256 312 456 80 517 705 100104 271 789 978 101192 222 26 428 604 743 75 102470 69 564 691 735 103198 316 514 619 879 104074 167 94 233 378 476 537 915 82 97 105120 306 21 897 958 106742 47 387 913 23

107096 270 531 790 989 108287 304 109069 75 207 500 684 710 90 98 937 110607 G10 33 75 111606 941 112127 48 318 444 113104 383 474 613 41 114110 639 63 736 115092 172 330 430 587 701 116042 82 821 117087 513 74 118050 127 431 51 748 119284 486 784 827 120183 88 453 783 121018 208 500 64 645 877 122251 607 123174 606 36 865 124029 87 253 449 842 125455 519 126170 233 83 594 770 127203 19 896 128231 81 438 539 615 841 129246 353 527 130102 56 67 487 847 87 131155 536 641 779 923 39 132380 540 702 57 133078 638 964 134041 256 361 135014 120 358 400 865 136173 759 96 872

137080 420 55 619 749 138265 91 366 139031 236 372 478 140013 54 220 339 557 141290 565 83 624 769 948 67 142116 54 391 403 53 143020 70 214 315 566 869 951 144306 66 678 92 900 75 145251 779 847 946 146015 61 448 87 92 869 956 99 147397 798 842 3 79 931 75 148032 105 271 372 647 149015 312 543 70 625 70 850 150102 16 498 560 151134 40 85 99 456 543 604 66 152276 482 601 747 55 153642 847 154226 155206 367 648 714 919 156025 62 238 81 519 93 638 836 69 157074 158029 307 18 66 965 159090 465 934

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 136049

50 tys. na Nr. 56025

25 tysięcy na Nr. 111887

15 tys. na Nr. 95423

10 tysięcy zł. na Nr. 88095 46137

2 tysiące zł. na Nr. 112 7365 152329

1 tysiąc zł. na Nr.: 47463 50330 146335

500 zł. na Nr.: 5109 87746 100588 115610 128290 139737 153205

250 zł. na Nr.: 3540 4270 6732 6867 24286 25451 27768 26524 38179 53498 76336 88830 89959 90040 109338 120089 122878 135599 143027 145447 151125 152074 156449 155309

Wygrane po 125 zł.

1141 282 2448 3408 25 4309 5106 896 7240 846 8181 778 11372 969 13319 662 15392 15585 786 16357 819 959 19067 381 20020 29 118 786 922 21407 641 22170 23471 25115 27298 442 29334 30093 735 31532 906 32079 33545 713 35027 554 721 914 37348 38657 39857 41008 885 42170 868 43618 44025 45904 48064 47379 49917 50970 51429 52370 54048 477 747 55129 56041 723 57164 474 660 62089 267 63634 65111 633 888 67757 68906 69339 406 717 71646 874 72597 73170 265 349 75582 76191 554 79249 378 80600 18 81632 82929 84774 86181 255 427 88684 798 89298 91909 92014 93344 552 719 94878 79 988 95298 96774 97793 956 100793 102838 103040 736 104114 105526 108289 810

110381 111135 651 112609

115474 989 116041 117170 118133 119172 291 432 747 120824 958 121759 122202 532 123456 939 125102 50 60 370 764 127215 961 74 129620 131803 132351 133029 135715 137159

140799 141076 538 146059 775 812 149490 957 151420 848 152170 389 583 154201 475 668 917 155861 57 979 156266 433 81 800 35 158918 159645

Wygrane po 62,50 zł.

111 203 737 1193 277 2735 4099 175 762 904 62 5170 343 524 792 6257 72 466 663 674 7015 21 139 373 477 586 789 921 48 8417 550 617 9200 304 933 10239 53 83 452 11738 964 13087 14415 708 995 15046 428 16328 551 655 89 862 76 17084 18104 237 396 429 47 625 19192 274 762 65 20583 797 21025 173 701 721 876 23156 309 78 87 467 632 36 723 23188 25213 321 552 576 26979 27643 28090 304 587 711 29106 58 316 604 30120 268 72 552 86 31072 164 257 672 964 32412 33389 580 655 840 34501 736 35747 36115 702 37000 915 38871 950 39262 549 90 762 40881 41081 360 915 14 31 42138 331 543 43017 323 476 641 727 959 44049 455 45719 46333 891 47072 194 274 543 48 48335 60 85 49297 618 50285 801 944 51179 335 621 736 977 99 52122 53059 5110 774 54788 815 922 55100 16 352 62 97 525 753 847 57 56403 32 593 798 847 57339 44 95 559 69 58579 59344 73 403 576 795 60170 215 41535 61375 443 72 815 62272 437 515 63860 918 77 64079 367 65294 302 50 903 66094 67030 756 828 998 68316 69031 70386 71589 805 72073 274 80 364 442 666 73159 428 85 730 80 861 74132 846 76575 910 76289 544 91 77270 383 525 78092 95 311 35 871 79022 751 965 80108 391 432 50 81572 682 988 82034 83078 245 397 682 784 834 946 84237 85725 899 8605 87 451 870 964 87539 654 89112 217 90015 57 490 694 91522 92578 93061 814 94078 525 700 852 95248 933 97307 70 445 673 98102 45 99088 293 819 30 100048 559 809 64 914 101142 942 102232 513 936 103483 937 104012 908 105487 686 705 905 10 106534 107188 503 928 108026 96 671 779 109347 462 512 692 111368 556 112417 113092 667 872

114377 115226 886 116599 771 117414 118084 163 119090 440 120624 912 121221 69 712 122247 123085 255 517 621 714 124811 984 125134 212 126458 127102 871 128029 589 610 813 129030 171 372 534 784 130206 7 14 412 648 131101 222 791 132060 159 664 133021 279 418 752 134469 826 135423 837 930 136699 137009 469 99 733 138336 38 49 52 139342 96 742 833 91

140138 776 142018 181 96 205 932 143254 830 144182 90 250 680 98 145121 377 456 96 668 146153 428 513 625 98 147063 742 64 77 148020 715 879 94 149697 816 150364 96 624 69 151013 25 554 779 833 939 153121 236 682 96 154141 615 769 829 997 155030 123 25 45 298 338 579 156108 272 312 779 157033 94 214 77 336 414 715 518218 524 159196 326 488

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

14449 899 2204 373 425 31 708 19 805 929 3324 5197 947 6132 948 7323 8264 9719 10876 985 87 11341 12516 13263 736 177057 18459 19386 20127 22235 878 23214 926 25058 850 26768 915 28149 29305 31502 32103 232 33426 57 977 34811 35340 969 36180 447 764 37507 684 39206 340

42501 44643 770 45811 46911 50461 52494 54518 56026 485 874 58521 955 59068 192 61892 63313 64110 377 67086 356 69014 385 903 71032 174 72263 475 75211 76155 77259 79264 80568 81519 708 83208 84248 86447 87111 356 88229 921

90265 758 855 91977 92617 883 93534 97010 401 927 98173 99035 925 61 100085 365 101016 104465 105078 677 108168 109632 111369 441 965 113726 114132 657 115501 81 117365 119470 120596 121252 798 124650 66 772 126473 634 128034 792 129567

130485 726 134604 137568 950 138125 139763 141030 156 143420 855 144815 145033 146131 147540 983 148255 388 756 149144 153036 695 154061 531 155380 156842 157641 159929

Wygrane po 62,50 zł.

728 1551 965 2344 577 761 4828 38 5588 6045 175 564 7222 86 783 832 8745 9908 78 10331 448 777 11054 687 12282 462 13840 959 14455 792 874 15023 252 351 700 34 823 948 15006 37 92228 353 585 93 616 17376 436 80 558 18140 284 839 19231 614

20137 74 230 427 84 21055 679 883 22051 23175 382 90 880 24079 155 390 637 980 25066 194 251 985 26330 27238 399 496 883 28127 794 29060 941 30410 650 859 31167 524 928

32732 33192 701 34324 83 614 35089 132 551 793 928 36025 94 272 323 627 723 904 37404 38365 683 997 39636 745

40020 186 295 848 41854 948 42115 43237 56 71 717 40 44146 393 408 544 52 53 67 45399 680 46069 143 69 47092 882 48102 89 634 96 49331 86 438 538 50502 23 804 52237 87 53353 665 717 911 54768 858 56384 792 57277 550 645 58312 59125 645

60210 81 476 67130 301 62147 710 63029 122 659 65025 106 240 875 66212 836 972 67446 679 93 716 68267 412 61 665 69206 383 70175 209 364 928 71162 72147 583 73161 865 74240 575 75580 76469 638 809 77919 72 79036 497 606 20 22 52 80015 505 98 614 85 83258 375 622 84095 404 579 675 85009 67 838 971 86244 331 73 528 77 687 87933 88144 89054 749

90758 855 91818 92339 452 745 93690 713 94113 846 95529 96174 259 660 928 97072 170 966 98103 832 99444 100341 655 75 922 101018 102168 261 103135 364 602 701 919 104057 484 847 105325 449 106137 527 992 107174 413 736 108182 929 109180 467 589 110281 688 111287 112117 113756 841 114009 127 380 802 919 115366 711 116802 117239 453 788 118210 927 119416 55 933 78 120035 85 539 121383 413 682 122521 642 123420 657 124300 758 125289 684 922 52 126920 127012 304 591 128216 771 948 129521

130376 742 63 131069 130 464 643 51 844 77 133013 783 134060 136413 32 573 846 137183 387 545 138552 913 139055 140971 141244 529 59 726 142384 143094 100 539 864 960 144669 798 145062 181 260 490 146473 848 947 147066 586 957 149877 150000 23 306 151173 522 746 152237 651 153114 31 287 645 154336 156858 157718 158001 159845

„Dobry początek w kolekturze „Uśmiech Fortuny". W zaledwie rozpoczętej 42-ej Loterii, gdyż już w 3-cim dniu ciągnienia kl. 1-ej, wielak wygrana zł 50.000 znowu padła (na nr 56025) w tej znanej ze szczęścia kolektura. Kolektura „Uśmiech Fortuny" w każdej Loterii, a nawet każdej klasie obdarza swoich Graczy wielkimi wygranymi i niewątpliwie powyższa wygrana ściągnie do „Uśmiechu Fortuny" jeszcze niejedną wielką wygraną.

Dezynfekcja aparatów telefonicznych.

Zarząd Miejski Wydz. Zdrow. Publ. w Bydgoszczy zwrócił kilkakrotnie uwagę abonentom sieci telefonicznej o obowiązku odkażania apartów telefonicznych w celu zwalczania chorób zakaźnych, po myśli rozporządzenia pana Wojewody Poznańskiego.

Stwierdzono, że mimo grożących kar bardzo wielu właścicieli aparatów telefonicznych, **do których ma dostęp publiczność względnie którymi posługuje się większa ilość osób, zatrudnionych w jednym przedsiębiorstwie, nie przeprowadza odkażania aparatów, bądź to z nieznajomości, przepisów bądź też z powodu nieznajomości odpowiednich środków odkażających. W razie stwierdzenia uchybień te powody oczywiście nie chronią przed odpowiedzialnością.**

W Bydgoszczy dezynfekcję aparatów telefonicznych zaleconym przez władze sanitarne „Datolem" przeprowadza za niską opłatą na podstawie specjalnej koncesji Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. Bydgoszcz, ul. Wały Jagiellońskie 15, (tel. 16-13), które do każdego aparatu dołącza książeczkę kontrolną rejestrującą przeprowadzoną dezynfekcję i ułatwiającą władzom sanitarnym stwierdzenie, czy powołane powyżej rozporządzenia są respektowane. (11887

— **Stoiska dla kajaków** wynajmuje BKS „Wodnik", którego szałas przy ul. Mennica pozwala na korzystanie tak z wysokiej, jak i niskiej Brdy bez śluzowania. Zgłoszenia na członków i wynajem stoisk załatwia codziennie gospodarz klubu od godz. 18-tej w szałasie przy ul. Mennica.

— **Do najwytworniejszych lokali w Koronowie** zalicza się Restauracja — Kawiarnia — Ogród p. **Floriana Oszczaka** przy ul. Wilsona 12, telefon 99. Punkt zborny wycieczek. Gospodarz oddaje organizacjom i szkołom ogród i salę bezpłatnie za poprzednim zgłoszeniem się. Przyjemny pobyt. Wyśmienita kuchnia. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Przy Konferencji Męskiej św. Wincentego à Paulo, parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy utworzył się Komitet,** którego zadaniem jest urządzenie wielkiego kiermarszu w dniu 10 lipca br. w pięknym lesie za cmentarzem parafialnym, na rzecz najuboższych parafian, będących w opiece Konferencji. Będzie to dzień pod hasłem „Pomoc dla najbiedniejszych". Cały sztab pracowników komitetu rozpoczął już intensywną pracę, aby kiermasz wypadł ku zadowoleniu wszystkich. Prosimy wszystkich o współpracę i pomoc w imieniu tych najbiedniejszych.

— **Zniżki kolejowe na Kresy Wschodnie.** Od 20 czerwca są ważne zniżki 50%-owe przyznane przez władze kolejowe na wyjazdy pod hasłem „Lato na Ziemiach Wschodnich". Ważność zniżek trwa do 30 września. Aby otrzymać tę zniżkę należy zakupić karty uczestnictwa LPT po zł 3,— od osoby. Jadąc do oznaczonej stacji na Ziemiach Wschodnich, opłaca się pełną cenę biletu, **powrót zaś jest bezpłatny.** Oprócz tego właściciel karty „Lato na Ziemiach Wschodnich" może w okresie jej posiadania odbyć cztery lokalne przejazdy zniżkowe 50%-owe. Na karcie uczestnictwa znajduje się mapka szkicowa, orientująca turystów, jakie tereny objęte są zniżkami. Należy przeczytać uważnie przepisy dotyczące używania karty, jej stemplowania, etc., zamieszczone na ostatniej stronicy karty „Lato na Ziemiach Wschodnich", oraz wykaz stacji do których ważne są zniżki.

— **Czerwcowy numer „Nieba Gwiaździstego",** poświęconego astrologii naukowej, wyszedł drukiem i obejmuje m. in. następujące artykuły: „Rozporządzenie policyjne w sprawie walki z wróżbiarstwem", „Szpiedzy i ich konstelacje", „Wpływy kosmiczne a życie ziemi", „Astrologiczne lecznictwo przy pomocy barw", „Analiza i synteza horoskopu urodzenia", „Jak skutecznie zapobiegać chorobom trawiennym?", „Poradnik kosmiczny na miesiąc lipiec br." oraz ciekawy dział aktualny. Do nabycia w sekretariacie Polskiego Tow. Astrologicznego, Wierzbickiego 1, m. 5.

„Veni — Vidi — Vici".

To, cośmy dotychczas czytali w powieściach, o czym wielu marzyło, jest obecnie dla każdego dostępnym. **Aparat fotograficzny „Fotowid",** formatu Leici, wielkości pudełeczka od zapałek, o najwyższej precyzji, wyposażony w obiektywy fabryk o sławie światowej, to nie zabawka dla dzieci, lecz aparat, który może zadowolić nie tylko najwybredniejszego amatora, lecz każdą damę, albowiem elegackie wykonanie nie razi zmysłu estetycznego, zaś małe wymiary umożliwiają umieszczenie w torebce. Nie mniejszą zaletą tegoż aparatu jest tania eksploatacja, albowiem jedno zdjęcie ma się już za niecałe dwa grosze. Powiększenia piękne, ostre można robić do 40×40 cm. Zważywszy, że wstęgę kinową (jak do Leici) można dostać w każdej miejscowości, stosownie do ilości zdjęć, jakie zamierzamy robić, wkładamy dowolną długość filmu, tudzież niską cenę aparatów „Fotowid", uznać należy aparat ten za idealny.

Znany i ruchliwy optyk St. Zakaszewski z Bydgoszczy, **Gdańska 9,** wykorzystując obecny sentyment Niemców i wyprzedzając żydów, zapewnił sobie wyłączne przedstawicielstwo na całą Polskę.



UPIĘKSZAMY DZIEŁA INNYCH RZEMIOSŁ

Malarstwo zajmuje wybitne miejsce wśród rzemiosł, mających charakter czynnego wypowiedzenia się za pośrednictwem zjawisk, kształtów i barw, oraz konserwowania przedmiotów użytku i wnętrz.

Gustowne i harmonijne zestawienie barw, chociażby przy najprostszym przedmiocie użytkowym, jednakowoż zastosowane odpowiednio do przeznaczenia i otoczenia — podnosi piękno samego przedmiotu i mimo woli oko nasze przykuwa — natomiast przedmiot czy budowla najpiękniejsza w architekturze, gdzie przy pomalowaniu zastosowano nie odpowiednich kolorów i wykonano nie fachowo, traci na swym pięknie — tak samo jak suknia z drogiego i ładnego materiału nie odpowiednio przybrana.

Jak często widzimy malowane mieszkania, klatki schodowe, drzwi, meble czy fasady zniekształcające obraz ulicy, wykonane nie tylko nie fachowo — lecz wprost wzbudzające nie przyjemne wrażenie na widzu.

I mimo woli nasuwa się myśl, czyż naprawdę, aż tak bardzo wielkie spustoszenia poczyniły przewrót światowy i rewolucje, że zabiły nawet zdolność silniejszego odczuwania otoczenia w człowieku przeciętnym.

I tutaj zanaczyć wypada, że praca malarska po fuszersku wykonana przez takiego wszechstronnie kształconego partacza — malarza z ulicy — który nawiasem mówiąc, dziś wykonuje prace malarskie — jutro murarskie, a dalej stolarskie i wreszcie wchodzi w inne dziedziny rzemiosła — jest w skutkach nie obliczalna, a moc zażegnania tych stosunków leży tylko u obywateli samych.

Dlatego winno nareszcie rozumujące społeczeństwo wziąć pod uwagę, aby dla uniknięcia strat przez nienależytą konserwację i kalkulację (gdyż praca tania jest zawsze droższa) — i dla własnej przyjemności — przez gustowne i solidne odremontowanie mieszkań — oraz w samopoczuciu obywatelskim — zerwać z zatrudnianiem partaczy — którzy przez nie fachowy remont oszpecają otaczające nas budowle, mieszkania itp. i poza tym uchylają się od wszelkich świadczeń i zobowiązań wobec państwa.

Dla poparcia szczerych chęci podajemy obok nazwiska fachowców — którzy mają swój czas praktyki za sobą i którzy legalnie warsztaty prowadzą. Takiemu rzemieślnikowi zależy na opinii i dlatego powierzane jemu prace będzie się starał solidnie wykonać.

Dając prace legalnie istniejącym warsztatom przyczyniamy się do podtrzymania rzemiosła, które w dużej mierze jest ostoją naszych miast i czynnikiem, który na równi z właścicielami nieruchomości i kupiectwem ponosi świadczenia na rzecz państwa.

W niedzielę, dnia 26 bm.

Uroczyste

Poświęcenie Sokolni

PROGRAM:

godz. 8,00 zbiórka w Sokolni
„ 8,30 wymarsz do kościoła Klarysek
„ 9,00 msza św. po mszy św. **złożenie wieńca na grobie** Nieznanego Powstańca
„ 10,30 **uroczyste poświęcenie sokolni.**

Wieczorem o godz. 19-tej

zabawa sokola

wstęp 1,— zł, dla członków 0,50 zł za okazaniem legitymacji.

Walki zapaśnicze w Resursie

Mistrz Tyrolu Leuschke i Willing w Bydgoszczy.

Tegoroczny turniej walk w stylu grecko-rzymskim o puhar m. Bydgoszczy i nagrody pieniężne w kwocie 1.000 zł ściąga do naszego grodu najlepszych zapaśników świata. Już od szeregu lat nie widzieliśmy tak wspaniałego turnieju. Wczoraj ujrzeliśmy kolosalnego Leuschkego w swym tyrolskim stroju, ściągającego wśród zapaśników strach swoim zdziczałym wyglądem i tuszą: (165 kilo), a stary nasz znajomy Willing jest obecnie w lepszej formie jak przed laty i ukazanie się Willinga podczas prezentacji wywołało burzę oklasków. Marunke w bardzo agresywnej walce z Zeisigem walki nie rozstrzygnął. Zeisig okazał się bardzo brutalnym zapaśnikiem. Nilsen w decydującym spotkaniu odniósł zwycięstwo nad Skrockim w 16 minucie. Petrowicz z Zehe zmagali się bez rezultatu. Szymkowski w 22 minucie zwyciężył sympatycznego warszawianina Szczerbińskiego.

Dziś sensacyjna walka o 50 z w stylu wolno amerykańskim Nilsen — Zehe. Jeżeli Zehe w ciągu 3 rund wytrzyma, otrzyma 50 zł. Poza tym dwie walki decydujące: Marunke — Szymkowski i Tornow — Zeisig oraz Willing — Wieloch. W razie niepogody walki odbędą się na sali. W niedzielę również ciekawe walki.

—x—

— Przeniesienie zakładu fryzjerskiego. Zakład fryzjerski dla pań i panów, którego właścicielem jest mistrz fryzjerski p. Stanisław Wilczyński, przeniesiony został po 17 latach istnienia z dotychczasowej siedziby przy ul. Pomorskiej 48, na tę samą ulicę do domu **nr 35,** obok fabryki kapeluszy Szymankiewicza. Salon fryzjerski p. Wilczyńskiego, posiadający osobne kabiny dla pań i panów, mieści się obecnie w wygodniejszym lokalu i urządzony jest według ostatnich wymogów. Na intencję przeniesienia zakładu odprawi się w niedzielę nabożeństwo o godz. 10,15 w kościele Najśw. Serca Jezusa. Poświęcenie lokalu nastąpi o godzinie 18, zaś otwarcie zakładu dla publiczności w poniedziałek.

Start wioślarzy polskich za granicą.

Wioślarze polscy stawają w tym roku do szeregu regat międzynarodowych. 19 czerwca br. startował **R. C. „Frithjof“** Bydgoszcz w Frankfurcie nad Odrą w 3 biegach (jedynki i dwójki), gdzie nie odniósł żadnego zwycięstwa. **AZS Poznań** — broni w sobotę 25 czerwca br. barw polskich na wielkich dwudniowych regatach międzynarodowych w Berlinie na torze w Grünau, mianowicie **w meczu ósemek Niemcy — Polska.**

Do meczu tego jako przeciwnika wyznaczyli Niemcy R. E. „Kilonia“, gdy tymczasem Węgrzy, którzy stawają do drugiego meczu (Niemcy — Węgry) natrafiają na Berliner R. C. W niedzielę 26 bm. walczyć będzie osada polska na tym samym torze w biegu drugich ósemek.

Do Lubeki na niedzielę 3 lipca br. wyjeżdża celem uczestniczenia w biegu czwórek „Bałtyku“ (oficjalne mistrzostwo czwórek miast bałtyckich) **Kolejowy Klub Wioślarski KPW — Bydgoszcz.** Według zamkniętej już listy zgłoszeń startują w tym biegu Dania (Dansk Studenters Rk. Kopenhagen), Niemcy (R. C. Triton Stettin), **Polska (KPW — Bydgoszcz)** i Gdańsk (R. C. „Hansa“).

W niedzielę 3 lipca wreszcie **R. C. „Frithjof“ — Bydgoszcz** startuje w szeregu biegach podczas regat międzynarodowych w Królewcu. W tym samym dniu odbędą się w Gdańsku polskie regaty wioślarskie. Przewidziany jest również start wioślarzy polskich w regatach międzynarodowych (niemieckich) w Gdańsku w niedzielę 17 lipca. W niedzielę 10 lipca odbędą się, jak wiadomo, **w Bydgoszczy** na torze regatowym w Łęgnowie wielkie regaty międzynarodowe. (Ż.)

—o—

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

W sobotę, dnia 25 bm. odbędzie się na przystani B. T. W. po obchodzie wianków schadzka towarzyska.

Uprasza się o liczne przybycie.

Premiery kinowe.

TAJNA BRYGADA.
(Kino „Kristal“).

Romanse szpiegowskie na filmie są trudne do zmontowania, gdyż maskowanie osób i ich działań komplikuje i zaciemnia akcję. Francuski film „Tajna brygada“ przedstawia walkę fracunskiego kontrwywiadu z niemiecką tajną służbą, o tajemnice formułki nowego gazu i konstrukcję nowych, lekkich, szybkich i bezszmerowych aparatów lotniczych. Film ten zrealizowano na podstawie autentycznych dokumentów, znalezionych w archiwach państw europejskich. Bohaterami tej podziemnej walki są: „Fräulain Doktor“, agentka wywiadu niemieckiego i kapitan francuski, używający kilku nazwisk, agent francuski. Akcja jest ciekawa, zręcznie powikłana i obfitująca w mocne sytuacje. Rolę tragicznej bohaterki gra efektownie Vera Korene, kapitana odtwarza przystojny i męski Jean Murat. Prócz tego nadprogram.

Zjazd Młodych Drogerzystów.

W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd delegatów Związku Młodych Drogerzystów. Uprasza się wszystkich kolegów miejscowych o gremialne wzięcie udziału w obradach zjazdowych. Porządek obrad zjazdowych, który odbędzie się w sali Pod Lwem, jest następujący: godz. 8,30 zbiórka na wspólną mszę św., godz. 10,00: zebranie pełnego zarządu, godz. 12,30: wspólny obiad, godz. 14,00: obrady delegatów.

KRONIKA TOWARZYSTW

Sobota, dnia 25 czerwca br.

godz. 20,30 **Bydgoski Chór Męski Bydgoszcz.** Występy podczas wianków. Zbiórka przed Teatrem Miejskim.

Niedziela, dnia 26 czerwca br.

godz. 15.00 **Tow. Pszczelarzy.** Nadzwyczajne walne zebranie w szkole rolniczej przy placu Pawła z Łęczycy. Obecność wszystkich członków konieczna.

godz. 8,00 **Zrzeszenie Absolw. Szkół Zaw. Kupieck.** Wycieczka do Borówna wozami. Zbiórka przy Cukierni Szmeltera róg Gdańskiej i Krasińskiego. Goście mile widziani.

godz. 9,00 **Kat. Tow. Robotn. Polskich przy Farze.** Z powodu jubileuszu towarzystwa przy parafii św. Trójcy zebranie w niedzielę 3 lipca po sumie. Uprasza się o udział w obchodzie uroczystości jubileuszowej bratniego towarzystwa. Zbiórka o godz. 9 w ogrodzie p. Kowalskiego daw. Kleinert.

godz. 17,00 **Związek Właśc. Małych Nieruch.** Zebranie w lokalu Opałki, ul. Kujawska 38.

godz. 19,00 **Bractwo Straży Honorowej.** Uroczyste zebranie ku czci Najświętszego Serca P. Jezusa, w Domu Katolickim przy Farze.

Poniedziałek, dnia 27 czerwca br.

godz. 19,30 **Parafialna Akcja Katolicka.** Zebranie plenarne w salce parafialnej.

*

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Przypomina się mszę św. która odprawioną zostanie w poniedziałek 27 czerwca o godz. 7-ej w kościele farnym.

Kat. Tow. Robotników Szwederowo, urządza jutro wycieczkę do lasu szubińskiego. Wymarsz z orkiestrą o godz. 13 z ul. Dąbrowskiego.

Cech Fryzjerów i Perukarzy w Bydgoszczy. Zebranie kwartalne w poniedziałek 27 bm. o godz. 19,30 „Pod Lwem“. Ważne sprawy m. in. „Nowa taryfa za energię elektr. dla zakładów fryzjerskich“ i sprawozdanie delegata z wystawy w Berlinie.

„Siódemkarze“. Msza św. żałobna za duszę śp. Jana Depki w kościele farnym, dnia 26 bm. o godz. 8 rano. owak. N

Związek Powstańców Wielkopolskich Koło Bydgoszcz. Dnia 29 czerwca 1938 o godz. 14-ej na stadionie miejskim strzelanie z broni małokalibrowej. Proszę wszystkich członków o udział w strzelaniu.

Komendant: Andrzej Woźniak.

— Pielgrzymka do Chełmna. Ku chwale Matki Bożej wyrusza w sobotę 2 lipca pielgrzymka na odpust do Chełmna. Zapraszamy wszystkich serdecznie. Dla ograniczonej liczby miejsc prosimy o wczesne zgłoszenia do biura św. Zyty ul. Śniadeckich 32, Księgarnia Gieryna, Plac Teatralny — p. Karłowska Fara, biuro — p. Jaworska, Jackowskiego 21. Odjazd o godz 6,30 autobusami z Placu Kościeleckich. Ceny biletów 3,50 zł dla dorosłych, 2 zł dla dzieci.

Komitet.

Stronnictwo Pracy

KOŁO SZWEDEROWO. W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, zebranie plenarne. Referat wygłosi p. **red. Nowakowski.** Uprasza się o obecność wszystkich członków.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Metalowców. Zebranie odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 19 w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkhci członków konieczna.

SZUBIN. Chrz. Zw. Rzemieślników rolnych. Zebranie odbędzie się w **niedzielę, 26 bm.** o godz. 12 w południe w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

Gniazdo żeńskie. W uroczystości poświęcenia „Sokolni“ bierzemy gremialny udział. Do pochodu obowiązkowo stanąć muszą wszystkie druhny. — Zbiórka o godz. 8-ej w „Sokolni“.

Sokół III. Uroczyste zebranie Zarządu odbędzie się 25 bm. o godz. 20,00 u druha Woźniaka. Gościmy naszego byłego druha i kilkakrotnego reprezentanta Polski druha Sobika. Obecność obowiązkowa.

Sokół V wydział żeński. Wszystkie druhny biorą udział w uroczystości poświęcenia „Sokolni“. Zbiórka w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 8-ej rano w „Sokolni“.

Wielkie ogólne zebranie członków Stronnictwa Pracy

miasta Bydgoszczy i okolicy odbędzie się **w czwartek, 30 bm.,** o godz. 19 na sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Referat polityczny wygłosi naczelny redaktor **p. Jan Teska.** Referat organizacyjny prezes okręgu **p. radca Beyer.**

Wstęp na sale za okazaniem legitymacji stronnictwa wzgl. osobistym zaproszeniem.

Stan wody w Wiśle, z dnia 24 czerwca: Kraków — 2.92, (2.53), Zawichost + 1.49, (1.50), Warszawa + 1.12, (1.21), Płock + 0.74, (0.77), Toruń + 0.80, (0.82), Fordon + 0.80, (0.84), Chełmno + 0.67, (0.67), Grudziądz + 0.92, (0.81), Korzeniewo + 0.98, (0.91), Piekło + 0.17, (0.09), Tczew + 0.13, (0.05), Einlage + 2.48, (2.42), Schievenhorst + 2.70, (2.64). Temperatura wody + 15.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

PRZETARG PUBLICZNY.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, Oddział w Bydgoszczy, ogłasza niniejszym przetarg publiczny na wykonanie **prac tynkarskich** oraz **murarskich** przy domu Zakładu w Bydgoszczy, przy ulicy Gdańskiej 71.

Warunki przetargn są wyłożone w biurach Oddziału przy ul. Gdańskiej 71, do dnia 30. 6. br. godz. 15.

Oferty z odpowiednim napisem w podwójnych zalakowanych kopertach należy złożyć do dnia 9. 7. br. godz. 12-tej w biurach Oddziału.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 11. 7. br. o godz. 11-tej w biurach Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, Oddział w Bydgoszczy, ul. Gdańska 71.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu. (11960

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu Oddział w Bydgoszczy.

Numer akt: Km. 67/38.
Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek, mający kancelarię w Wyrzysku ul. Bydgoska nr 142, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **27 czerwca 1938 r.** o godzinie 17 w Krostkowie i Komorowie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem, składających się z sączek drenowych 60.000 sztuk 1,5 cala; 75.000 sztuk 3 cal.; 23.000 sztuk 4 cal.; 25.000 sztuk cegły palonej; 7 sztuk jałówek czarno-białych w tym jedna czerwona od 5—9 ctr. oszacowanych na łączną sumę zł 19.085. Ruchomości można oglądać w dnin licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wyrzysk, dnia 14 czerwca 1938 r.
Komornik.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932, o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580/2. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **28 czerwca 1938 r.** o godz. 10-tej w lokalu przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: swetry, kapelusze damskie, mandoliny, biurka, stoły, szafy, szczotki do ubrań, narzędzia blacharskie, rakiety tenisowe, ubranie męskie obrazy. maszyny do szycia, warsztat stolarski, aparat radiowa.

Naczelnik Urzędu
11985 (—) Mgr. Karol Rozankowski

Przetarg na dzierżawę kopalni marmurów.

Zarząd Miejski w Chęcinach rozpisuje niniejszym przetarg na dzierżawę miejskich **kamieniołomów marmuru** położonych w miejscowościach „Zygmuntówka, Szewce, Zelejowa, Jaźwica, Gacka, Krzaki, Okręglica, Jerzmoniec“. Kamień ten nadaje się do wyrobu wszelkiego rodzaju wapna i cementu szybkowiążącego.

Termin do składania ofert wyznacza się do dnia 7 lipca 1938 r. godz. 12 w którym to dniu zostaną otwarte oferty. Bliższych informacji udzieli Zarząd Miejski za nadesłaniem kwoty 2 zł. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 20% zaoferowanej kwoty dzierżawnej.

Powstające przedsiębiorstwa korzystają z ulg podatkowych przyznanych dla C. O. P. (11958

POKOJE WOLNE

Eleganckie
2 umeblowane pokoje odnajmę. Słowackiego 1, m. 6, telefon 1059. (11902

Centrum
komfortowy, solidnemu panu. Podolska 1, m. 1 róg Pomorskiej. (6900

Umeblowany
ewentualnie używaniem kuchni. Kościuszki 9—2. 6933

Dwa
umeblowane łączne pokoje, oddzielnym wejściem wynajmie gospod. Gdańska 52. (6928

Pokój
20 Stycznia 18/6. (6929

Pokój
utrzymaniem, wygody. Matejki 5—3. 6903

Komfortowy (6930
w dzielnicy willowej przy ul. Kasprowicza 2, I p., róg Ks. Markwarta od 1. VII.

Pokój
umeblowany frontowy, osobne wejście, elektryczność do wynajęcia. Długosza 6, m. 3. (6910

Pokój
osobne wejście. Sienkiewicza 23—4. 11936

Pokój
umeblowany. Jackowskiego 1—7. (11933

Pokój
dobrze umeblowany łazienka l e p s z e m u panu Wileńska 3/4. (6894

Pokój
jasny, słoneczny, łazienka z utrzymaniem pierwszorzędnym od 1. VII. także na czas przejściowy. Sw. Floriana 3—8. (11961

POLECENIA

Wózki
dziecięce, rowerki, kostiumy gimnastyczne. Długa 25. (11934

Fotografie
ligitymacyjne 1 zł. „Wiol", Św. Trójcy 21. (11928

WSZYSCY SĄ ZACHWYCENI SKUTECZNOŚCIĄ KREMU VENUS ST. GÓRSKIEGO USUWA PIEGI PRYSZCZE i LISZAJE 11229

SPRZEDAŻE

Domek
plac sprzedam. Strzelecka 29. (11913

Parcelę
przy Stromej sprzedam. Ks. Skorupki 40. 11899

Rower
dobrym stanie sprzedam. Bielicka 18. 11897

Dom (11907
sprzedam. Jezuicka 18.

Restauracja
tanio na sprzedaż. Oferty pod „Tanio" filia (6913

2 samochody
4 osobowe rejestrowane w dobrym stanie tanio sprzedam. Oferty pod „2 samochody". 11898

Maszynę
do pisania 75 zł sprzedam. Gdańska 76, m. 6. 6909

Sprzedam
domek z ogrodem Zakopiańska 1, Jary. (11888

Rower 6911
w dobrym stanie tanio. Chrobrego 21, kolonialka.

Karuzelę (6916
łańcuchową sprzedam. Of. filia Dziennika „Karuzel".

Sypialnia (6918
jasna, dębowa mało używana. Oglądać od 3-4 Cieszkowskiego 15 m. 2.

Skład (6934
towarów mieszanych, kolonialnych, krótkich, piśmiennych sprzedam tanio natychmiast, Fordońska 4.

Kamienicę
czynszową dobrym stanie, większą, śródmieściu, sprzedam. Filia Dziennika Bydg. „Gospodarz". (6904

Skład
bielizny, galanterii towarem mieszkaniem sprzedam 4 tysiące. Ewentualnie każdą branżę, wiadomość filia. (6915

Kiosk
tanio adres filia. (6931

Sprzedam
kolonialkę w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Bydgoszcz, Toruńska 1—5. 11937

Sypialkę
brzozową korzystnie. Stolarnia, Jezuicka 4. (11935

Sprzedam
urządzenie składowe. Toruńska 15, stolarnia. (11970

Maszynę
szycia nową sprzedam Czarneckiego 13/3. (11924

Z powodu
wyjazdu sprzedam korzystnie nowy dom. Curie Skłodowskiej 24. 11931

Różne
przedmioty biurowe oraz kasa ogniotrwała „Fortis" okazyjnie do sprzedania. Obejrzenie przedmiotów może nastąpić każdego dnia w Bydgoszczy, Promenada 67. Zgłoszenia pisemne: Standard Nobel w Polsce S. A. w likwidacji, Warszawa, Al. Jerozolimska 57. 6926

Kajak
2-osobowy na sprzedaż Brzozowa 46/1. (11922

Dom (11957
z ogrodem sprzedam. Cichocki, Grudziądz, Stefczyka 2, Szosa Chełmińska.

Sprzedam
siodło, futro damskie, zegar szafkowy. Sniadeckich 7 m. 6. (6907

Dzielnemu 11948
fryzjerowi damskiemu sprzedam korzystnie zakład bez konkurencji, aparatami do trwałej. Oferty Dziennik pod „T. M."

Okazyjnie (11952
sprzedam nowy dom w Gdyni, roczny dochód 5.520, cena 38.000, wpłaty 28,000. Zgłoszenia **Gdynia,** Olsztyńska 35, gospodarz.

Sprzedam
kasę National, 4 szuflady oraz palarnię kawy na 15 kilo i plac budowlany w centrum miasta. Oferty Dzien. pod „W. Ż." 11930

Kolonialkę (12006
dobrze zaprowadzoną towarem lub bez sprzedam okazyjnie Kaszubska 2.

Sprzedaż Synagogi
Gmina żydowska Świecie sprzeda w Gniewie Pom. Synagogę. Zgłoszenia do Zarządu Gminy żydowskiej w Świeciu. 11946

Skład
kolonialno delikatesowy bardzo dobry punkt Torunia, wygodne 3 pokojowe mieszkanie zaraz za 4.000 sprzedam. Oferty administracja Toruń. (11955

Zaprowadzony
skład kolonialny, mieszkaniem, dobrej dzielnicy sprzedam. Grundtke, Pomorska 12—3. (11987

Rowery
damskie, męskie, nowe po zł 88 sprzedam. Grunwaldzka 45. (11982

Restaurację
Teofila Magdzińskiego 9 obok hali targowej, dobra egzystencja, tanio sprzedam. (11979

Motocykl (11938
B. S. A. 250 kb. sprzedam Gdańska 61 podwórzu.

Skład rowerów
dobrze zaprowadzony, urządzenie, towar, narzędzia stale płacą raty za rowery wzięte, obok pokoik, dzierżawa tania, sprzedam zł 1.500. Oferty „Stały dochód". (11981

Wózek (6982
2-kołowy tanio Jodłowa 3.

Pierwszą
Gdyńską wytwórnię cukrów i czekolady, dobrze zaprowadzoną i urządzoną z najnowszymi narzędziami, sprzedam 2500 zł. Ludwiczak, **Gdynia,** Morska 261. 11950

Realność (6984
przemysłowa w śródmieściu, z 5500 kwadratowym placem, sprzedam zaraz. Oferty filia Dziennika „Realność przemysłowa".

Domek
korzystnie sprzedam, motor transmisje, świder Gnieźnieńska 23. (6965

Skład
zaprowadzony z mieszkaniem, tow. krótkich, galanterii, skórzany sprzedam korzystnie. Objęcie 80.000. Oferty „Skład". (11975

KUPNA

Domek 11916
na przedmieściu Bydgoszczy z ewentualnym objęciem długów krótko terminowych kupię. Wpłata 3 tysiące, pośrednicy wykluczeni. Oferty Dziennik Bydgoski pod „B. D."

Linoleum
używane kupię. Jagiellońska 45 m. 1. (11908

Kupię
kasę ogniotrwałą. Oferty Bydgoszcz, skrytka poczt. 137. (6969

Dom
kupię składem, podwórzem na warsztaty, wpłacę 10,000, resztę długoterminowe. Oferty „T. W." (1174

POSADY WOLNE

Ucznia
z ukończoną szkołą handlową lub wydziałową poszukuje F-ma St Szukalski, Dworcowa 8. (11919

Marszantka
potrzebna od 15 lipca z dobrymi świadectwami posada stała. F-a Dejewska Kowalewo, pow. wąbrzeski. (6899

Służąca
umiejąca gotować potrzebna. C. A. Franke Mostowa 4. (11969

Młode
dziewczę potrzebne. Skład Paderewskiego 1. (6905

Panna
młoda, przystojua do bufetu i obsługi gości na prow. od 1. 7. potrzebna. Odpis świadectw fotogr. z podaniem pensji do Dz. Bydg. pod „Hotel" .(11947

Woźnica 11967
inkasent własnym koniem lub gwarancją gotówkową potrzebny „Woźnica".

Podróżującego
z wieloletnią praktyką branży kolonialnej poszukuję zaraz „Hurtownia". 11965

Bufetowego
dzielnego, trzeźwego poszukuje od 1 lipca do restauracji, kawiarni z kaucją około 500 zł. Oferty pod „Sumienny T". (11959

Drogerzysta
młody od zaraz potrzebny Hugo Gundlach, Bydgoszcz. (11926

Przedstawicieli
na sprzedaż własnych wyrobów z wysoką prowizją poszukuje zaraz palarnia kawy „Palarnia". 11966

Służąca
gotowaniem potrzebna. Chełmno, Dworcowa 11, Wojciechowska. (11963

Zdolnego
podmistrza murarskiego przyjmie zaraz. „Rika" Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7. (11920

Dzielna (11992
młodsza ekspedientka od 1. 7. lub później potrzebna. Lewandowski, Długa 29.



Wskażcie nam Pomorzanina, któryby choć raz nie miał w ręku „Dziennik Bydgoski". Jest to pismo popularne i poczytne i dlatego najskuteczniejszym organem ogłoszeniowym na całym Pomorzu.

Miasto i wieś pomorska czyta „Dziennik Bydgoski". Kupiec pomorski ogłasza w „Dzienniku Bydgoskim"!

Poszukuję
starszego stopniem podoficera w stanie spoczynku na stanowisko kierownika kancelarii. Wymagane własnoręcznie napisany życiorys, oraz formację wojskową z okresu służby zawodowej. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „S. Z". (11945

Ekspedientka
dzielna z branży rzeźnickiej z dłuższą praktyką jest potrzebna od zaraz. Stefan Gniewkowski, Toruń, Prosta 9. 11956

Kucharka
starsza potrzebna od zaraz do pensjonatu na czas sezonu. Oferty pod „Kucharka" Dziennik Bydgoski. 12011

Krawiec
potrzebny Kręta 3. (11972

Panienka
do obsługi gości tylko siła fachowa. Zgł. Herm. Frankego 5, Bydgoszczanka. 6957

Uczeń
piekarski potrzebny. Zbożowy Rynek 7. (11942

Kucharka
dobra siła. Jadłodajnia, ul. Śniadeckich 9. (6976

Fryzjerkę
siłę pierwszorzędną na wodną, manikur poszukuję na stałe. Sikorski, Gdańska 31. (6940

Do
składnicy kawy, herbaty, prowincja — potrzebny sprzedawca gwarancją. Majewski, Bydgoszcz, Dworcowa 88—3. (6978

Dziewczyna
z gotowaniem na majątek. Zgłoszenia Teofila Magdzińskiego 9, Jaszek. (11978

Siłę biurową

żeńską, młodszą, inteligentną z umiejętnością pisania na maszynie, **poszukuje zaraz** większe przedsiębiorstwo. Zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego" z życiorysem i odpisem świadectw pod **„Biurowa".**
11929

Wojażer
odwiedzający składy żelaza na Pomorze i Poznańskie z kaucją 200 zł potrzebny. Oferty filia pod „Hakomo". (6972

Kamasznik
młody może się zgłosić natychmiast. „Minerwa", Chrobrego 11. (6981

Ekspedientka
młodsza, uczciwa, biegła niemieckim. Gdańska 53, skład. (6963

Polier
potrzebny. Stolarnia Sniadeckich 40. (6948

Uczeń
szewski potrzebny. Św. Trójcy 12. (11980

POSADY POSZUKUJĄ

Biuralistka (6895
rutynowana, zdolna, maszyna, stenografia, księgowość, obejmie posadę, zastępstwo. Łaskawe zgłosz. pod „Referencje" filia.

Inteligentna panna
z praktyką przyjmie posadę najchętniej w cukierni. Oferty „11954" do Dziennika. 11954

Emeryt
przyjmie portierstwo, stróżostwo domu ewentl. dopłatą. Zgł. Dzien. „Portierstwo emeryt". (11941



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
z wygodami zaraz. Na Wzgórzu 16, m. 7.

2 pokojowe:
Kościuszki 33.

kuchnia. Sokola 16, niedziela od godz. 15—17.

4—5 pokojowe:
Iptr.odrem,Sienkiewicza13

3—4 pokojowe:
komfort. Floriana 9—4.

3 pokoje
łazienką do wynajęcia Wiadom. Garbary 24, telefon 38-76. 11758

3 pokoje
kuchnia, łazienka. Wawrzyniaka 18—1. (6872

4 pokoje
komfortowe wolne. Swiętojańska 1. 11826

Dwa pokoje
kuchnia z wygodami słoneczne do wynajęcia. Polakiewicz, ul. Curie Skłodowskiej 16. 11880

3 pokoje
kuchnią w nowym domu do wynajęcia zaraz. Adres wskaże Dzieunik. (11877

Od lipca (11891
dwa mieszkania pokój kuchnia przy willi, czynsz z góry. Koronowska 86.

Mieszkanie (11884
7-mio pokojowe w najpiękniejszej dzielnicy do wynajęcia od 1. sierpnia. Oferty do filii Dziennika pod „Drugie piętro".

Komfortowe
3 pokojowe w willi z wodnym ogrzewaniem wydzierżawię. Pomorska 36, wiadomość w biurze. (11882

3 pokoje
z komfortem I ptr. Gdańska 210, tel. 3539. (11713

Nowoczesne 6924
mieszkanie 6 pokojowe Al. Mickiewicza, tel. 33-80

Cztery (6917
pokoje odremontowane, komfort. Promenada 23.

4 pokoje (6927
kuchnią, łazienką, kompletnie odnowione. Pomorska 55, wiad. fryzjer.

3 pokoje 6893
kuchnia słoneczne, Promenada 25, gospodarz.

1 pokój
bezdzietnym. Ks. Skorupki 127. 11932

4 pokoje
kuchnią. Fredry 12-6.(11927

Mieszkania
2 i 3 pokojowe, ogród wolne. Kartuzka 22. (6971

4 pokoje
z kuchnią. wygodami, od zaraz, przy ul. Gdańskiej Wiadomość adw. Niedzielski, telefon 2087. (11995

4 pokoje
z kuchnią, z wygodami, na II piętrze, przy ul. Gdańskiej, od 1. VII. 38 do wynajęcia. Zgłoszenia adw. Niedzielski, telefon 2087. (11994

Mieszkanie
5 pokojowe wolne, centrum, Śniadeckich 63, wiadomość portier. 6944

Trzy
pokoje wolne zaraz Dworcowa 48. (6979

Mieszkanie
do wynajęcia. Leszczyńskiego 15. (12004

2 pokoje 11576
i kuchnia od 1. 7. do wy najęcia. Czynsz roczny z góry. Biuro, Gdańska 76.

MIESZKANIA SZUKA

Samotna
poszukuje 2—3 pokojowego mieszkania zaraz lub później. Of. filia „Mieszkanie". (6906

3—4
pokojowe mieszkanie poszukuje. Oferty „Nauczycielka" filia. 6953

Mieszkanie 6938
4 pokojowe, komfortowe, dla wyższych urzędników i oficerów. J. Obarski Sniadeckich 49, tel. 12-34.

DZIERŻAWY

Restauracja
do wynajęcia, nadaje się również na inny interes. Zgłoszenia Nakielska 51, gospodarz. 6932

Więzienie
w Koronowie wydzierżawi sad i plantację pomidorów maj. Luszkówko, stacja kolejowa Pruszcz Pomorski. Przetarg ustny 30 czerwca godzinie 12-ej. Naczelnik więzienia El. Nowakowski, Komisarz S. W. (11962

Skład (6990
pokojem wynajmie gospodarz. Plac Piastowski 4.

Lokale handlowe
na I piętrze, przy ul. Gdańskiej od zaraz do wynajęcia. Wiadomość adw. Niedzielski, tel. 2087. (11996

POKOJE WOLNE

Zduny 4—2. (6961

Gdańska 58—V. (6975

Pokój
balkonowy częściowo umeblowany. Swiętojańska 19—7. 6901

Tani
dla pań. Henryka Dietza 2—5. 11990

Pokój
elegancki Plac Poznański 2/4. (11925

Pokoje
dobrze umeblowane. Kordeckiego 4—1. (11971

Pokój
ładny, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. 6954

Umeblowany
także małżeństwu. Gdańska 87—5. (6952

RÓŻNE

Jasnowidz
Lewando przyjmuje Pomorska 42-1 (6914

Kto
pożyczy 2.000 na I hipotekę. Procent według umowy. Adres poda Dziennik. 6892

Wspólnika
z 15.000 do 20.000 zł poszukuje przedsiębiorstwo monopolowe (wyłączna sprzedaż na cały powiat). Dochód gwarantowany.— Of. „Powiat" Dzien. 11943

Autotransport.
Przeprowadzki, przewozy towarów w całej Polsce, samochody 4—8 tonowe.
Bydgoszcz 11986
Jagiellońska 25
tel. 10-81.

Koncesję 11997
tytoniową poszukuję natychmiast. Oferty filia Dziennika „Koncesja".

Jasnowidząca
przepowiada trafnie. Długa 25, m. 3. (12002

Reperację (11658
wszelkiej garderoby damskiej. męskiej również wykonananiem miarowym, tanio. Chrobrego 7, m. 4

POLECENIA

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard**



Ondulacja trwała
jest niezbędną dla każdej Pani **przed wyjazdem na letnisko.**
Pierwszorzędne wykonanie
M. Żewicki
Dworcowa 44, tel. 3472.

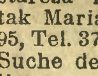
Przeprowadzki
z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykonuje wozami meblowymi, samochodami i wagonowo, przyjmuje na przechowanie meble w kabinach osobnych i zbiorowych. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 30-15. (2032)

Dywany
chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. 9227

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** (7890

Belki
kantówki oraz szalówki w każdych ilościach dostarcza na budowy Tartak Mariański, Toruńska 95, Tel. 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924



Od 1-go złotego reperuje **Maszyny do szycia**
wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. (11668
Bydgoszcz
A. Antoniewicz
Cieszkowskiego 8—8.

Meble
stylowe i nowoczesne w największym wyborze poleca (7892
Dom mebli
Ignacy D. Grajnert
Dworcowa 21, tel. 1921.
Wyroby własno gwarantowane.

Dywany i chodniki
używane kupię. **Biuro Ekspedycyjne Wodtke** Gdańska 76. 11095

Tapety (10863
duży wybór, niskie ceny **Z. Tyczyński,** Gdańska nr 40.

Lakiery Smok
trwałe, tanie
Poznańskie, chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (10288

Obecnie jest czas na uskutecznianie reperacji i przeróbek wszelkich
futer i lisów
które wykonuje sumiennie po cenach przystępnych
Edward Peschel
mistrz kuśnierski (6757
Bydgoszcz, Dworcowa 46
(skład) tel: 28-26.

Motocykle
angielskie James. Jedyne 100-ki na balonach. Najdłuższe rozstawienienie osi kół. Największy komfort jazdy. Warunki najdogodniejsze. Zwrot podatku 20%. Wszystkie części na składzie. Dom Techniczno-Handlowy Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Oddział: Łódź, Piotrkowska 175. 11872

Kąpielowe
kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reparacje. 11906

SPRZEDAŻE

Sprzedam
lodówkę, białą szafę do rzeczy, umywalkę, patefon z płytami i fortepian. 20 Stycznia 10—3, od trzynastej — osiemnastej.(6808

Z powodu
wyjazdu sprzedam tanio dom murowany dwupiętrowy, 19 ubikacji, cena 20.000 zł. Inowrocław, Wałowa 38 „Właścicielka". 11717

Realność
z ogrodem i placem budowlanym z powodu choroby sprzedam. Gdańska 102, m. 1. (11707

Dom
piętrowy z wolnym mieszkaniem, składem przy najruchliwszej ulicy Kościuszki 10, zaraz korzystnie sprzedam. B. Wąsikowski, Koronowo. 11506

Stolarskie 11504
warsztaty, narzędzia sprzedam z powodu śmierci właściciela, Piotrowska, Tczew, Ogrodowa nr. 7

Rzeźnictwo
dobrze prosperujące, kompletnym urządzeniem, składem, warsztatem zaraz sprzedam. Of. Dzien. Bydg. **Gdynia** „Egzystencja". (11498

Restaurację
dobrze zaprowadzoną centrum, kompletnym urządzeniem sprzedam, powód wyjazd za granicę. Westfalewski Gdynia, Skwer Kościuszki 19. (11496

Inowrocław-Zdrój
kawiarnię, najlepsze położenie, zaprowadzona klientela, prędko decydującemu tanio sprzedam. Skrytka pocztowa 30.

Willę
6-pokojową ze wszelkimi wygodami sprzedam lub wydzierżawię. Telefon 34-12. 6385

2 domy
plac budowlany Leszczyńskiego. Wiadomość Promenada 8-3. 6389

„Expresso"
aparat do parzenia kawy, dobrze utrzymany sprzeda **po korzystnej cenie**
Be-De-Te
ul. Gdańska.
11795

Rozlewnia
piwa i wytwórnia wód mineralnych istniejąca 10 lat, najnowsze maszyny, zapęd elektryczny, centrum Gdyni, pełnym biegu stałą klientelą, sprzedam korzystnie. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Pewna egzystencja" (11786

Skład
cukierków i owoców, dobrym urządzeniem, w śródmieściu sprzedam natychmiast, z powodu wyjazdu. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** pod „Owocarnia". (11785

Skład obuwia
w Inowrocławiu od dawna zaprowadzony z powodu zmiany stosunków rodzinnych od zaraz do sprzedania. Św. Ducha 5, skład obuwia. 11746

Kajak
sprzedam. Tel. 1302. (11681

Dom (11851
piętrowy w Inowrocławiu, 4 lokatorów, skład, obszerne podwórze sprzedam. 17.000 zł, wpłata 8.000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Inowrocław pod „5483".

56 morgowe
gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem wraz z plonami, blisko Bydgoszczy tanio sprzedam. Wiadomość Gamma 7—2. (11811

Piekarnię
z domem przy rynku sprzedam tanio z powodu starości lub wydzierżawię. Czech, Fordońska 11. (11815

Dom
handlowy nowy w Starogardzie ze składem kolonialnym, ogrodem, przy dworcu, dochód roczny 1600, za wpłatą 13.000 sprzedam. Ciachorowska, skład kolonialny, Starogard, Gdańska. 11794

Dobrze (11842
zaprowadzoną księgarnię wraz ze składem papieru ewtl. z nieruchomością w powiatowym mieście na Pomorzu sprzedam z powodu choroby. Zgłosz. do Dzien. Bydgoskiego pod „R. W."

Kupię
Pożyczkę Inwestycyjną. Zgłoszenia Garbary 24, biuro, tel. 39-76. (11758

Kocioł parowy stojący
dobrze utrzymany 6 do 8 atm., 15 do 20 m² powierzchni ogrzewalnej kupimy zaraz. Dokładne oferty z podaniem roku budowy, marki, ostatniego wyniku rewizji i ostatecznej ceny upraszamy pod nr „25,48" do „Par" Poznań. (11861

Kupię 11874
gospodarstwo rolne na Pomorzu z inwentarzem i budynkami. Oferty z ceną i odpisami do Dziennika Bydgoskiego pod „Gospodarstwo rolne".

Betoniarkę (11571
motor, windę, szyny, wywrotki kupię. Gromek, Warszawa, Ciepła 3—3.

Plac
zabudowaniami, centrum, poszukiwany. Oferty „Solidny K" filia. (6876

Kupujemy 11680
każdej ilości **truskawki, maliny, poziomki, agrest.** Fabryka Cukrów i Czekolady Bracia Tysler, Bydgoszcz, ul. Dr Emila Warmińskiego 9.

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka w wózku z firmy



A. Hensel
właśc. Sierpiński i Kasprzak
BYDGOSZCZ
Dworcowa 4.
Przyjmuj. asygnaty „Kredyt".
2579)

Restaurację
sprzedam po przystępnej cenie. Toruń, Sobieskiego nr 56. 11855

Gospodarstwo
135 mórg, żywym i martwym inwentarzem i pełnym żniwem sprzedam. Zgłoszenia właściciel R. Wiśniewski, Rynek, Marsz. Piłsudskiego 6. (11905

Dom (11889
zabudowaniem 2 morgi ogrodu sprzedam Łęczycka 8 Wielkie Bartodzieje.

Dom
w Gdyni sprzedam z powodu starości, dochód 4.3000, cena 30.000. Zgłoszenia ul. Morska 158b m. 4. (11901

Nowy
dom z 5 morgami ziemi zamienię na przedmieściu względ. sprzedam. Zgłosz. Prądy 28. (11896

Kogut (11885
rasowy (karmazyn) 1½ roczny, piękny okaz na sprzedaż. Dworcowa 44 m. 1.

Domek
4 izbowy, 2 morgi roli, sprzedam lub wydzierżawię. Prądy 60. (6883

NAUKA

Kursy
pisania na maszynie, stenografii udziela dokładnie na dogodnych warunkach Twardowska Sienkiewicza 30. 11461

Niemieckiej
konwersacji poszukuje urzędnik państwowy. Zgłoszenia pisemne „Konwersacja", Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (11903

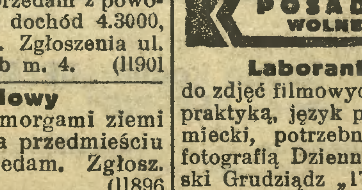
POSADY WOLNE

Laborantka
do zdjęć filmowych dłuższą praktyką, język polski, niemiecki, potrzebna. Oferty Fotografią Dziennik Bydgoski Grudziądz „175". (11852

Pomocnik
fryzjerski od 1. 7. potrzebny. A. Epding, Chełmno, Rynek 15. 11714

Ekspedientka
rzeźnicka przyjmie posadę od 1. VII. 38. Dziennik Bydgoski pod „J." 11881

6981) **ZBIERAJCIE**



ZNACZKI REKLAMOWE!

Rower
męski, damski. Okazja! Śniadeckich 41—5. (11825

Resztówkę
400 mórg, zabudow. sprzedam. Wpłaty około 45 tys., dalsze umowa, ewtl. działki. Wykluczeni pośrednicy. Zgłoszenia: Kolaszewski, Żnin. 11847

Gospodarstwo
95 mórg sprzedam. Wpłaty 15000. Kawaler 8 500 może się wżenić. Dalsze umowa. Oferty Kolaszewski, Żnin 11846

Skład
nabiału i owoców. Adres Dziennik. 6920

KUPNA

Wiśnie. (11715
Kto przejmie skup i dostawę dla fabryki R. K. Huebner i Ska, Fordon.

Agentów 11391
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Potrzebna
na majątek od 1. 7. 38 r. gospodyni z dłuższą praktyką. Odpisy świadectw i fotogr. Błażkowa, Lignowy poczta Pelplin. (11832

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Dworcowa 70, parter. (11831

Parobek
dzielny do gospodarstwa i młyna oraz służąca od 1 lipca poszukiwani. Młyn Parowy Mochle, powiat Bydgoszcz. 11809

Potrzebne
szwaczki na bieliznę i trykoty. Długa 44. (11878

Ogrodnik (11860
potrzebny do majątku od 1 lipca. Tylko pierwszorzędne świadectwa przesyłać: Biuro Ogłoszeń „PAR" Toruń „Wykwalifikowany".

Fryzjer 11879
młodszy potrzebny zaraz lub później. Bocianowo 28.

Do Hurtowni Towarów Kolonialnych potrzebny od 1 lipca rzutki 11845
ekspedient.
Specjalność porcelana, fajans i sprzęty kuchenne. Uwzględnione będą tylko pierwszorzędne siły.
Teofil Baldowski
Wejherowo, Kościuszki 1.

Od zaraz
potrzebny zawiadowca (administrator) domu w Bydgoszczy, obeznany dokładnie z administracją i procedurą sądową, człowiek skromny, energiczny i rzetelny. Zgłoszenia z podaniem referencji do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „222". (11762

Gospodyni
zarządzająca większym gospodarstwem rolnym, samotnego starszego pana, od zaraz, 45 zł miesięcznie. Tylko poważne zgłoszenia z świadectwami pod „Lat 35". (11915

Służąca
potrzebna. Zgłoszenia Kordeckiego 19—1. (11912

Potrzebna
dziewczyna na gospodarstwo do wszelkiej pracy i chłopak do pasania krów, lat 16—20. Zgłoszenia R. Wiśuiewski, Rynek Marsz. Piłsudskiego 6. 11904

Służąca
przychodnia zaraz potrzebna, Nakielska 43/1. (6902

POSADY POSZUKUJĄ

Buchalterka
siła wykwalifikowana poszukuje posady od zaraz ewtl. później. Zgłoszenia pod „999" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (11720

Osoba
inteligentna, która może zastąpić panią domu w każdym zakresie, w średnim wieku, zaufana, do starszego małżeństwa, względnie samotnej pani lub pana, z dobrymi rekomendacjami, przyjmie posadę. Oferty proszę pod „Stacha" do Dzien. Bydgoskiego. (11812

Starsza (11804
uczciwa kasjerka zna książkowość i wszelkie prace biurowe szuka posady za skromnym wynagrodzeniem. Oferty pod „Starsza".

DZIERŻAWY

2 śpichrze
do zboża ze składem nadające się także do fabryki mebli lub przechowania towarów i ruchomości, w centrum miasta Tczewa, natychmiast tanio do wydzierżawienia. I. Wiśniewski, Tczew, Strzelecka 7. (11739

Domek familijny
z małym ogrodem w pobliżu tramwaju od zaraz wezmę w dzierżawę lub od 1. IX. br. Riemer, Bydgoszcz, Gdańska 7. (11737

Poszukuję 11497
w dzierżawę składu i warsztatu rzeźnickiego bez urządzenia, dobrym położeniu. Of. Dzien. Bydg. **Gdynia** „Dzierżawa".

Toruń!
Skład narożny, 2 duże okna wystawowe, przy Rynku Staromiejskim do wydzierżawienia. Stephan, Toruń, Szeroka 16. 11393

Skład
z mieszkaniem, nadaje się na krótkie towary dla marszantki, kolonialkę, kościelna wioska. Adres wskaże Dziennik. 11791

Składu
próżnego z dwoma przyległymi pokojami w centrum od zaraz poszukuję. Oferty pod „Przyległe" filia Dziennika. 6880

Piekarnię
dobrze prosperującą odstąpię od zaraz z powodu wyjazdu, adres wskaże Dzien. (11893



11865

POKOJE WOLNE

Pokój
z używaniem kuchni dla małżeństwa. Unii Lubelskiej 7 m. 3 (przy głównym dworcu). 11849

Lepszy 6925
pokój. Pomorska 35—3.

Pokój 6912
umeblowany używaniem kuchni. Promenada 55—3.

Pokój
dla lepszego pana. Pierackiego 15—14. (11914

Pokój
umeblowany, Naruszewicza 1—2. 11898

POKOJU POSZUKUJĄ

Komfortowy
niekrępujący pokój w śródmieściu potrzebny od lipca Oferty pod „Inżynier" filia Dziennik. 6804

Próżnego
pokoju poszukuję. Zgłosz. filia „Urzędniczka". (6921

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
i kuchnia poszukuje emeryt urzędnik bezdzietny. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „2050" lub tel. 3655. 11808

Mieszkania
5—6 pokoi w centrum Bydgoszczy na praktykę lekarsko-dentystyczną od sierpnia, września. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego „56,21". 11862

2 pokoje
z kuchnią, łazienką, w nowym domu poszukuję od pierwszego sierpnia, pośrednictwo wykluczam. Oferty „Urzędnik kolejowy" Dziennik Bydgoski. (11854

Poszukuję
pokoju kuchnią, jedną osobę. Zgłoszenia Dziennik pod „Osoba". (11894

RÓŻNE

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (25863

25
groszy strona przepisywania na maszynie także techniczne. Twardowska Sienkiewicza 30. 11462

Szlachetny tynk fasadowy „Terrana"
gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana", Oborniki, telefon 43. (11317

Piegi
krosty, wągry, kurzajki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe kuracje. Wyszczuplające zabiegi. Masaże. Naświetlania. Kosmetyczny salon **„Cedib"** Słowackiego 1, tel. 1059. Porady bezpłatne. 6534

Grafolog
„Jasnowidz" Król. Jadwigi 13—6. 11764

Baczność!
Podróżni znajdą u Hoffmanna, Skarszewy (Pom.), ul. Zamkowa 1 tanie i dobre lokum również garaż. (11840

Różdżkarz 6922
psychografolog Fr. Mężydło przyjmuje. Ul. Dr. Emila Warmińskiego 14.

Zabiegi lecznicze
przeciw wyrzutom skórnym plamom itp. Kuracje odmładzające radioaktywne, hormonowe. Porady bezpłatne. Instytut Higieny Piękności Petrykowskiej, Śniadeckich 4. (11918

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. 6919

Motocykliści
wykorzystajcie okazję. Zwracamy koszt przejazdu do Warszawy. Motocykle angielskie Ariel, B. S. A., Velocette. Modele 1938. Popularny model 250. Zwrot podatku 20%. Najdogodniejsze warunki. Największy skład części zamiennych i akcesorii. Dom Techniczno - Handlowy Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Oddział w Łodzi, Piotrkowska 175. 11872

LETNISKA

Willa
„Zofiówka" w Orłowie, poleca pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem, kuchnia na czystym maśle 8 zł dziennie. Zgłoszenia Orłowo, Zofiówka ul. Orłowska 80 I ptr. (11728

Orłowo.
Przyjmę letników, utrzymaniem. Zgłoszenia Dziennik filia „Morze". 6807

Krynica
Pensjonat chrześcijański „Krakowianka" w centrum, koło kościoła i Nowych Łazienek. Ceny umiarkowane. Domowa kuchnia na maśle - na żądanie dietetyczna. Zarząd: Irena Zbierzchowska. (11641

Letników
przyjmuje niemiecki mająteczek nad piękn. lasami i i jeziorami (piękny park, plaża, wędkowanie, łódkowanie). Utrzymanie 4 zł dla dzieci 2,50 zł dzien Zgłoszenia do Dzien. P pod „Letuików".

„Borówno"
Letnisko utrzyma złote. Telefon wiec 8.

MATRYMONJALNE

Kupiec (11
kawaler 45, właściciel sk du wartości 20.000 poszukuje odpowiedniej żony. Oferty Włocławek poste restante „Zrównoważony".

Zbożowiec
lat 29, przystojny, majątek 8.000 poszukuje żony, majętnej inteligentnej. Oferty Dziennik Toruń „Zbożowiec". 11853

Wdowiec
bezdz. 60 lat właśc. nieruchomości wart. 12000 zł w powiat. mieście bez długu z dochod. 180 zł miesięcznie szuka żonki bez mebli z małą gotówką 4000 zł. Panny lub młode wdówki tylko bezdzietne i wesołego usposobienia zechcą swe oferty złożyć pod „wesoły" do Dzien. Bydg. (11839

Maturzysta
lat 27, posiadający 2 tys. zł pragnie się ożenić z panną posiadającą gospodarstwo, interes lub z urzędniczką. Zgł. „Maturzysta" Dziennik Bydgoski. 11843

Adjunkt (11910
kolejowy zapozna pannę lat 23. Oferty „Stały".

UWAGA!
...zwrot fotografii, świa-
...i innych dokumentów,
...nych do ofert, Admi-
...a nie przyjmuje żadnej
...dzialności.

...tuar kin bydgoskich:

...ISTAL: Dziś sensacyjny film szpiegowski „Tajna Brygada" z Verą Koreną i Jeau Muratem Nadprogram.
W niedzielę o godzinie 12.30 poranek filmu „Warszawska Cytadela" Ceny zniżone.

MARYSIEŃKA: „Tajemnica samotnego domu" Ann Sothern, Don Ameche, Slim Summerville, oraz „Dziewczę z Prateru" M. Eggert.

APOLLO: Podwójny program „Ich stu i ona jedna" z Deanną Durbin i „Rycerze stepu".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: 2 szlagierowe filmy „Tajemnica żółtego miasta" i „Truxa".

BAŁTYK: „Północ woła" i film z legii cudzoziemskiej „Pod dwiema flagami".

GDYBY TYLKO



Słyszałem, że twoja żona doskonale rzuca dyskiem.
— Oh, gdyby tylko dyskiem...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.